



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Zróżnicowanie społeczne a uczestnictwo w kulturze

Author: Wojciech Świątkiewicz

Citation style: Świątkiewicz Wojciech. (1984). Zróżnicowanie społeczne a uczestnictwo w kulturze. Katowice : Uniwersytet Śląski



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Wojciech Świątkiewicz



Zróźnicowanie społeczne a uczestnictwo w kulturze



Uniwersytet Śląski
Katowice 1984

Zróżnicowanie społeczne a uczestnictwo w kulturze

PRACE NAUKOWE
UNIwersytetu śląskiego
W KATOWICACH
NR 644

Wojciech Świątkiewicz

Zróżnicowanie społeczne
a
uczestnictwo w kulturze

UNIwersytet śląski



KATOWICE 1984

Redaktor serii: Socjologia
WŁADYSŁAW JACNER

Recenzent
ZBIGNIEW BOKSZAŃSKI

Projekt okładki
HALINA LERMAN

Redaktor
MARIA GÓRSKA

Redaktor techniczny
HALINA KRAMARZ

Korektor
BARBARA TODOS

Copyright © 1984
by Uniwersytet Śląski
Wszelkie prawa zastrzeżone

Wydawca
Uniwersytet Śląski
ul. Bankowa 14, 40-007 Katowice

Nakład: 450+33. Ark. druk. 12,5. Ark. wyd. 12,5.
Oddano do drukarni w listopadzie 1984 r. Pod-
pisano do druku i druk ukończono w maju
1984 r. Papier druk. kl. V 80 gr 70×100
Zam. 1760/83 Z-5 Cena 112,—

Drukarnia Uniwersytetu Śląskiego
ul. 3 Maja 12, 40-096 Katowice



ISSN 0208-6336
ISBN 83-00-817-5

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	7
1. STRUKTURA SPOŁECZNA A KULTURA	11
1.1. Teorie zależności kultury i struktury społecznej	19
1.2. Teorie autonomii kultury	28
1.3. Zagadnienia hierarchizacji kultury	35
1.4. Uczestnictwo w kulturze i jego motywacje	45
1.5. Charakterystyka badanej zbiorowości	50
2. UDZIAŁ W KULTURZE MASOWEJ	58
2.1. Telewizja	59
2.2. Radio	70
2.3. Kino	72
2.4. Gazety i czasopisma	84
2.5. Książki	94
2.6. Inne formy udziału w kulturze masowej	110
3. UCZESTNICTWO W DRUGIM I PIERWSZYM UKŁADZIE KULTURY	113
3.1. Teatr	117
3.2. Opera	123
3.3. Filharmonia	124
3.4. Operetka	127
3.5. Imprezy kulturalne	128
3.6. Muzeum	131
3.7. Subiektywne oceny czynników warunkujących poziom życia kulturalnego	133
3.8. Formy zagospodarowania czasu wolnego	136
4. SYNTETYCZNE WSKAŹNIKI OPISUJĄCE UCZESTNICTWO W KULTURZE ...	142
4.1. Ogólne charakterystyki uczestnictwa w kulturze	142
4.2. Wskaźnik rozległości zainteresowań (Wrz)	147
4.3. Wskaźnik intensywności kontaktów (Wlk)	153
4.4. Leksykograficzne uporządkowanie wektorów	159

5. ZRÓŻNICOWANIE KULTURALNE W ŚWIADOMOŚCI POTOCZNEJ	165
5.1. Potoczne rozumienie kultury	166
5.2. Zróżnicowanie kulturalne społeczeństwa	174
5.3. Dynamiczne ujęcie relacji między zróżnicowaniem społecz- nym a zróżnicowaniem kulturalnym	183

WPROWADZENIE

Badanie przeobrażeń współczesnego społeczeństwa, w tym także przemian struktury klasowo-warstwowej wymaga uwzględnienia aspektów zróżnicowania kulturalnego, które jest nieodłącznie z tą strukturą związane. Nieodłączność ta nie ma jednak charakteru jednakowej zależności i, jak wykazują badania, zwłaszcza socjologów kultury, zróżnicowanie kulturalne niekoniecznie musi się pokrywać ze zróżnicowaniem klasowo-warstwowym, stanowiąc często autonomiczny względem niego system warstw o podobnym poziomie życia kulturalnego, wyodrębnionych na podstawie odmiennych kryteriów.

W badaniach socjologicznych nad uczestnictwem w kulturze można - najogólniej biorąc - wyróżnić dwie orientacje badawcze. Jedna z nich zmierza do ilościowego charakteryzowania sposobów kontaktów z kulturą i ich korelacji z innymi cechami społeczno-ekonomicznego usytuowania jednostek i grup. Zakłada się, że charakter dystansów między ilościowo określonymi poziomami uczestnictwa w kulturze jest identyczny lub zbliżony. Łatwo wówczas, chociaż założenie to jest dyskusyjne, znaleźć odpowiednie zależności między formami konsumpcji kulturalnej a pochodzeniem społecznym, zawodem, wykształceniem, dochodami itp. Tę orientację badawczą nazywa się też podejściem ankietowo-kwantytatywnym. Druga orientacja badawcza zmierza poprzez pogłębione analizy do dokładniejszego wyróżnienia i opisanie czynników różnicujących uczestnictwo w kulturze. Przedmiotem analiz stają się problemy recepcji wybranych elementów kultury symbolicznej. Na podstawie

wprowadzonej przez Antoninę Kłoskowską koncepcji odtwarzania komunikatu kulturowego można zbadać, czy ów proces odtwarzania charakterystyczny dla jakiegoś środowiska społecznego jest raczej ubogi czy raczej bogaty - preradzający się w twórczość - i jakie są tego społeczne przyczyny i konsekwencje.

Prezentowany w niniejszej pracy schemat postępowania badawczego można umieścić na styku wyróżnionych orientacji badawczych. Z ujęciem ankietowo-kwantyfikatywnym łączy go zastosowana technika gromadzenia informacji i niektóre sposoby zliczania wyników. Drugi z wyróżnionych nurtów stanowił podstawę analizy wypowiedzi respondentów używanych w trakcie wywiadu kwestionariuszowego. W skład tej orientacji wchodzi także pewne przyjęte przeze mnie schematy pojęciowe i sposoby klasyfikacji zachowań kulturalnych, jak na przykład wprowadzona przez Z. Bokszańskiego koncepcja otoczenia kulturalnego czy sposoby opisu motywacji uczestnictwa w kulturze w podziale na "relaks" i "ascezę" A. Tyszki zaczerpnięte z prac S. Ossowskiego.

Całość rozważań nad uczestnictwem w kulturze osadziłem w teoretycznej koncepcji uprawiania socjologii kultury, a jako układ porządkujący rzeczywistość kulturalną przyjąłem tę orientację metodologiczną, która określana jest przez koncepcję kultury symbolicznej i teorię trzech układów kultury A. Kłoskowskiej. Przedmiotem zainteresowań w niniejszej pracy będą więc głównie te zjawiska, które wyodrębnione są przez kryterium semiotyczne i autoteliczność funkcji. Nie oznacza to jednak, że pozostałe elementy kultury definiowanej globalnie nie mają istotnego znaczenia w przeobrażeniach kulturalnych społeczeństwa oglądanych przez pryzmat zróżnicowania społecznego, lecz jedynie tylko tyle, że te głównie zjawiska należące do kultury w węższym rozumieniu, a wśród nich dramat, muzyka, literatura, film oraz szeroko rozumiana twórczość kulturalna stanowią zasadniczy przedmiot moich zainteresowań badawczych. Łączne uwzględnienie innych dziedzin kultury ujmowanej globalnie wymagałoby zabiegów metodologicznych zna-

cznie wykraczających poza przyjęty zakres pracy. Będą one brane pod uwagę w rozważaniach, jeśli to będzie konieczne ze względu na lepsze scharakteryzowanie sposobów uczestnictwa w kulturze symbolicznej.

Praca niniejsza składa się z pięciu rozdziałów. W rozdziale pierwszym przedstawiam teoretyczne rozważania omawiające społeczne uwarunkowania udziału w kulturze oraz uwagi o kompleksowym ujęciu przedmiotu badań. W rozdziałach następnych omawiam wyniki badań nad uczestnictwem wybranych kategorii społeczno-zawodowych w obrębie klasy robotniczej i inteligencji w trzech układach kultury, a w rozdziale ostatnim obok zagadnień dotyczących potocznego definiowania kultury podejmuję także próbę dynamicznego ujęcia relacji między zróżnicowaniem społecznym a zróżnicowaniem kulturalnym, a także przedstawiam obraz potocznej percepcji dystansów kulturalnych istniejących w naszym społeczeństwie.

Katowice, listopad 1981

STRUKTURA SPOŁECZNA A KULTURA

Każde społeczeństwo ma swoją kulturę. Jest ona tworem społecznym, wyrazem ludzkich pragnień i dążeń. Będąc rezultatem eksternalizacji, jako procesu uzewnętrzniania się emocjonalnych i intelektualnych właściwości jednostek, podlega obiektywizacji i staje się rzeczywistością autonomiczną o swoistych prawach i zależnościach nieredukowalnych całkowicie ani definicyjnie, ani eksplanacyjnie do praw i reguł rządzących innymi poziomami życia jednostkowego i zbiorowego. Społeczna aktualność kultury jest rezultatem internalizacji jej norm i wartości, wzorów zachowań i ich rezultatów. Internalizacja kultury stanowi warunek konieczny istnienia społeczeństwa jako całości zdolnej do trwania w tożsamości oraz do dynamicznego rozwoju.

W refleksji o charakterze socjologicznym i w teoriach socjologicznych główną jak dotąd uwagę skupiano wokół społecznych uwarunkowań powstania i trwania, rozwoju, integracji i dezintegracji kultury. Można jed-

nak skoncentrować zainteresowania na procesie przeciwnym, pytając o społeczne funkcje kultury, czy też wyodrębnionych spośród niej dziedzin. "W ten sposób - jak pisze P. Rybicki - socjologia prawa, która w pierwszym stadium swego rozwoju zajmowała się głównie zagadnieniami społecznego pochodzenia systemów prawnych, wysuwa obecnie coraz silniej zagadnienie funkcji prawa, jego rzeczywistego oddziaływania na zachowania ludzkie i na stosunki społeczne."¹ Podobne pytania dotyczą i innych tworów kultury, jak na przykład sztuki, religii, języka itp. Ciekawe w tym kontekście podejście teoretyczne reprezentują przedstawiciele socjologii języka, badający przykładowo uwarunkowania przebiegu procesów socjalizacji², a także socjologowie religii³.

Interesującą teoretycznie i empirycznie koncepcję ujmowania relacji między społeczeństwem i kulturą przedstawia w "Kulturze masowej" A. Kłoskowska⁴. Stojąc na gruncie uniwersalistycznej i nie wartościującej tzw. antropologicznej definicji kultury sformułowanej w kategorii zachowań, autorka zaakcentowała kryterium "wyuczenia i przy swojenia wzorów zachowań" jako zasadę rozróżnienia zachowań społecznych i kulturowych. W związku z tym "w stosunku do ogromnej, przytłaczającej masy ludzkich zachowań nie da się wydzielić empirycz-

¹ P. R y b i c k i: Struktura społecznego świata. Warszawa 1979, s. 66, 67.

² Przykładem mogą być liczne prace B. B e r n s t e i n a. Z polskich tłumaczeń można wymienić: Socjolingwistyczne ujęcie procesu socjalizacji; Uwagi dotyczące podatności na oddziaływania szkoły. W: Badania nad rozwojem języka dziecka. Red. G. W. S h u g a r, M. S m o c z y Ń s k a. Warszawa 1980.

³ M. R a d w a n: Dialektyczna socjologia religii. "Zeszyty ODiSS" 1978, nr 62.

⁴ A. K ł o s k o w s k a: Kultura masowa. Warszawa 1965, s. 42-49.

nie kategorii czysto społecznych, akulturowych działań⁵. Działania akulturowe w tym znaczeniu to te, które nie są w specyficzny sposób modyfikowane przez zasady kultury, lub precyzyjniej - przez zasady danego systemu kultury, i są wspólne w swej formie i treści wszystkim jednostkom ludzkim. Zachowania kulturowe natomiast to te, których treść i forma zależą od danych systemów kulturowych. Zważywszy na to, że kultura jest zaautonomizowanym systemem będącym konsekwencją obiektywizacji poprzedzonej eksternalizacją i że na skutek różnorodnych zmiennych osobowościowych, społecznych i przyrodniczych tworzą się różne co do zasad organizujących systemy kulturowe, łatwo wykazać, że w zależności od swoistych dla danej kultury wartości, norm czy ideałów składających się na owe zasady - postawy i zachowania ludzkie cechują się pewnymi odmiennosćmi. Konsekwencje takiego stanowiska, wyrażające się w przyjęciu metodologicznej reguły relatywizacji kulturowej sięgają jednego z najbardziej istotnych problemów socjologii, jakim jest zakres prawomocności formułowanych przez tę naukę twierdzeń, generalizacji i prawidłowości. Teza o różnorodności kultur nie przeczy jednak sensowności pytania o pierwiastki uniwersalne. Zagadnienie to można odnaleźć w pracach Malinowskiego, Murdocka, Kluckhona, Moore'a, Redfielda, Rahnera i innych. Najogólniej biorąc, należy zauważyć, że jeśli analiza postawionego problemu prowadzona jest w kategoriach globalnych, łatwiej uzasadnić tezę o uniwersalizmie, ale gdy wnika ona zarówno w przedmiot regulacji, jak i jego treść, wówczas potwierdzenie znajduje teza o partykularności cech kultury⁶.

⁵ Ibidem, s. 44.

⁶ M. Miśtał: Problematyka wartości w socjologii. Warszawa 1980.

A. Kłoskowska wprowadziła dwa kryteria podziału zachowań kulturowych: ze względu na charakter czynności i funkcje czynności⁷. W ten sposób z ogółu zachowań, które w myśl kryterium "wyuczenia i przyswojenia wzorów" kwalifikowane były jako zachowania kulturowe, wyodrębnia się pewną ich klasę o cechach swoiście ludzkich, do których należą zdolności do tworzenia i przekazywania znaków. W późniejszej pracy autorka wprowadza wyraźne rozróżnienie trzech kategorii kultury: kultury bytu, kultury społecznej i kultury symbolicznej. Kategorie kultury zdefiniowane są jako "wielkie, podstawowe działy kultury wyodrębnione w ujęciu synchronicznym, a różniące się charakterem składających na nie elementów"⁸. W obręb kultury bytu wchodzi działania, narzędzia i wytwory związane z produkcją, dystrybucją i usługami, konsumpcją dóbr, z czynnościami ochronnymi i obronnymi zabezpieczającymi trwanie gatunku i jednostki. Kategoria kultury społecznej charakteryzuje się tym, że podmiotem i przedmiotem kulturowo określonych działań są partnerzy interakcji. Regulujący wpływ kultury odnosi się do stosunków i ról społecznych pełnionych przez ludzi w ich wzajemnych powiązaniach. Kategoria kultury symbolicznej natomiast określana jest przez kryterium semiotyczne. Pojęcie symbolu odnosi się łącznie do wartości i znaków występujących w określonych psychospołecznych układach, a proces semiozy ujmowany jest jako proces tworzenia, przekazywania i odbioru znaków. Kultura symboliczna cechuje się autotelicznością oraz pozbawiona jest resztków interakcyjnych, co oznacza, że nie ma "w swym głównym aspekcie komunikacyjnym odpowiedników w akcie interakcji odnoszącym się do ról i pozycji społecznych innych aniżeli rola nadawcy i odbiorcy komunikatu. Sam

⁷Por. koncepcje odmienne, na przykład M. Henneberg, J. Strzałko: Trwałość systemów żywych. Pochodzenie i rola kultury. "Poznańskie Studia z Filozofii Nauki" 1979, z. 4.

⁸A. Kłoskowska: Socjologia kultury. Warszawa 1981, s. 106.

komunikat nie ma residuum interakcyjnego, jak długo jest odbierany w płaszczyźnie autotelicznego, semiotycznego kontaktu"⁹.

Opisując związki, jakie zachodzą między społeczeństwem a kulturą, zwłaszcza w aspekcie "podzielania wzorów zachowań i kulturowych", R. Linton wprowadził trzy kategorie, których uwzględnienie w analizach prowadzi wprost do problematyki struktury społecznej jako zmiennej warunkującej różnorodny udział w kulturze różnych grup społecznych. "Nawet jeśli weźmiemy jakąś konfigurację społeczno-kulturową w szczególnym punkcie czasu, znajdziemy, że nie ma w niej elementów kultury podzielanych przez wszystkich członków społeczeństwa. Aczkolwiek nie które z nich są podzielane przez wszystkich dorosłych, nie są podzielane przez małe dzieci, a przy tym wiele idei i działań dorosłych przypada w udziale tylko członkom pewnych ugrupowań w ramach społeczeństwa, jak na przykład mężczyznom, kobietom czy specjalistom rzemieślnikom. Niemniej specjalności takie trzeba rozpatrywać jako integralne części konfiguracji kultury. Są one dostosowane do innych elementów w ramach konfiguracji i przyczyniają się do pomyślnego rozwoju społeczeństwa jako całości"¹⁰. Pozostałe kategorie określił jako uniwersalia, warianty i alternatywy¹¹. Kultura zatem, aczkolwiek obejmuje całe społeczeństwo i jest związana z nim stosunkiem adekwatności i tożsamości, w różnych grupach tego społeczeństwa w rozmaity sposób się realizuje, jedne z nich czyniąc kulturowo uprzywilejowanymi, inne relatywnie deprywowanymi.

W literaturze przedmiotu wymienia się różnorodne czynniki wpływające na poziom uprzywilejowania bądź deprywacji kulturowej. Ich liczbę

⁹Ibidem s. 543.

¹⁰R. L i n t o n: Kulturowe podstawy osobowości. Warszawa 1975, s. 49-50.

¹¹I d e m: The Study of Man. An Introduction. New York 1964.

ba i przypisywane im znaczenie zależy od reprezentowanych orientacji teoretycznych, a także, jak można sądzić, od założonych celów badawczych. Linton na przykład, przedstawiając związki między strukturą społeczną a uczestnictwem w kulturze, pisze, iż: "badacz, który zdoła ustalić miejsce przedmiotu swych badań w kategoriach płci i wieku oraz w systemie rodziny, może stąd wydedukować [w]ią część jego uczestnictwa w kulturze"¹². Biorąc pod uwagę relacje jednostki względem struktury społecznej, listę wyróżnionych wyżej czynników autor powiększa o miejsce zajmowane przez jednostkę na skali prestiżu, w systemie specjalizacji zawodowych, w systemie pokrewieństwa i w systemie zrzeczeń. Autorzy natomiast opracowania zatytułowanego "Audience Studies of the Performing Arts and Museums: A Critical Review" z końca 1978 roku wśród zmiennych warunkujących uczestnictwo w kulturze wyróżnili: płeć, wiek, wykształcenie, zawód, dochód, rasę, stwierdzając, że "kategorie społeczne uczestniczące w kulturze mają wyższe wykształcenie, wyższe dochody i wyższy status zawodowy niż ogół danego społeczeństwa"¹³. W badaniach inspirowanych przez teorię marksistowską za podstawowy czynnik warunkujący podział kulturowy społeczeństwa uznaje się przynależność klasową. W literaturze polskiej i radzieckiej znaleźć można wiele przykładów badań poszukujących związków między przynależnością do określonej klasy lub warstwy społecznej, mierzoną wskaźnikami obiektywnymi, wynikającymi na przykład z Leninowskiej definicji klasy, a konsumpcją i aktywnością kulturalną o charakterze twórczym¹⁴.

¹²I d e m: Kulturowe podstawy ..., s. 90.

¹³P. DiMaggio, M. Useem, P. Brown: Studies of the Performing Arts and Museums. A. Critical Review. "Research Division Report" 1978, nr 9. National Endowment for the Arts. Washington.

¹⁴Dla przykładu wymienię: J. Kądziełski: Kulturotwórcza rola klasy robotniczej. "Przegląd Humanistyczny" 1977, nr 12; A.

Nie jest moim zamierzeniem sporządzanie listy czynników, które uznaje się za społeczne zmienne, determinujące udział w kulturze i przyporządkowanie ich różnym stanowiskom teoretycznym czy ideologicznym. Można je zresztą odróżnić, jak sądzę, przede wszystkim poprzez przyjmowaną argumentację wyjaśniającą ostatecznej instancji, indeks bowiem określonych zmiennych stosowanych zwłaszcza w pogłębionej perspektywie badawczej omawianego problemu jest podobny, w przeciwnym razie dochodziłoby w związku z tym do trywializacji wyników i formułowanych na ich podstawie generalizacji. Nie znaczy to oczywiście, iżbym uchylał znaczenie aksjomatycznych założeń specyficznych dla danej teorii, na podstawie których dokonuje się ostatecznego wyjaśnienia przyczyn zjawiska, jego funkcji i społecznych skutków. Ilustracją takiego rozumowania może być teoria reprodukcji kulturowej i społecznej P. Bourdieu. Autor, wskazując na klasowo uwarunkowany system edukacji, który poprzez, jak to określa, przemoc symboliczną, reprodukuje kulturowy podział społeczeństwa i w ten sposób utwierdza jego strukturę klasową - dochodzi w konsekwencji do wniosku o konieczności zmian programowych w systemie edukacji poprzez wprowadzenie nauki kodów kultury¹⁵.

Wiele współczesnych badań zdaje się wskazywać na pewien kompleks cech, który w szczególności i najbardziej istotny sposób warunkuje podział kulturowy społeczeństwa. Zalicza się do nich przede wszystkim wykształcenie, rozumiane nie tyle jako formalny jego poziom, ile w sensie wiedzy o kulturze, jakiej ono dostarcza, i sprawności językowych (kompetencji komunikacyjnej), jakie kształtuje, a także przyna-

K o b u s - W o j c i e c h o w s k a: Różnicowanie konsumpcji kulturalnej. W: Różnicowanie społeczne. Red. W. Wesołowski. Ossolineum 1974; M. N. Rutkiewicz, F. Filipow: Przemieszczenia społeczne. Warszawa 1975 i in.

¹⁵P. Bourdieu: L'école conservatrice les inegalites devant l'école et devant la culture. "Revue Francaise de Sociologie" 1966, T. 7.

leżność do określonej klasy społecznej, z czym łączy się specyfika procesów socjalizacji w rodzinie, której efektem jest habitus jednostkowy, czyli układ wzorów kierujących zdolnych do generowania zachowań w określonych sytuacjach¹⁶. Przykładem stosowania wyróżnionego kompleksu cech mogą być analizy P. DiMaggio i M. Ussema. Autorzy piszą między innymi: "Jeżeli różnice w doświadczeniach klas i tradycji kulturowych generują różnice w preferencjach kulturalnych i jeżeli te preferencje są przekazywane z pokolenia na pokolenie poprzez rodzinę i system edukacji i jeżeli klasy wyższe usiłują ograniczać udział innych klas w swoistych dla siebie formach kultury, to konsumpcja kultury wysokiego poziomu artystycznego, kultury elitarniej (high arts) jest zdecydowanie klasowo uwarunkowana."¹⁷ Z polskich badań można by wymienić pracę Z. Bokszańskiego, który skupiając szczególną uwagę na problematyce wiedzy o kulturze i sprawnościach komunikacyjnych, poszukiwał społecznych uwarunkowań awansu kulturowego młodych robotników¹⁸.

Z faktem nierównomiernego udziału w kulturze łączy się również zróżnicowany udział w tworzeniu kultury, zwłaszcza tej, którą uznaje się za kulturę reprezentacyjną. W społeczeństwach o immobilnej strukturze lub takich, w których ruchliwość pionowa poddana jest ostrym restrykcjom w następstwie petryfikacji struktur i polityki klas panujących, nierównomierny udział w konsumpcji i kreacji kulturowej

¹⁶I d e m: System of Education and System of Thought. In: Readings in the Theory of Educational Systems. Red. E. H o p p e r. London 1971, s. 164.

¹⁷P. D i M a g g i o, M. U s e e m: Social Class and Arts Consumption. The Origins and Consequences of Class Differences in Exposure to the Arts in America. "Theory and Society" 1978, nr 5.

¹⁸Z. B o k s z a ń s k i: Młodzi robotnicy a awans kulturalny. Warszawa 1976.

jest równocześnie podstawą reprodukcji istniejących struktur, a tym samym usankcjonowania wielowymiarowej deprywacji i uprzywilejowania, które to zjawiska mają tendencję do postępującej rozbieżności.

1.1. Teorie zależności kultury i struktury społecznej

Związki między strukturą społeczną, zwłaszcza jej aspektem klasowym, a kulturą można rozpatrywać, biorąc pod uwagę stwierdzany charakter tych związków. Kryterium to pozwala na wyodrębnienie tych stanowisk spotykanych w literaturze przedmiotu, które wskazują na "zasadę zależności", oraz tych, które akcentują "zasadę autonomii". Zasadę "zależności" respektują te orientacje teoretyczne, które podkreślają istotny związek determinacji zachodzący między strukturą klasową a poziomem oraz zakresem konsumpcji i kreacji kulturowej. Stanowisko to bliskie jest, jak sędzę, ujęciu marksistowskiemu, które przynależności klasowej przypisuje szczególną rolę w wyznaczaniu zachowań jednostkowych i zbiorowych, w tym także w sferze zachowań kulturowych. Jest ono wewnętrznie dość zróżnicowane w zależności od tego, jakie szczegółowe kryteria strukturacji społeczeństwa są przyjmowane, oraz jak definiuje się przedmiot badań i ich cel. Jego ilustracją mogą być na przykład odmienności w ustaleniach teoretycznych i dyrektywach badawczych między koncepcją kulturotwórczej roli klasy robotniczej J. Kądziewskiego a opartymi na W. Wesołowskiego teorii struktur badaniami A. Wojciechowskiej nad klasowo-warstwowymi warunkowaniami uczestnictwa w wybranych sferach kultury¹⁹. Innym przykładem może być stanowisko J. A. Kurnosowa²⁰ - rzecznika daleko po-

¹⁹J. Kądziewski: Kulturotwórcza rola ...; W. Wojciechowska: Zróżnicowanie konsumpcji ..., a także te same: Położenie materialne i uczestnictwo w kulturze a struktura społeczna. Ossolineum 1977.

²⁰J. A. Kurnosov: Изменение внутриклассовой структуры рабочего класса. Киев 1965, s. 93.

suniętej autonomii czynnika kulturowego w wyznaczaniu struktury społecznej. Jako kryterium strukturacji przyjmuje on "wysoko rozwinięty intelekt, szerokość horyzontów, kulturę postępowania", określając to łącznie mianem inteligencji i włączając do tej kategorii ludzi wysokiej kultury i moralności bez względu na obiektywne wyznaczniki ich położenia społecznego w zestawieniu na przykład z koncepcjami Rutkiewicza i Fillipowa, Geluty i Gogoluchina²¹, którzy właśnie owym obiektywnym wyznacznikom przypisują znaczenie decydujące. W każdym razie do teorii marksistowskiej z istoty swej akceptującej "zasadę zależnościową" włączyć można - jak sądzę - i takie stanowiska, które stoją na gruncie relatywnej autonomii czynnika kulturowego. Jest to zresztą zgodne z Marksowską koncepcją kultury²².

Zasadę zależnościową akceptują także niektóre teorie niemarksistowskie. P. Bourdieu wysuwa tezę, że każdorazowa reprodukcja struktury społecznej jest reprodukcją udziału w kulturze, a reprodukcja kulturalna jest konsekwencją reprodukcji struktur i kapitału, wobec czego dystanse kulturalne między burżuazją a klasą robotniczą nie tylko nie ulegają zmniejszeniu, ale w wyniku działania systemu oświatowego będącego instrumentem przemocy symbolicznej sprawowanej przez klasy dominujące zwiększają się²³. Autor wprowadza koncepcję habitu-

²¹ M. N. Rutkiewicz, F. Fillipow: Przemieszczenia społeczne ...; A. M. Geluta, S. I. P. Gogoluchin: Formirovanie i rost sloja robočich-inteligentov. W: Problemy rozvitija socjalnoj struktury w Sovetskom Sojuze i Polše. Red. V. Vesolovski, M. N. Rutkiewicz. Moskva 1976.

²² A. Kłosskowska: Koncepcja kultury w ujęciu Karola Marksa. W: idem: Z historii i socjologii kultury. Warszawa 1969.

²³ P. Bourdieu: Cultural Reproduction and Social Reproduction. W: Knowledge, Education and Cultural Change. Red. R. Brown. London 1973. Cytaty podają jednak według uprzejmie udostępnionego mi przez Prof. Bourdieu reprintsu tej pracy w wersji referatu, jaki autor wygłosił na sympozjum Brytyjskiego Towarzystwa Socjologicznego (Durham, 7 - 10 April 1970).

sów, które w aspekcie genetycznym są "produktem interioryzacji struktur podstawowych [...] wszystkie doświadczenia życiowe integrują się w <<biografii systematycznej>>, która organizuje się wokół sytuacji pochodzenia społecznego"²⁴. Habitus stanowiący psychologiczną charakterystykę klas społecznych w przypadkach obniżonej sprawności intelektualnej jednostek stać się może substytutywnym elementem wobec procesów myślowych²⁵. Bourdieu rozróżnia habitus pierwotny i wtórny. Ten pierwszy jest efektem socjalizacji w rodzinie. Forma i treść socjalizacji jest refleksem ogólnej: psychicznej i społecznej sytuacji klasy, do której rodzina należy. Na bazie habitusu pierwotnego system edukacyjny konstituuje habitus wtórny. Bourdieu wymienia habitus burżuazyjny, drobnomieszczański i ludowy. W ramach systemu edukacji, który reprezentuje interesy klas dominujących, dokonuje się dystrybucja habitusów wtórnych, oparta na klasowo uwarunkowanej reprodukcji struktury dystrybucji habitusów pierwotnych. Dla osób z klas niższych, o relatywnie "uboższych" habitusach pierwotnych dostęp do kultury reprezentacyjnej możliwy jest tylko poprzez trening szkolny, który wyposażyliby je w predyspozycje konieczne do przyswojenia kultury wyższej. Szkoła jednak nie stwarza takich możliwości. Efektywność systemu nauczania, któremu powierzono odpowiedzialność za przekazywanie kodu dzieł kultury wyższej wraz z kodem, według którego nauczanie jest realizowane, "jest sama w sobie funkcją kompetencji kulturowej, którą uczeń zawdzięcza rodzinie i która jest bardziej lub mniej bliska kulturze wyższej przekazywanej w college'ach i jest bardziej lub mniej bliska językowym i kulturowym modelom, we-

²⁴ I d e m: Esquisse d'une theorie de la pratique. Genève 1972. Cyt. za A. S a w i s z: System oświaty jako system przemocy symbolicznej w koncepcji Pierre Bourdieu. "Studia Socjologiczne" 1978, nr 2.

²⁵ Stanowisko to bliskie jest koncepcjom B. B e r n s t e i n a.

dług których ta transmisja jest realizowana"²⁶. Można ponadto zauważyć, zdaniem Bourdieu, że faktyczny proporcjonalny udział tych, którym rodzice umożliwili wcześniejsze zaznajomienie się z kulturą wyższego rzędu, wzrasta do bardzo znacznych rozmiarów wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia. To, co jest mierzone za pomocą wykształcenia, stanowi jedynie akumulację efektów uczenia się przyswojonych w rodzinie i efektów nauczania akademickiego, które samo przez się zakłada to wcześniejsze przygotowanie. Zasadę tę autor określa jako sytuację "błędnego koła", w którym kapitał kulturowy dodawany jest do kapitału kulturowego. A jeśli tak, to można postawić tezę, że reprodukcja struktury dystrybucji kapitału kulturowego w odniesieniu do klas niższych, o "ubogim" kapitale wyjściowym, ma charakter reprodukcji zawężonej, co inaczej można określić jako postępującą pauperyzację kulturową tych klas. O propozycji Bourdieu dotyczącej sposobu przerywania "błędnego koła" reprodukcji pisałem wcześniej.

Klasom dominującym zależy na utrzymaniu istniejących zasad reprodukcji struktury dystrybucji habitusów, gdyż kultura "wyższa", uczestnictwo w tej kulturze są równocześnie traktowane jako wyróżnik pozycji społecznej. "System edukacji tym bardziej doskonale reprodukuje strukturę dystrybucji kapitału kulturowego między klasy (i warstwy klas), im bardziej przekazywana kultura bliższa jest kulturze dominującej i im mniej metody przyswajania (inculcation), które stosuje, odbiegają od metod przyswajania praktykowanych przez rodzinę."²⁷ Inaczej mówiąc, system reprodukcji kulturowej opiera się na systemie edukacji, która w praktyce pedagogicznej implicite zakładać wstępne obeznanie z kulturą dominującą - jako efekt oddziaływań socjalizacyjnych rodziny - oferuje takie informacje i taki sposób

²⁶ P. Bourdieu: Cultural Reproduction ..., s. 13.

²⁷ Ibidem, s. 32.

ich nauczania, jaki może być tylko przyjmowany i przyswojony przez jednostki wyposażone w wymagany system predyspozycji będący koniecznym warunkiem sukcesów zarówno w transmisji, jak i przyswajaniu kultury. Pomijając inne sprawy, struktura klasowa jest odzwierciedlona także w strukturze społecznej studentów szkół wyższych.

System edukacyjny reprodukuje nie tylko strukturę dystrybucji kapitału kulturowego, lecz również strukturę relacji między strukturą dystrybucji kapitału kulturowego a strukturą dystrybucji kapitału ekonomicznego i władzy. Wyraża się to w tym, że hierarchia instytucji oświatowych tworzona jest zarówno przez specyficznie akademickie kryteria i poprzez proporcjonalny udział w społeczności tych instytucji warstw o najbogatszym kapitale kulturowym, jak i przez pozaakademiczne kryteria, rangujące instytucje oświatowe za pomocą udziału w ich społeczności tych warstw, które są najbogatsze w sensie kapitału ekonomicznego i władzy i ze względu na pozycje zawodów i wykształcenia, jakie te instytucje gwarantują swoim absolwentom.

System edukacji spełnia funkcję subtelnej narzędzia utrwalania struktury społecznej. Ze względu na udział w kulturze Bourdieu wyróżnia trzy główne pozycje strukturalne, do których można sprowadzić zróżnicowanie klas i warstw w obrębie klas. Są to: (1) pozycje najniższe, faktycznie wyłączone z udziału w kulturze wyższej (zawody rolnicze, robotnicy, drobni kupcy), (2) pozycje średnie, zajmowane przez kierowników i właścicieli kapitału przemysłowego i handlowego oraz średni personel biurowy, (3) pozycje wyższe, zajmowane przez wyższy personel biurowy i wolne zawody. "Ta sama struktura wyraża się także w tworzeniu habitusów wtórnych, w szczególności takich, od których zależne są takie dyspozycje kulturalne, jak czytelnictwo, chodzenie do teatru, na koncerty, do kin artystycznych (artcinema) czy na wystawy w muzeach."²⁸

²⁸Ibidem, s. 6.

Ilustrując swoje wywody licznymi wynikami badań empirycznych, autor dostrzega także zjawisko pewnej relatywnej autonomii zróżnicowania kulturowego względem zróżnicowania społecznego. Dzieje się tak po pierwsze dlatego, że system akademicki sankcjonuje i reprodukuje dystrybucje kapitału kulturowego poprzez stosunek sukcesu akademickiego do wielkości kapitału kulturowego przekazanego przez rodzinę, a po drugie, ponieważ najbardziej uprzywilejowane z punktu widzenia kapitału ekonomicznego i władzy warstwy klas dominujących nie zawsze są najbardziej uprzywilejowane w sensie kapitału kulturowego. Można oczekiwać, że hierarchia wartości przypisanych przez system akademicki (*academic market*) efektem pracy wychowawczej rodzin z różnych warstw nie będzie ściśle korespondowała z hierarchią tych warstw stosownie do posiadanego kapitału ekonomicznego i władzy. (Autor wskazuje warstwę nauczycieli należących do klasy średniej, która ma wyższy kapitał kulturowy niż niektóre warstwy klas wyższych). Relatywna autonomia mechanizmów reprodukcji kapitału kulturowego - w stosunku do mechanizmów gwarantujących reprodukcję kapitału ekonomicznego - może być pewnego rodzaju podstawą do głębokich przekształceń jeżeli nie w strukturze związków między klasami, to przynajmniej w strukturze związków między warstwami klas dominujących²⁹.

Podobne zjawisko w kwestii związków zachodzących między strukturą społeczną a udziałem w kulturze rozpatrują autorzy amerykańscy - P. DiMaggio i M. Useem³⁰. Dowodzą oni, że możliwości uczestnictwa w kulturze są zdecydowanie uwarunkowane przynależnością klasową, opierając się w tej części swoich wywodów także na teorii Bourdieu, z tym że wyraźniej ograniczają zakres weryfikowalności zasady zależnościowej do sfery kultury elitarniej. Klasowo uwarunkowane gusty i prefe-

²⁹ Ibidem, s. 19.

³⁰ P. Di M a g g i o, M. U s e e m: Social Class ...

rencje kulturalne przekazywane z pokolenia na pokolenie w rodzinie i poprzez szkołę utrwalane są przez politykę społeczną klas wyższych zmierzającą do limitowania udziału klas niższych w konsumpcji dóbr kulturalnych, która stanowi o specyfice stylu życia klas wyższych. Przyznając wykształceniu rolę czynnika szczególnie silnie determinującego - w stosunku do innych nierówności klasowych - udział w kulturze wyższej (high arts), wskazują oni, że "wykształcenie jest krytycznym wskaźnikiem konsumpcji kultury wyższej, ale nie popularnej, sugerując tym samym, że jego rola polega przede wszystkim na przygotowaniu do dekodowania kodów bardziej ezoterycznych"³¹. Stawiają także tezę o stosunkach transformacji między kapitałem kulturowym, społecznym i ekonomicznym. "Kapitał kulturowy ułatwia osiągnięcie statusu społecznego, który jest w inny sposób nieosiągalny."³² Reprezentowanie wysubtelnionych zainteresowań kulturalnych może służyć jako alternatywa w stosunku do bogactwa i władzy, zapewniając wysoki status wewnątrz elity. "Kapitał kulturowy może się transformować na kapitał znajomości i stosunków, a kapitał społeczny może być zastosowany do akumulacji kapitału ekonomicznego."³³

W skonstruowanym przez siebie modelu wyjaśniającym aspekty zależnościowe autorzy wskazują na cztery źródła i konsekwencje wynikające z istnienia kultur klasowych. Pierwsza teza głosi, że zrozumienie kultury jest wynikiem uczenia się. Zrozumienie i oboznanie z kulturą wyższą jest zdolnością wyuczoną, przy czym możliwości owego wyuczenia są nierówno rozdzielone między klasy społeczne. System edukacji dlatego różnicuje poziom i zakres uczestnictwa w kulturze wyższej, ponieważ zaznajomienie się z tradycjami elit kulturalnych dokonuje

³¹Ibidem.

³²Ibidem.

³³Ibidem.

się właśnie w systemie szkoły wyższej, a wśród słuchaczy tych szkół z kolei nadreprezentowane są kategorie klas wyższych³⁴. Druga teza zakłada, że zrozumienie i pojmowanie kultury wyższej jest uzależnione od kontekstu, w jakim jest ona prezentowana. Kontekst ten jest - generalnie biorąc - bliższy klasie wyższej i wyższej warstwie klasy średniej niż innym klasom. Tworzą go tak wewnętrzny kod dzieła, jak i społeczny kontekst przyswajania: jest to rodzaj oprawy (setting), w której dzieło się ukazuje lub jest przedstawiane, związki wzajemne między tą "oprawą" a "oprawami" codziennego życia, zasady kierujące uzewnętrznianiem się własnego "ja" i interakcjami z innymi konsumentami kultury oraz zakres dostępu do informacji o przedstawieniach i wystawach. Powołując się na Bernsteina, przyjmują, iż utrwaleniu reprodukcji "klasowej struktury kontekstów" (określenie moje - W.Ś) służy formalna organizacja systemu oświaty³⁵. Trzecia teza podnosi kwestię spójności klasowej jako następstwa konsumpcji kultury. Partycypacja w kulturze wyższej buduje solidarność społeczną wśród tych, którzy w niej partycypują. Ponieważ zaś w kulturze wyższej partycypują głównie klasa wyższa i wyższa warstwa klasy średniej, daje to w efekcie wzmocnienie ich spójności klasowej. Podobną rolę odgrywa tu wykształcenie, zwłaszcza wyższe, jednoczące wymienione klasy i jednocześnie oddzielające je od innych. Uczestnictwo w kulturze wyższej przybiera postać rytuału, który jest wyróżnikiem społecznym grupy ów rytuał akceptującej, i wzmacnia równocześnie spójność tej grupy. Ilustracją tego stwierdzenia są charakterystyki stylu życia burżuazji komento-

³⁴ B. H. G i n t i s: Schooling in Capitalist America. New York 1976. Cyt. za P. D i M a g g i o, M. U s e e m: Social Class ...

³⁵ B. B e r n s t e i n: Class. Codes and Control. In: Towards a Theory of Educational Transmissions. Boston 1975. Cyt. za P. D i M a g g i o, M. U s e e m: Social Class ...

wane przez Veblena³⁶ i inne przykłady z życia elit³⁷. Wzmacnianiu spójności klasowej służy także kolektywna raczej niż indywidualna forma uczestnictwa w kulturze. Czwarta teza głosi, że uczestnictwo w kulturze stanowi formę kulturowego kapitału, który, jak wcześniej pisałem, może przekształcać się w kapitał społeczny i ekonomiczny. Warstwy w obrębie klasy wyższej i wyższej średniej, którym brakuje kapitału ekonomicznego, będą akumulowały kapitał kulturowy jako alternatywną strategię utrzymania i podwyższenia własnej pozycji w strukturze klasowej.

W konkluzji swojej pracy, przyznając zasadniczą weryfikowalność postawionych tez w systemie społeczeństwa kapitalistycznego, autorzy wskazują na pewne możliwe, lecz jednak systemowo uwarunkowane odchylenia od tak naszkicowanego obrazu związków między strukturą społeczną a kulturą. Nieobeznanie z kulturą i obcość społecznego kontekstu jest w jakiejś mierze do przekroczenia i pewne jednostki pokonują te bariery. Funkcje klasowych rytuałów różnicują się nieco w związku z różnorodnością struktury zawodowej i tradycji kulturowych. Zainteresowanie kapitałem kulturowym i jego funkcjami transformacyjnymi przyjmuje różne strategie i różne zakresy. "Chociaż wiele rodzin z warstwy wyższej klasy średniej inwestuje w edukację kulturową, niektóre lokują swoje bogactwa gdzie indziej."³⁸ Ostatecznie jednak uczestnictwo w kulturze jest w znacznym stopniu rodzajem kultywowania indywidualnych zainteresowań. Społeczno-strukturalne czynniki modelują zachowania kulturowe ludzi z różnych klas społecznych, stwarza-

³⁶T. Veblen: Teoria klasy próżniaczej. Warszawa 1971.

³⁷E. Norton: The Theatre in Boston. "Public Lecture at the Boston Public Library" 1977, nr 7. Cyt. za P. DiMaggio, M. Useem: Social Class ...

³⁸P. DiMaggio, M. Useem: Social Class ...

ją możliwości wyboru dóbr kulturalnych i nagradzają te wybory, pomimo to jednak efektywność ich oddziaływania nie jest jednoznaczna.

1.2. Teorie autonomii kultury

Przeciwstawnym do opisanego sposobem ujmowania związków między kulturą a strukturą klasową cechują się teorie akceptujące "zasadę autonomii". Typowym reprezentantem tej orientacji, w jej skrajnym wydaniu, może być D. Bell. Autor ów, dyskutując z Heglem i Marksem, przeciwstawia się dialektycznemu ujmowaniu społeczeństwa jako całości, w której kultura i struktura społeczna sobie odpowiadają. Społeczeństwo nie jest tkanką usnutą ze wzajemnych powiązań. Może być tak, że w pewnych okresach historii Zachodu - w chrześcijańskim średniowieczu - w powstawaniu cywilizacji burżuazyjnej występowały unifikujące style społeczne i kulturalne. Religia wraz z jej ideą hierarchii znajdowała odbicie w społecznej strukturze świata feudalnego, a żarliwość religijna inspirowała symbolizm kulturowy tamtych czasów. Z pojawieniem się burżuazji być może powstał jakiś jeden styl społeczny obejmujący wszystkie dziedziny od stosunków gospodarczych do postaw moralnych, koncepcji kulturalnych i struktury osobowości. I wówczas można było traktować historię jako postęp człowieka w jego władzy nad przyrodą i sobą samym. Nic jednak z tego nie odpowiada dzisiejszej rzeczywistości³⁹. Bell proponuje tzw. analityczny pogląd na społeczeństwo, które dzieli na trzy autonomiczne sfery: techniczno-ekonomiczną, polityczną i kulturową. "Nie przystają one do siebie i odznaczają się odmiennymi systemami zmian, stosują się do różnych norm, które uzasadniają odmienne, a nawet kontrastujące sposoby zachowania. Właśnie niezgodności między tymi dzie-

³⁹D. Bell: The Cultural Contradictions of Capitalism. New York 1976, s. 9, 10.

dzinami stanowią źródło różnych sprzeczności w łonie społeczeństwa."⁴⁰

Sfera techniczno-ekonomiczna wiąże się z organizacją produkcji oraz podziałem towarów i usług, a sfera polityczna stanowi dziedzinę sprawiedliwości społecznej i władzy. Kulturę natomiast Bell definiuje jako dziedzinę form symbolicznych: "Wszystkie te próby w malarstwie, poezji i w ogóle wytwory fantazji lub też w ramach religijnych formy litanii, liturgii i rytuału, które dążą do zgłębienia i wyrażenia znaczeń egzystencji ludzkiej w jakiejś oddziałującej na wyobraźnię formie."⁴¹ Do kultury zalicza także filozofię i naukę. Uwarunkowania kultury wynikają z doznań egzystencjalnych. Rodzą się z pytania o istotę śmierci, wymogi instynktu i powściągliwości, naturę heroizmu i tragedii, znaczenie miłości, rozumienie współczucia. Historycznie rzecz biorąc - zdaniem Bella - kultura scala się z religią. We współczesnym świecie zachodzi radykalny rozdział między strukturą społeczną (sfera techniczno-ekonomiczna) a kulturą. "Ta pierwsza rządzi się ekonomiczną zasadą określaną w kategoriach efektywności i funkcjonalnej racjonalności oraz organizacją produkcji porządkującą różne elementy, włączając w to ludzi i rzeczy. Druga jest rozrzutna, bezładna, zdominowana przez nastroje antyracjonalne i antyintelektualne, w których kamieniem probierczym dla ocen kulturalnych jest jaźń, zaś wpływ na nią stanowi miarę estetycznej wartości doznania."⁴² Kultura współczesna złączona jest z indywidualną osobowością artysty zamiast z instytucjami i prawami - stwierdza w innym miejscu Bell - stąd też jednostkowość doznań staje się głównym testem tego, co jest pożądane, a odkrywczość wrażeń stanowi podstawowy

⁴⁰Ibidem, s. 10, 11. W tym też sensie - zdaniem D. Bella - jego koncepcja jest sprzeczna z paradygmatem funkcjonalnym i marksistowskim w socjologii.

⁴¹Ibidem, s. 12.

⁴²Ibidem, s. 37.

mechanizm zmian. Bell podejmuje także dyskusję z tezą o strukturalnych uwarunkowaniach uczestnictwa w kulturze. Jakkolwiek przystaje na to, że w odniesieniu do większości społeczeństwa i wielu aspektów życia społecznego (np. głosowanie) aktualny jest model wyjaśniania zachowań poprzez ich związki z przynależnością klasową i pozycją strategiczną jednostek w strukturze społecznej, to jednak uważa, że przemiany idą w kierunku zmiany takiego modelu wyjaśniania. "Pytanie kto będzie zażywać narkotyki, uczestniczyć w orgiach, zmieniać żony, kto stanie się jawnym homoseksualistą, kto będzie używać obscenów jako stylu politycznego, cieszyć się <<happeningami>> i podziemnymi filmami, nie łączy się w sposób prosty ze <<standardowymi zmiennymi>>".⁴³ Także i wykształcenie wyższe, ze względu na jego powszechność nie stanowi dostatecznie dobrego wskaźnika, na podstawie którego można by przewidywać zachowania. "Stwierdza się bowiem, że wiele młodzieży z rodzin należących do wyższej klasy średniej chętnie przyjmuje to, co uważa za <<swobodę>> klasy robotniczej lub murzynów [...]. Nastąpiło znaczne zrównanie modeli wychowawczych dzieci, które to modele stanowiły niegdyś jeden z głównych wyróżników różnicujących w przeszłości klasowe style życia."⁴⁴ Wobec rozkładu tradycyjnych struktur klasowych społeczeństwa kapitalistycznego coraz więcej jednostek pragnie identyfikować się z innymi poprzez swój smak kulturowy i styl życia niż poprzez identyfikację klasową.

Autorstwo koncepcji autonomii w wersji umiarkowanej i "zrelatywizowanej" można także przypisać H. Wilensky'emu⁴⁵. Stopień autonomii określa on poprzez kryterium rozwoju gospodarczego i modernizacji

⁴³Ibidem, s. 38, 39.

⁴⁴Ibidem, s. 38.

⁴⁵H. W i l e n s k y: Mass Society and Mass Culture: Interdependence or Independence. "American Sociological Review" 1964, nr 2.

społeczeństwa. W społeczeństwach o niskim poziomie rozwoju istnieją ściśle zależności między kulturą a strukturą. W społeczeństwach o wyższym standardzie ekonomicznym zależności te przestają funkcjonować, przekształcając się w formę autonomii obydwu tych sfer. Udział w kulturze nie wynika z cech położenia klasowego. Na etapie społeczeństwa postindustrialnego związki między kulturą a społeczeństwem osiągają ponownie stopień zgodności oparty jednak na nowych zasadach strukturacji społeczeństwa - z którego wyeliminowane zostały ostre różnice społeczne, a tym samym rola klasy społecznej jako czynnika modelującego zachowania kulturalne została zminimalizowana - oraz na nowych zasadach organizacji kultury obejmującej swymi regułami treści i formy kultury wyższej i popularnej.

W obydwu przedstawionych wyżej stanowiskach można znaleźć aspekty godne dalszego rozwijania. W wersjach ekstremalnych są one niewątpliwie cenne - tak jak każde stanowisko skrajne ze swej istoty - może bardziej ze względu na pierwiastki inspirujące do dalszych dociekań niż ze względu na adekwatność opisu rzeczywistości społecznej. Trudno jednak się zgodzić w pełni z poglądami, które modelowanie zachowań kulturowych wyprowadzają wyłącznie z doświadczeń egzystencjalnych jednostek należących do masowego społeczeństwa, które zdążyło już zakończyć proces inkorporacji wszystkich warstw społecznych, a istniejące różnice strukturalne wyraża w zmaganiach "zorganizowanych segmentów społeczeństwa wokół wpływów na dystrybucję budżetu państwowego"⁴⁶, odmawiając znaczenia roli socjalizacji w rodzinie i oddziaływaniu systemu oświaty. Takie rozumowanie dałoby się obronić tylko wówczas, jeśliby przyjąć ujednolicenie społecznej odpowiedzi na pytania egzystencjalne, inaczej mówiąc, gdyby społeczeństwo masowe oznaczało jednocześnie społeczeństwo zunifikowane w swej "filozofii życia". Tylko bowiem wówczas nie byłoby struktury społecznej (klaso-

⁴⁶ D. B e l l: The Cultural Contradiction ..., s. 24.

wej) odbijającej się w świadomości społecznej i w ten sposób warunkującej odpowiedź na indywidualnie stawiane pytania o różne sensy egzystencji. Łatwo by było chyba uzasadnić, że taka teza bliższa jest utopijnym koncepcjom niż realnym faktom, nawet w przypadku społeczeństwa, które skądinąd nazywa się masowym. Nie należy jednak równocześnie czynnikom klasowym - rozumianym zwłaszcza jako kategorie agregatywne - przypisywać wyłączną rolę w kształtowaniu zachowań kulturalnych. Myślę także, że oprócz niewątpliwych różnic w założeniach ideologicznych stanowiska te odróżnia także sposób traktowania rzeczywistości, z których jeden nazwałbym "orientacją na to, co łączy", a drugi "orientacją na to, co dzieli". Aczkolwiek nie jest to nigdzie w przykładowo powoływanej literaturze eksplicite sformułowane, można, jak się wydaje, postawić hipotezę, iż wymienione orientacje stanowią "zasady aksjomatyczne" leżące u podstaw konstrukcji teorii i budowanych na ich podstawie dyrektyw badawczych regulujących selekcję faktów, literatury, technik badań i sposobów interpretacji wyników.

Można również postawić pytanie, jaki schemat wyjaśniania będzie najbardziej adekwatny w stosunku do rzeczywistości społeczeństwa socjalistycznego, w obrębie którego dokonane zostały radykalne przeobrażenia strukturalne na rzecz likwidacji różnic klasowych wynikających z nierówności stosunku własności do środków produkcji, w którym to społeczeństwie cele polityki społecznej i kulturalnej wyznaczane są przez ideał demokratyzacji życia społecznego i kulturalnego. Mimo wyeliminowania relacji klasowo-antagonistycznych cechy położenia społecznego odcięte od różnicującego wpływu stosunków do środków produkcji utrzymują się i same przejmują rolę różnicującą społeczeństwo⁴⁷. Dokonuje się zatem proces wymiany pierwszoplanowych kryteriów zróżnicowania społecznego. Wśród nich ważną rolę odgrywa kryterium kul-

⁴⁷ W. Wesołowski: Klasy, warstwy, władza. Warszawa 1966, s. 186.

turowe, obejmujące zarówno wyposażenie w dobra kulturowe, które współwyznaczają obiektywną sytuację społeczną jednostek i grup, jak i konsumpcję kulturalną, która w świadomości społecznej także współokreśla miejsce w strukturze społecznej⁴⁸. "Nowa rola kulturowych kryteriów zróżnicowania polega na tym, że w pewnych przynajmniej rejonach rzeczywistości hierarchizują one precyzyjniej, dostarczają większych możliwości i bogatszych środków dla uwypuklenia różnic międzyludzkich i międzygrupowych."⁴⁹ Przekształcenia w sferze ekonomicznej i społecznej pociągają za sobą zjawisko, które Wesołowski nazywa dekompozycją cech położenia społecznego, przypisując mu funkcję zmniejszania i wyrównywania różnic społecznych. Konsekwencją przyjęcia tego stanowiska, które zresztą znajduje potwierdzenie w licznych polskich badaniach socjologicznych, jest teza iż "przynależność społeczna nie określa jednoznacznie ludzi pod względem kulturalnym; uczestnictwo kulturalne ujawnia znaczny zakres niezależności, co nie oznacza, że w ogóle nie jest ono zdeterminowane społecznie, na co wskazują liczne zależności statystyczne [...] kręgi kulturalnej jednorodności tworzą się [także] mimo granic społecznych jako zjawiska międzywarstwowe"⁵⁰. W tym też sensie różnice kulturalne cechują się relatywną autonomią i doniosłością (określenie A. Tyszkii). Zainteresowanie utrzymaniem tej "relatywnej autonomii" i jej umacnianiem można określić w kategoriach celów systemu socjalistycznego. Jeśli zaś tak, to z interesującego nas punktu widzenia jako trafną można przyjąć propozycję wyodrębnienia dwóch układów zróżnicowania, z których

⁴⁸ Wprowadzone tu rozróżnienie "kryterium kulturowego" na dwa człony oparte jest na wynikach badań empirycznych, które zdają się wskazywać, że wyposażenie w dobra kulturalne i konsumpcja kulturalna, której jedną z form byłoby użytkowanie tych dóbr, nie zawsze są ze sobą sprzężone. Do spraw tych powrócę w dalszej części pracy.

⁴⁹ A. T y s z k a: Uczestnictwo w kulturze. O różnorodności stylów życia. Warszawa 1971, s. 66.

⁵⁰ Ibidem, s. 94, 95.

jedno, nazwane zróżnicowaniem społecznym, byłoby opisywane z uwzględnieniem kryteriów nierówności posiadania i użytkowania dóbr materialnych, nierówności wkładu pracy wytwórczej lub nierówności jej ekwiwalentu materialnego, nierównego udziału we władzy i świadomości przynależenia, identyfikowania się i zakresu poczucia więzi z grupą. Drugie zaś określane jako zróżnicowanie kulturalne byłoby opisywane ze względu na zakres i treść uczestnictwa w kulturze, którym kieruje zespół świadomych dyrektyw wyboru treści i zachowań, tak percepcyjnych, jak ekapresyjnych⁵¹.

Stanowisko w kwestii związków między strukturą społeczną a udziałem w kulturze w społeczeństwie socjalistycznym, które najogólniej przedstawiłem, opierając się głównie na ustaleniach A. Tyszki, można by określić jako pośrednie między dwoma wcześniej omówionymi i nazwać je "zasadą względną autonomii". W moim przekonaniu taka orientacja badawcza, łącznie z dyrektywą metodologiczną nakierowaną na szukanie bardziej precyzyjnych pomiarów w zakresie podziałów społeczeństwa, z których jedne mają tendencje do utrwalania i wzmacniania, a inne do stopniowej redukcji, dyrektywą, która pozwala dostrzec także nowe zasady wyrównywania i dystancjacji, jest podejściem najbardziej płodnym poznawczo, zachowującym walor adekwatności wniosków, uogólnień i generalizacji względem złożonej i "nieustannie stojącej się" rzeczywistości społeczno-kulturowej.

Literatura, którą posłużyłem się w celu ilustracji wyodrębnionych stanowisk, sugeruje jednocześnie - przynajmniej do pewnego stopnia - ich odniesienie do określonego typu społeczeństw. I aczkolwiek teza o klasowej determinacji udziału w kulturze weryfikuje się pozytywnie w społeczeństwie kapitalistycznym, a teza o względnej autonomii zróżnicowania kulturalnego w większym stopniu dotyczy społeczeństwa socjalistycznego - nie oznacza to jednak, że w społeczeństwach pierw-

⁵¹Ibidem, s. 85.

szego typu nie istnieją "autonomicznie" kanały ruchliwości kulturalnej i awansu kulturalnego⁵², a w społeczeństwach socjalistycznych nie obserwuje się tendencji do utrwalania się dystansów kulturalnych będących pochodną reprodukcji struktur⁵³.

1.3. Zagadnienia hierarchizacji kultury

Tak sfera społeczeństwa, jak i kultury jest rzeczywistością ustrukturalizowaną. Kiedy powoływani wcześniej autorzy dyskutowali problem udziału w kulturze różnych grup społecznych, zakładali pewne hierarchiczne uporządkowanie struktury społecznej, w tym i kultury. Wprowadzenie zagadnienia hierarchizacji kultury dodatkowo oświeca samą kwestię relacji między społeczeństwem i kulturą. W gruncie rzeczy bowiem nie chodzi o to tylko, czy i jak struktura społeczna determinuje kreatywność i konsumpcję kulturalną, ale także o to, jaki jest poziom, treść i forma tej konsumpcji i kreacji, czy ów poziom kultury w jakiś szczególny sposób odpowiada określonym segmentom struktury społecznej, czy też tworzy swoiste dla siebie kręgi społeczne przekraczające ustalone zasady strukturacji. Jeśli jednak w odniesieniu do społeczeństwa istnieje dostatecznie jasno określony zestaw kryteriów obiektywnych i subiektywnych, za pomocą których można odczytać zróżnicowanie społeczne, jego mechanizmy, status quo, dynamikę itp., to w odniesieniu do możliwości hierarchizacji poziomów kultury sprawa się znacznie bardziej komplikuje, stwarzając wiele trudności. Jedne z nich związane są z pytaniem o zasadne kryteria wyróż-

⁵²W takim znaczeniu można rozumieć koncepcję normatywnej i relacyjnej identyfikacji klasowej. Por. D. L o c k w o o d, J. H. G o l d t h o r p e: Affluence and the British Class Structure. "Sociological Review" 1963, July. Problem ten, jak już wskazywałem, poruszają także Bourdieu, Wilensky, DiMaggio, Useem, Bell, i in.

⁵³Por. na przykład A. W o j c i e c h o w s k a: Położenie materialne Styl życia. Przemiany we współczesnej Polsce. Red. A. S i c i Ń s k i. Warszawa 1978 i in.

niania poziomów kultury, inne z funkcjami, jakie ustalone poziomy pełnią w społecznym obiegu treści kulturalnych (problem homogenizacji subiektywnej, demokratyzacji kultury). Zagadnienia te wiążą się ściśle z koncepcją twórczości kulturalnej. W pewnym rozumieniu tego procesu aktywności osobniczej hierarchizowanie i wyznaczanie poziomów kultury jest zabiegiem niecelowym. Tak bowiem na przykład B. Suchodolski sugeruje, aby pojęciem twórczości kulturalnej obejmować zarówno działalność geniusza, jak i każdy wartościowy sposób życia, "który chociaż nie prowadzi do tworzenia dzieł o charakterze trwałym i wyjątkowym, jest pełnym zaangażowaniem się ludzi w samodzielną działalność, przekształcającą rzeczywistość zastaną w jej różnorodnych zakresach i w różnoraki sposób [...]. Zwłaszcza w dziedzinie kultury i oświaty, w dziedzinie międzyludzkich stosunków i kontaktów, w dziedzinie wczasów, turystyki, sportów - rozciągać się będzie szerokie pole do twórczej działalności ludzi"⁵⁴. Także K. Obuchowski zajmuje stanowisko, z którego wynika, że twórcą społecznym, naukowym czy artystycznym staje się człowiek z chwilą, gdy dysponując odpowiednimi możliwościami intelektualnymi nastawi swą działalność na sprawy, które w jego przekonaniu nadają sens jego istnieniu⁵⁵. Jeśli się przyjmie tak szerokie rozumienie twórczości kulturalnej, to można w pewnym sensie zgodzić się z poglądami J. T. Williamsa⁵⁶ uznającego bezzasadność przekonania środowisk inteligenckich, jakoby tylko percepcja i twórczość w dziedzinie literatury, dramatu, muzyki i plastyki były jedynymi formami aktywności wymagającymi wysokiej in-

⁵⁴B. Suchodolski: Edukacja narodu 1918 - 1969. Warszawa 1970, s. 254-256.

⁵⁵K. Obuchowski: Psychologia dążeń ludzkich. Warszawa 1966, s. 163-164.

⁵⁶J. T. Williams: Culture and Society 1780-1950. New York 1958.

teligencji i kwalifikacji. W równym stopniu działalność twórcza może przejawiać się w ogrodnictwie, metaloplastyce, polityce, pracach społecznych itp. W tym kontekście można również usytuować rolę ruchu amatorskiego mającego stanowić odrębny kanał awansu kulturalnego. Odmiennie stanowisko w stosunku do zaprezentowanych poglądów zajmuje na przykład P. Rybicki, podkreślający zasadność wyodrębnienia różnych poziomów treści kultury. Kryterium takiego wyodrębnienia stanowi stopień przygotowania intelektualnego niezbędnego w trakcie recepcji treści danego poziomu, jak wolno sądzić, koniecznego także do ich kreacji. Autor dzieli owe treści na te, które są łatwe w odbiorze, jak literatura popularna lub muzyka rozrywkowa; z nimi najczęściej się obcuje. Treści natomiast wymagające dużego wkładu intelektualnego i napięcia emocjonalnego - to muzyka poważna i klasyczna lub wybitne dzieła literatury i sztuki; z nimi w istotny kontakt wchodzić węższe kręgi społeczne. Treści zaś występujące w nauce, których właściwa recepcja zamyka się w wąskich kręgach specjalistów, nie przygotowanych do ich odbioru mogą być udostępnione tylko w postaci uproszczonych relacji i popularyzacji. Udział w tak opisanych poziomach kultury jest pewnego rodzaju continuum: "od publiczności o różnorodnych zainteresowaniach i zdolności do powierzchownej konsumpcji różnych treści kulturalnych, poprzez publiczność świadomie związaną z określonymi dziedzinami kultury, po wyselekcjonowane kręgi miłośników, znawców i twórców we względnie wąskich zakresach kulturowej działalności"⁵⁷.

Inną propozycją hierarchizacji treści kulturowych jest koncepcja społecznych obiegów literatury S. Żółkiewskiego. Autor wychodzi z założenia, że funkcjonujące definicje dzielące literaturę na wysokoartystyczną, trywialną, brukową, jarmarczną i ludową nie tyle odnoszą

⁵⁷ P. Rybicki: Struktura społecznego świata ..., s. 125.

się do samej literatury ("nie da się wyróżnić takich typów"), ile właśnie do jej społecznych obiegów. Obiegi społeczne literatury ustala się na podstawie: (1) charakterystycznej dla nich społecznej sytuacji komunikacji, (2) występowania publiczności literackiej oraz pisarzy w określonych rolach społecznych, (3) trwałych modeli literatury i tekstów o podobnej dominującej funkcji społecznej, (4) swoistych kodów literackich związanych z określonymi sytuacjami komunikowania, (5) charakterystycznego sposobu publikowania, utrwalania i upowszechniania tekstów. "Aby wyjaśnić funkcje społeczne konkretnych grup tekstów, musimy widzieć w aspekcie historycznym, w jakich sytuacjach komunikacyjnych te teksty głównie działają, dla jakiej publiczności są pisane, jaki jest jej właściwy stosunek do literatury i jakie jej potrzeby ona zaspokaja, jednocześnie zdając sobie sprawę, jacy pisarze, w jakich rolach społecznych dostarczają te teksty"⁵⁸. Jest to, jak się wydaje, bardzo interesująca propozycja, względnie łatwo dająca się zoperacjonalizować w badaniach socjologicznych.

Gdyby przystać na przyjętą w niniejszej pracy koncepcję socjologicznych badań nad konsumpcją kulturalną i uczestnictwem w kulturze, można by zastosować inną gradację poziomów kultury. Opiera się ona na tzw. kryterium instytucjonalnym w literaturze polskiej sformułowanym przez A. Kłoskowską⁵⁹. Empiryczna wersja takiej gradacji została opracowana w stosunku do przekazów literackich⁶⁰. Zastosowanie tej typologii w badaniach nad konsumpcją kulturalną w aspekcie zróżnicowania społecznego pozwala na określenie progów aktywności kulturalnej wyznaczonych barierami tworzonymi przez poziom wykształcenia, a także umożliwia podjęcie charakterystyki zasięgu treści różnych po-

⁵⁸S. Żółkiewski: *Kultura. Socjologia. Semiotyka literacka*. Warszawa 1979, s. 390, 391.

⁵⁹A. Kłoskowska: *Kultura masowa ...*

⁶⁰I d e m: *Społeczne ramy kultury*. Warszawa 1972, rozdz. VI.

ziomów kultury z uwzględnieniem kryterium kategorii społeczno-zawodowych jako istotnych czynników strukturalizujących społeczeństwo także i ze względu na kierunek aktywności kulturalnej. Przychyłając się do stanowiska uznającego zasadność wyodrębniania zróżnicowanych poziomów kultury symbolicznej, warto mieć jednak na uwadze wcześniejsze spostrzeżenia na temat kryteriów wyodrębniania poziomów kultury, a także uwagi K. Żygulskiego, który wykazuje, że wskutek rosnącej profesjonalizacji twórców i pracowników kultury pogłębia się dystans między nimi a resztą społeczeństwa, wyrażający się, co szczególnie istotne, w sposobie wartościowania dzieł kultury. "Środowiska zawodowe, mające swoje potrzeby i skale wartości inaczej oceniają treści kulturalne aniżeli 90% ludności kraju. Dlatego też z socjologicznego punktu widzenia należy wyraźnie relatywizować, gdy stawiamy pytanie o jakość konsumpcji kulturalnej i przemiany tej jakości. To co zwykle rozumie się pod <<jakością>>, jest bowiem wynikiem wartościowania środowisk zawodowych, które starają się, jak widać, mało skutecznie narzucić swój punkt widzenia innym."⁶¹ Należałoby zatem w socjologicznych badaniach nad kulturą, w szerszym niż dotąd zakresie, rozważać kryteria wyodrębniania różnych poziomów kultury. Obok kryterium instytucjonalnego trzeba by, być może, uwzględniać także inne mające swoje uzasadnienie w opinii społecznej. "Faktem jest - jak pisał Z. Bokszański - istnienie innego uniwersum, nie specjalistycznego i nie odwołującego się do wiedzy profesjonalnej. Są to systemy wiedzy o kulturze symbolicznej należące do wiedzy potocznej, zawierające obok elementów wiedzy specjalistycznej także inne elementy."⁶² Otóż, na gruncie owego potocznego uniwersum tworzą się swoiste hie-

⁶¹ K. Żygulski: Przemiany potrzeb kulturalnych społeczeństwa polskiego. W: Badania nad wzorami konsumpcji. Red. J. Szczępański. Ossolineum 1977.

⁶² Z. Bokszański: Młodzi robotnicy ..., s. 90.

PRACE NAUKOWE
UNIwersytetu śląskiego
W KATOWICACH
NR 644

Wojciech Świątkiewicz

Zróżnicowanie społeczne

a

uczestnictwo w kulturze



UNIwersytet śląski



KATOWICE 1984

rarchizacje kultury, które nie muszą być adekwatne i nie są, jak sugeruje Żygulski, względem hierarchii konstruowanych przez profesjonalistów. Płodne poznawczo byłoby także uwzględnienie kryteriów wyodrębniania społecznych obiegów literatury Żółkiewskiego, które z pewnymi modyfikacjami można by odnieść także i do innych sfer kultury symbolicznej.

Sformułowanie "pozainstytucjonalnych" kryteriów wyższości - niższości poziomów kultury jest sprawą niezwykle trudną, zwłaszcza gdy na problem ten spojrzymy z perspektywy etapu operacjonalizacji badań empirycznych. Niemniej jednak uważam, że prowadzenie dociekań w tym kierunku jest zabiegiem celowym i możliwym. Zachowując znaczenie kryterium instytucjonalnego, które faktycznie jest szeroko stosowane w różnych badaniach zarówno autorów polskich, jak i zagranicznych⁶³, należałoby zmierzać do rekonstrukcji - przez opinię społeczną sankcjonowanej - hierarchii wartości kulturalnych. Być może byłyby to hierarchie ważne dla danych środowisk społeczno-kulturalnych, czy też - na podstawie innych zasad wyodrębnionych - grup strukturalnych, w czym wyrażałaby się także, nieobojętna z socjologicznego punktu widzenia, kwestia relatywizacji wartości. Już zestawienie tych hierarchizacji z opartymi na kryterium instytucjonalnym miałoby dla socjologa duże znaczenie poznawcze, chociażby w takim sensie, że umożliwiałoby weryfikację sugestii Żygulskiego. Nie rozstrzygając o treści i zasadach konstruowania kryteriów pozainstytucjonalnych, chcę podkreślić, że problem hierarchizacji poziomów kultury staje przed każdym zamierzeniem badawczym, które rzeczywistość społeczną ujmuje w swej istocie, to jest w aspekcie dynamicznym. Stąd waga i znaczenie tematu, zwłaszcza gdy postawi się pytanie o kierunek przeobrażeń społecznych i kultu-

⁶³ Kryterium instytucjonalne sformułował także H. W i l e n s k y (Mass Society ...), a stosują je również P. D i M a g g i o, M. U s e e n (Social Class ...).

ralnych, przejawiający się także w sposobach i zakresach uczestnictwa w różnych poziomach kultury.

Wielka sztuka, jak pisze H. Kramer, "była zawsze elitarna, jeśli nawet elita była tylko elitą wrażliwości, a nie pozycji społecznej. Wielka sztuka wymaga wyjątkowego talentu, wyjątkowej wizji, wyjątkowego szkolenia i oddania - wymaga ona wyjątkowych indywidualności"⁶⁴. W literaturze zachodniej, mniej więcej do 1968 roku panował pogląd, że demokratyzacja kultury polega na rozszerzeniu uczestnictwa w kulturze wyższej. Tak określonej polityce demokratyzacji zarzucano duże braki, a także to, że prowadziła w gruncie rzeczy do biernej recepcji treści rozrywkowych emitowanych przez środki masowe. Badania socjologiczne wykazywały, iż pogląd ten w swej wersji ekstremalnej nie znajduje uzasadnienia. Kultura masowa umożliwia także dużej części społeczeństwa wiedzę o kulturze wyższej w stopniu ~~znacznie~~ ⁶⁵ niż to miało miejsce w społeczeństwach przedindustrialnych⁶⁵. Podobne stanowisko reprezentuje także A. Kłosowska, rozwijając koncepcje różnych typów homogenizacji⁶⁶.

Według niektórych teoretyków zachodnich demokratyzacja kultury jako zasada kierująca polityką kulturalną została jednak odrzucona jako zła sara w sobie⁶⁷. Uznano też, że cele jej nie były osiągnięte. Kryzys majowy 1968 roku wykazał załamanie się koncepcji kultury hierarchicznej i zastąpienie jej przez "differential concepts"⁶⁸. Na

⁶⁴ H. K r a m e r: The Age of Avant Garde, Farrar, Straus and Giroux. New York 1973, s. 522-529.

⁶⁵ S. M e n n e l: Theoretical Consideration on the Study of Cultural "Needs". "Sociology" 1979, nr 2.

⁶⁶ A. K ł o s k o w s k a: Kultura masowa ...

⁶⁷ S. M e n n e l: Theoretical Consideration ...

⁶⁸ Z. A. B a u m a n: Culture as Praxis. London 1973. Cyt. za S. M e n n e l: Theoretical Consideration ...

tym podłożu powstały teorie równowartości gustów kulturalnych. "Kultura niższego poziomu jest tak samo ważna dla nisko wykształconych Amerykanów, jak kultura wysokiego poziomu dla wysoko wykształconych."⁶⁹ Ten sam autor przyznaje jednak kulturze wyższej większą zdolność do abstrakcji i uogólnień. W odróżnieniu więc od demokratyzacji kultury nowa polityka kulturalna kierująca się zasadą "kulturowej demokracji" powinna być formułowana nie w relacji do ekstremalnych standardów estetycznych, ale w stosunku do potrzeb kulturalnych mas w ich codziennym życiu. W swej najostrzejszej formie polityka "kulturowej demokracji" graniczy z populizmem, a dla niektórych jej zwolenników oznacza ekspresję wrogości wobec kultury wysokiej, często zresztą wrogości odwzajemnianej.

Tak zdefiniowaną politykę kulturalną, dostrzegając również jej słuszną argumentację na rzecz promowania wartościowych elementów kultury ludu, a także, jak się wydaje, dowartościowanie podmiotowej aktywności kulturalnej, co miałoby być wyrazem protestu przeciwko uprzedmiotowieniu człowieka, które jawi się jako jeden ze skutków rozwoju kultury masowej, trudno jednak nie uznać za politykę utrwalającą struktury klasowe wyodrębnione między innymi na podstawie kryterium kulturowego. Zmniejsza ona również mobilność społeczeństwa i w rezultacie prowadzi do wzrastającej dysproporcji między kulturą wysoką a popularną, z których każda na swój sposób podlega rozwojowi i tworzy wokół siebie wspólnoty kulturowe, żeby użyć sformułowania Rybickiego, będące względem siebie w stosunku obcości, a być może i wrogości. Polityka taka niewątpliwie musiałaby prowadzić do postępującej pauperyzacji kulturowej warstw niższych, jeśli miałaby się ona opierać na standardach estetycznych odpowiadających "potrzebom mas". Wszak to właśnie potrzeby powinny być przedmiotem kierowanej i

⁶⁹ H. G a n s: Popular Culture and High Culture. New York 1974, s. 11.

"kierunkowej" stymulacji, jeśli, rzecz jasna, zakłada się, iż celem polityki kulturalnej jest wzbogacanie kulturalne wszystkich warstw społecznych, zwłaszcza tych, które są pod względem kulturalnym najuboższe, a tym samym przełamanie istniejących struktur społecznych i postęp w kierunku ich demokratyzacji.

Tak zatem problem relacji między strukturą społeczną a kulturą, który w różny sposób próbowałem naświetlać, ma także swój aspekt "jakościowy" wyrażający się w zróżnicowaniu kulturalnym społeczeństwa, które w teoriach zależnościowych jawi się jako ściśle skorelowane ze strukturą społeczną, zwłaszcza gdy idzie o uczestnictwo w kulturze wyższej, jak i w założeniach polityki kulturalnej nakierowanej na petyfikację struktur bądź też na ich przemiany w kierunku demokratyzacji.

Od zagadnień tych nie może uciec także społeczeństwo socjalistyczne, w którym, jak wcześniej pisałem, ideał demokratyzacji kultury można wpisać w rejestr celów pryncypialnych. Jest to sprawa określonego modelu polityki kulturalnej, właściwych hierarchii wartości, mechanizmów ich upowszechniania i społecznych warunków internalizacji.

Zadaniem polityki kulturalnej winna być "dbałość o podniesienie dolnej granicy dopuszczanych do obiegu treści, nasycenie wszystkich kanałów przekazu treściami informacyjnymi, ideologicznymi, wychowawczymi, aby nie dopuścić do izolacji wyłącznie treści sensacyjnych lub sentymentalno-erotycznych w poszczególnych organach prasowych lub programach radiowych i telewizyjnych, w uwzględnianiu w najbardziej popularnych wydawnictwach i najszerszych środkach przekazu wybitnych, klasycznych pozycji kultury, aby nie pozostawiać w dziedzinie kulturalnego uczestnictwa enklawy zarezerwowanej dla kontaktów z treściami jednolicie wyselekcjonowanymi na zasadzie wyrównania do dolnego poziomu [...]"⁷⁰. Ważne jest, zdaniem A. Kłosowskiej, aby w

⁷⁰A. K ł o s k o w s k a: Zagadnienie potrzeb i aspiracji kulturalnych środowisk robotniczych. "Kultura i Społeczeństwo" 1969, nr 3.

społeczeństwie socjalistycznym czynnikami różnicującymi doświadczenia kulturalne były "różnice indywidualnych zainteresowań, typu osobowości, uzdolnień i psychicznych potrzeb, a nie przynależności do elity społecznej lub wykluczenie z jej obrotu"⁷¹. Istotnym zagadnieniem jest także to, "czy i w jakim stopniu swoiste formy i treści określają i różnicują między sobą uczestnictwo kulturalne poszczególnych klas, warstw i środowisk społecznych, czy najszersze i podstawowe kategorie społeczne mają należyty dostęp do wszystkich dziedzin kultury"⁷².

Jednym z najbardziej znaczących narzędzi realizacji polityki demokratyzacji są zwłaszcza środki masowego komunikowania i system edukacji, zwłaszcza szkoły wyższej. Ocena sprawności funkcjonowania tych "narzędzi" z punktu widzenia realizacji założeń modelowych budzi wiele zastrzeżeń.

Badania empiryczne wskazują na istnienie dystansów kulturalnych tak w przekroju klasowo-warstwowym, jak i terytorialnym, ilościowym i jakościowym, wyniki zaś badań nad systemem edukacji podkreślają - nieobojętne z punktu widzenia procesów demokratyzacji kultury - dysproporcje między kształceniem politechnicznym i humanistycznym oraz rolę czynników klasowych jako kryteriów selekcji partycypacji w tym systemie, co w konsekwencji prowadzi, w pewnym stopniu, do reprodukcji struktur. W ostatnim przypadku chodzi nie tylko o kryterium tzw. pochodzenia społecznego, które zresztą sygnalizuje relatywny spadek uczestniczenia jednostek z klasy robotniczej i chłopskiej w systemie szkoły wyższej, ale także o kryterium kierunku kształcenia i jego roli w przygotowaniu do zajmowania określonych pozycji w strukturze społecznej.

⁷¹ I d e m: Kultura masowa ..., s. 452.

⁷² I d e m: Zagadnienie potrzeb ...

1.4. Uczestnictwo w kulturze i jego modyfikacja

Liczne badania socjologiczne nad uczestnictwem w kulturze wskazują, iż jest ono subiektywnie zhomogenizowane, co oznacza, że jednostki należące do różnych klas społecznych uczestniczą z reguły w więcej niż jednym tylko poziomie kultury. Tezę tę, rzecz oczywista, trzeba rozpatrywać na osi continuum wyznaczającego stopnie jej weryfikowalności, w tym sensie, że w wyższym stopniu będzie ona trafna dla warstw o rozległych i pogłębionych zainteresowaniach kulturalnych niż dla warstw kulturowo ubogich. Nie przeczy ona również wcześniejszym sformułowaniom o pewnych zależnościach między przynależnością klasową a rodzajem i poziomem uczestnictwa w kulturze, natomiast je dodatkowo wyjaśnia, głosząc, iż dotyczą one pewnego dominującego i przez to właśnie swoistego dla danej kategorii strukturalnej sposobu udziału w kulturze. Ani więc ustalenie precyzyjnych kryteriów wyższości - niższości kultury, ani też opracowanie modelu polityki kulturalnej nie wyczerpuje jeszcze zagadnienia subiektywnie zdefiniowanych reguł modelujących uczestnictwo w kulturze. Z perspektywy socjologicznych badań nad udziałem w kulturze dotarcie do mechanizmów selekcji i zasad recepcji treści kultury jest sprawą zasadniczej wagi. Nie rozwiązują jej tzw. badania nad konsumpcją kulturalną, które pozwalają w masowej skali ustalić na przykład, ile kto czyta książek i jak często chodzi do kina, oraz powiązać to z przynależnością klasową i innymi cechami położenia społecznego. Nadal bowiem nie wiadomo, co to za książki czy filmy ani też jaki jest sposób ich recepcji. W literaturze przedmiotu brak jest, jak sądzę, w pełni zadowalających rozstrzygnięć metodologicznych, które pozwalałyby na względnie precyzyjne ustalenie reguł i skonstruowanie narzędzi badawczych⁷³.

⁷³Ciekawe propozycje metodologiczne można znaleźć na przykład w pracy B. Sułkowskiego: *Powieść i czytelnicy*. Warszawa 1972, a także w artykule: A. Kłoskowska, A. Rokusszewska-Pawełek: *Mity literackie w świadomości potocznej*. "Kultura i Społeczeństwo" 1977, nr 1.

Możliwości konstrukcji takich rozwiązań widziałbym w metodach socjolingwistycznych (egzemplum - praca Z. Bokszańskiego o awansie kulturalnym młodych robotników), kompleksowo łączonych jednak z analizą orientacji na wartości jako podstawową cechą wyznaczającą sposób życia jednostki.

Propozycję (aczkolwiek nie zrealizowaną) syntetycznego wskaźnika opisującego poziom recepcji treści kulturalnych, stopień jej wyrafinowania i sublimacji formułuje A. Wojciechowska⁷⁴. Zdaniem autorki wskaźnik ten powinien informować o rodzaju i poziomie poszukiwanych treści oraz stopniu wyrobienia kulturalnego manifestującego się w umiejętności dokonywania selekcji treści zgodnie z indywidualnymi zainteresowaniami, jak też i o umiejętnościach podporządkowywania działań percepcyjnych uświadomionej i skonkretyzowanej formule uczestnictwa, nastawionego na przykład na treści kształcące-poznawcze lub rozrywkowe. Łatwo dostrzec, że operacjonalizacja wyliczonych cech decydujących o stopniu wyrafinowania i poziomie doznań intelektualnych, estetycznych itd. jest niezwykle trudna. W konsekwencji autorka tworzy trzy typy recepcji: recepcja purystyczna w rozumieniu H. Wilensky'ego⁷⁵, recepcja zhomogenizowana, a więc łącząca treści różnego poziomu i charakteru, oraz recepcja ograniczona wyłącznie do treści najniższego poziomu⁷⁶.

Typologię tę można by uzupełnić o pewne cechy swoiste dla procesów recepcji treści kulturalnych. Inspirującą rolę odgrywa tu koncepcja odtwarzania komunikatu kulturowego sformułowana przez R. In-

⁷⁴A. W o j c i e c h o w s k a: Położenie materialne ...

⁷⁵H. W i l e n s k y: Mass Society ...

⁷⁶Proponuję zastąpić termin uczestnictwo "ograniczone" terminem uczestnictwo "elementarne". W pewnym sensie bowiem uczestnictwo purystyczne jest także ograniczone, tyle że istnieje zasadnicza różnica poziomów jakościowych między nim a typem elementarnym. Nowy termin pozwala na uniknięcie niejasności i lepiej oddaje sens typologii.

gardena i zaadaptowana w teorii socjologii kultury przez A. Kłoskowską⁷⁷. Na podstawie tej koncepcji można by utworzyć trzy typy procesów recepcji. Według proponowanej terminologii, która nie jest w pełni zadowalająca, wymienilibym je w następującej kolejności: recepcja twórcza, recepcja poprawnie odtwarzająca, recepcja uboga (zawężająca sens komunikatu lub fałszywie odtwarzająca). Istotę analiz recepcji upatrywałbym właśnie w charakterystykach procesów odtwarzania. Interesującym zabiegiem byłoby połączenie obydwu wyróżnionych klasyfikacji, co zwłaszcza w badaniach nad uczestnictwem w kulturze w aspekcie zróżnicowania społecznego mogłoby przynieść ciekawe wyniki. Moim zdaniem "typy recepcji" sformułowane przez Wojciechowską trzeba by raczej nazwać "typami poziomów uczestnictwa". Taki bowiem jest odczytany przeze mnie sens przedstawionej typologii. Proponowane ramy "badań jakościowych" można zatem opisać w taki oto sposób:

T a b e l a 1

Typy poziomów uczestnictwa w kulturze a typy recepcji

Typy poziomów uczestnictwa w kulturze	Typy recepcji		
	twórcza	poprawnie odtwarzająca	uboga
Purystyczny			
Zhomogenizowany			
Elementarny			

⁷⁷ A. Kłoskowska: Potoczny odbiór literatury na przykładzie utworów Żeromskiego. "Pamiętnik Literacki" 1976, nr 1. Odtwarzanie rozumiane jest "nie jako proces przejęcia dyktowanych treści, lecz jako współtworzenie podporządkowane wszakże określone przez autora-nadawcę względnie utrwalonemu schematowi dzieła. Odtwarzanie oscylując wokół tego schematu, może dzieło wzbogacić w pewne elementy, na przykład o charakterze Ingardenowskiej konkretyzacji cech przedmiotów przedstawiających, ale może też uszczuplać przekaz przez niedostrzeganie części informacji, może tę informację modyfikować lub zniekształcać".

Każdy z wyróżnionych poziomów uczestnictwa - jak widać - może cechować się różnymi właściwymi sobie typami recepcji. Wysiłek metodologiczny trzeba by skoncentrować na konstrukcji technik badawczych umożliwiających analizę typów procesów recepcji. Postulaty badawcze powinny zmierzać do odpowiedzi, czy proces odtwarzania jest ubogi czy raczej bogaty, przeradzający się w twórczość, oraz jakie są tego społeczne przyczyny. Określenie typów poziomów uczestnictwa, aczkolwiek również nasuwa wiele wątpliwości, jest w sumie nieco łatwiejsze w realizacji, chociażby z zastosowaniem kryterium instytucjonalnego.

W analizie społecznych mechanizmów warunkujących uczestnictwo w kulturze różnych poziomów pomocne byłoby również uwzględnienie kryteriów motywacji udziału w kulturze. Trafnym rozstrzygnięciem wydają się być ustalenia A. Tyszk⁷⁸, który rozróżnia dwa rodzaje motywacji: relaksową i ascetyczną. Każdą z nich można przypisać określonej typowi uczestnictwa w kulturze. Otrzymamy wówczas następujący schemat opisu:

T a b e l a 2

Typy poziomów uczestnictwa w kulturze a motywacje uczestnictwa

Typy poziomów uczestnictwa w kulturze	Motywacje uczestnictwa	
	relaksowa	ascetyczna
Purystyczny		
Zhomogenizowany		
Elementarny		

Połączenie obydwu proponowanych sposobów analizy subiektywnych warunkowań uczestnictwa w kulturze pozwala, jak sądzę, na bardziej do-

⁷⁸ A. T y s z k a: Uczestnictwo w kulturze ...

kładne i pogłębione wyjaśnienie oraz sformułowanie zasad regulujących udział w kulturze jednostek i grup należących do określonych kategorii struktury społecznej. Przyjęte rozstrzygnięcia co do statusu ontologicznego sfery społecznej i kulturowej umożliwiają także postawienie pytania, jak kultura determinuje społeczeństwo, procesy w nim się dokonujące, jego strukturę. Począwszy od kwestii natury ogólnej, dotyczących na przykład kulturowych uwarunkowań zachowania tożsamości narodowej, można zapytać o ewolucję struktury społecznej w związku z przemianami, jakie zachodzą w sferze inicjacji w kulturze, kompetencji kulturowej i uczestnictwa w kulturze, a dalej będą to już bardziej szczegółowe dociekania, wśród nich na przykład to, czy podobny typ uczestnictwa w kulturze kształtuje stosunki towarzyskie i tworzy nowe układy więzi społecznych, niezależnie od więzi sąsiedzkich, rodzinnych, klasowych, jaki zachodzi związek między poziomem kompetencji kulturowej a kwalifikacjami do pełnienia ról w życiu publicznym itp.⁷⁹

Nie wnikając bliżej w istotę zagadnienia - przyjmę bowiem w pracy inny kierunek analizy - można ogólnie biorąc wyróżnić dwa sposoby ujmowania wpływu uczestnictwa w kulturze na kształt struktury społecznej. Jeden z nich reprezentowany w literaturze zachodniej - oparty na teorii reprodukcji kulturowej, uwzględniony przykładowo w powoływanych już badaniach amerykańskich - wskazuje na ekwiwalentny charakter kapitału kulturowego, społecznego i ekonomicznego. Drugi sposób swoje uzasadnienie znajduje w przeobrażeniach społecznych, których podstawą jest zanik antagonizmów klasowych, co w efekcie stwarza nowe zasady strukturacji opierające się między innymi właśnie na podobieństwie wzorów zachowań kulturowych.

Można z całą pewnością stwierdzić, że pełna analiza związków łączących społeczeństwo i kulturę musiałaby uwzględnić obydwa jakby

⁷⁹M. C z e r w i ń s k i: Profile kultury. Warszawa 1978.

przeciwstawne sposoby badań. Kompleksowy schemat badań nad uczestnictwem w kulturze powinien także obejmować zarówno obiektywne i subiektywne jego uwarunkowania, jak i rolę otoczenia społecznego rozumianego przede wszystkim jako system wartości i aspiracji środowiskowych, które współwyznaczają kierunek i charakter partycypacji w kulturze⁸⁰.

Traktując dotychczasowe rozważania jako teoretyczny układ odniesienia dla analiz empirycznych, w dalszych rozdziałach przedstawię wyniki badań nad związkami między strukturą społeczną a udziałem w kulturze.

1.5. Charakterystyka badanej zbiorowości

Jako podstawowe zmienne strukturalne warunkujące udział w kulturze przyjęto w podziale według przynależności społeczno-zawodowej takie kategorie jak: (1) specjaliści, (2) technicy, mistrzowie, wyspecjalizowani pracownicy biurowi, (3) wykwalifikowani pracownicy fizyczni oraz (4) półwykwalifikowani i niewykwalifikowani pracownicy fizyczni, a także cztery kategorie poziomów wykształcenia: (1) wyższe, (2) średnie, (3) zasadnicze zawodowe, (4) podstawowe.

Badania przeprowadzono za pomocą techniki wywiadu kwestionariuszowego. W konstrukcji kwestionariusza przyjęto jako kryterium porządkujące zakres problemów teorię trzech układów kultury. W ramach każdego z układów wyodrębniono kilka rodzajów aktywności kulturalnej. Poza kilkoma wyjątkami stosowano zasadę podobnego zestawu pytań w obrębie każdego z wyróżnionych rodzajów. Pytania dotyczyły informacji o częstotliwości kontaktów w przyjętej jednostce czasu, zakresie kontaktów, rodzaju ulubionych form, motywacji, a także uwzględniały

⁸⁰W. Świątkiewicz: Społeczne uwarunkowania partycypacji w kulturze. "Prace z Nauk Społecznych". T. 9. Red. W. Mróz i k. Katowice 1980.

deklaracje częstszego korzystania z określonych form kulturalnych uzależnione od większej ilości czasu wolnego i inne kwestie charakteryzujące wzory zachowań kulturalnych w ramach wyodrębnionego zagadnienia. Pytania były sformułowane tak, aby na ich podstawie można było uzyskać jak najwięcej informacji charakteryzujących procesy percepcji wybranych wytworów kultury, a także przyczyny, ze względu na które pewne z nich są odrzucane i traktowane jako "obce". Kwestionariusz zawierał też blok pytań dotyczących kwestii zróżnicowania kulturalnego i jego relacji wobec zróżnicowania społecznego. Pytania kwestionariusza na ogół miały charakter pytań otwartych. Przyjęto bowiem założenie, żeby opisywać badaną problematykę za pomocą kategorii, którymi posługują się respondenci w tzw. perspektywie badanego. Powodowało to pewne trudności, zwłaszcza w kategoryzacji wypowiedzi, która powinna przedstawiać takie cechy (oprócz wymogów rozłączności), aby wyodrębnione kategorie miały walor porównywalności z innymi podobnymi kategoryzacjami funkcjonującymi w literaturze przedmiotu. Sprostanie temu zadaniu nie było łatwe, ponieważ w istniejących opracowaniach stosowane są zazwyczaj różne kryteria kategoryzacji. Proponowane przeze mnie rozwiązanie wyrażało się na ogół w stosowaniu bardziej szczegółowego kryterium podziału wypowiedzi.

Badania przeprowadzono w dwóch środowiskach pracowniczych na Śląsku. Kryterium doboru tych środowisk opierało się na założeniu stwierdzającym funkcjonowanie związków tradycyjnych form życia kulturalnego ze współczesnymi jej przejawami. Wybrano więc środowisko górnicze oraz nowoczesne, środowisko pracownicze będące właściwie jeszcze na etapie tworzenia się i krystalizowania swego oblicza. Wielkość próby określono możliwościami technicznymi realizacji badań uwzględniając dobór celowy w obrębie każdej z wyróżnionych zbiorowości. Za główne kryterium doboru przyjęto przede wszystkim poziom wykształcenia. Uwzględniono cztery poziomy wykształcenia, a w ramach każdego z nich wybrano taką liczbę respondentów, jaka pozwalałaby zachować ogólne proporcje struktury wykształcenia pracowników danego zakładu. W praktyce pro-

pozycje te nieznacznie zostały zachwiane, co spowodowane było tym, że informacje z kart osobowych znajdujących się w kadrach nie były na bieżąco uzupełniane. Przyjęcie takich założeń spowodowało, że wyniki uzyskane z badań służą zarówno charakterystyce życia kulturalnego pracowników danego zakładu, jak i ogólniej, pozwalają na charakterystykę szerzej ujmowanego środowiska społeczno-kulturalnego.

Znane mi są niedoskonałości metodologiczne i wady stosowanej techniki badań w analizach wzorów zachowań kulturalnych. Pewną próbą przezwyciężenia tego stanu jest przyjęcie zasady stosowania pytań otwartych, która wraz z zaleceniem dokładnego rejestrowania wypowiedzi może być podstawą do sporządzenia w miarę wiernego opisu zachowań w sferze kontaktów z kulturą. Nie zmienia to jednak faktu, że nie dysponuję wiedzą zarówno o sposobach definiowania sytuacji wywiadu, jak i o tzw. poziomie definicji pola informacji, co oznaczałoby uwzględnienie w analizach uzyskanych wyników na przykład zjawiska nie uświadomionej selekcji doświadczeń, opinii, kierunkowej koncentracji pamięci zgodnie z subiektywnie przyjętą definicją kontaktu⁸¹ itp. "Kwestionariusz najbardziej ścisły i zwarty - pisze Bourdieu - nie gwarantuje wcale standaryzacji odpowiedzi faktem podporządkowania wszystkich respondentów pytaniom formalnie identycznym. Zakładać, że to samo pytanie ma ten sam sens dla wszystkich jednostek, różniących się od siebie odmiennosćmi kulturowymi związanymi z afiliacjami klasowo-warstwowymi, znaczy ignorować fakt, iż języki różnią się nie tylko rozległością leksyki lub stopniem abstrakcji, lecz także tematami i problematyką możliwą do wyrażania na ich gruncie."⁸²

⁸¹ Z. Bokszański, A. Piotrowski: Socjolingwistyczne aspekty stosowania wywiadu kwestionariuszowego. "Studia Socjologiczne" 1977, nr 1.

⁸² P. Bourdieu, J. C. Chamboredon, J. C. Passeron: *Le Metier de Sociologue*. Paris 1968, s. 70. Cyt. za Z. Bokszański, A. Piotrowski: Socjolingwistyczne aspekty ...

Przytoczone uwagi mają służyć za podstawę formułowania ostrożniejszej oceny wyników własnych badań przedstawiających charakterystykę życia kulturalnego wybranych kategorii społecznych, jego przejawy i tendencje. Nieuwzględnianie w schemacie postępowania badawczego postulatów wynikających z prezentowanej krytyki trafności techniki wywiadu kwestionariuszowego do badań nad uczestnictwem w kulturze stanowi niewątpliwie o pewnej niedoskonałości tego schematu. Sądzę jednak, że założenia badawcze, o których wcześniej pisałem, mogą stanowić pewną propozycję odnośnie do sposobu analizy problematyki partycypacji w kulturze. Wszak nie opracowano, jak dotąd, zadowalającej techniki badań, która łączyłaby w sobie te postulaty, na które wskazują socjolingwiści, jak i te, które wiążą się z możliwością formułowania sądów uogólniających.

Badania zostały przeprowadzone w 1978 roku. Objęto nimi 205 osób, w tym 104 reprezentowały FSM w Tychach, a 101 kopalnię "Wujek". Udział procentowy grup wykształcenia w strukturze badanej zbiorowości przedstawia tabela 3.

T a b e l a 3

Poziom wykształcenia wśród badanej zbiorowości

(%)

Wykształcenie	Kopalnia "Wujek"	FSM Tychy	Ogółem
Wyższe	10,9	9,6	10,2
Średnie	25,7	31,7	28,8
Zasadnicze zawodowe	41,6	40,4	41,0
Podstawowe	21,8	18,3	20,0
Razem	100,0	100,0	100,0

Warto podkreślić, że zarówno wykształcenie średnie, jak i wyższe reprezentowane było przez kierunki techniczne lub ekonomiczne. Fakt

ten ma decydujące znaczenie dla obrazu zróżnicowania kulturalnego badanej zbiorowości.

Inne wielkości liczbowe charakteryzują wyodrębnione grupy społeczno-zawodowe. Spowodowane jest to głównie dużą liczbą osób z wykształceniem średnim, które pracowały na stanowiskach robotników wykwalifikowanych. Dotyczy to zwłaszcza Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Tychach. Dominującą kategorią byli tu wykwalifikowani robotnicy, na drugim miejscu znaleźli się technicy, mistrzowie i wyspecjalizowani pracownicy biurowi, na dalszych miejscach natomiast - robotnicy o niepełnych kwalifikacjach i specjaliści. Specjaliści rekrutowali się w 100% spośród osób z wykształceniem wyższym, technicy, mistrzowie itp. w 74,3% mieli wykształcenie średnie, a w 25,7% - wyższe, wykwalifikowani robotnicy mieli przede wszystkim wykształcenie zawodowe (63,3%), pozostali w 25,8% - średnie, 10,9% podstawowe, a robotnicy o niepełnych kwalifikacjach rekrutowali się w 90% spośród osób z wykształceniem podstawowym, 10% miało wykształcenie zasadnicze zawodowe, ale nie związane z obecnym zawodem respondenta, na przykład wykształcenie rolnicze.

Trzecią z wyróżnionych podstawowych zmiennych warunkujących był dochód. Najlichniesza grupa dochodowa w przedziale 2001 - 3000 zł na członka gospodarstwa domowego stanowiła 34,2% zbiorowości. Tworzyli ją przede wszystkim robotnicy wykwalifikowani - 67,1%. Ze względu na kryterium wykształcenia ta grupa dochodowa najczęściej była reprezentowana przez osoby z wykształceniem średnim - 52,6%.

Z punktu widzenia badań nad uczestnictwem w kulturze ważne jest także określenie sytuacji rodzinnej respondentów. Niejednokrotnie bowiem różne badania wykazywały, że poziom i charakter kontaktów z kulturą jest dodatnio skorelowany z fazą rozwoju rodziny. W badanej zbiorowości 64,9% osób nie miało małych dzieci, w tym 74,4% stanowili robotnicy wykwalifikowani, a tylko w 3% specjaliści. Jeśli przyjąć, co wydaje się oczywiste, że opieka nad małym dzieckiem jest czynnikiem ograniczającym zakres i intensywność zwłaszcza kontaktów

z kulturą, to w potencjalnie korzystniejszej sytuacji, biorąc pod uwagę uczestnictwo w kulturze, są robotnicy niż specjaliści. Scharakteryzowane zależności niewątpliwie w pewnym stopniu ingerowały w kształt nakreślonego w dalszej części pracy obrazu wzorów zachowań kulturalnych badanych kategorii społecznych.

W socjologicznych analizach tej problematyki podkreśla się także rolę procesów socjalizacji i wychowania w rodzinie. Najogólniej biorąc, przyjmuje się, że im wyższy jest poziom wykształcenia w rodzinie, tym pełniejsze uczestnictwo w kulturze. W naszej zbiorowości najwięcej, bo 42,9% rodziców respondentów miało wykształcenie podstawowe, 38% wykształcenie powyżej podstawowego, ale poniżej wyższego, tylko 3,5% wykształcenie wyższe, natomiast stosunkowo dużo, bo 15,6% - wykształcenie niepełne podstawowe. Warto zauważyć, że ogólnie biorąc wysoki procent (58,6) ojców respondentów miało wykształcenie co najwyżej podstawowe, a jeśli dodamy do tego fakt, że 38,1% badanych pochodzi ze wsi, jest to - co wynika także z wypowiedzi respondentów - dość istotna zmienna kształtująca nawyki kulturalne badanej zbiorowości.

Wśród różnorodnych czynników ułatwiających kontakty z kulturą ważną rolę odgrywa również wyposażenie gospodarstwa domowego we własne środki transmisji kulturalnej. Z badań socjologicznych wiadomo, że tzw. domowe środki kulturalne odgrywają zwłaszcza w niektórych środowiskach robotniczych decydującą rolę w określaniu zakresu konsumpcji kulturalnej. Oczywiście z faktu posiadania tych środków nie należy wnioskować o sposobach korzystania z nich, można natomiast uznać, że jest to stan potencjalnie ułatwiający możliwości uczestnictwa w kulturze i w tym sensie charakterystyki tego stanu są społecznie ważne. W badaniach uwzględniono wyposażenie gospodarstwa domowego w radio, telewizor, adapter, magnetofon, biblioteczkę. Są to najbardziej popularne i dostępne środki transmisji kulturalnej, mają zatem również największą moc wskaźnikową. Powszechnie posiadanym środkiem transmisji kulturalnej jest radio (97,1%), na drugim miejscu znajdu-

je się telewizor (91,7%) i kolejno: biblioteczka (82,9%), magnetofon (63,9%) i adapter (59,0%). Tylko w stosunku do trzech rodzajów dóbr - a uwaga ta dotyczy tylko kategorii specjalistów i w ogóle osób z wyższym wykształceniem - notuje się 100% stanu posiadania. Są to: radio, telewizor, biblioteczka. W pozostałych przypadkach, w każdej z wyróżnionych kategorii strukturalnych występuje odsetek osób nie posiadających wybranych rodzajów dóbr kulturalnych.

Można ogólnie powiedzieć, że wraz z przechodzeniem ku niższemu stanowi strukturalnemu wzrasta odsetek nie posiadających określonych dóbr. Wyjątek stanowi posiadanie adapteru, co jest bardziej powszechne właśnie w niższych warstwach strukturalnych. Ogólną tezę wyraźnie ilustruje odsetek osób posiadających księgozbiór domowy. W tym przypadku na podobne zależności wskazuje też poziom wykształcenia. Domową bibliotekę posiadają wszystkie osoby z wykształceniem wyższym, nie posiada jej 3,4% osób z wykształceniem średnim, a w przypadku wykształcenia zasadniczego zawodowego procent ten wzrasta do 26,2 i 26,8 wśród osób z wykształceniem podstawowym. Przynależność do wyższej kategorii społeczno-zawodowej i wyższy poziom wykształcenia korelują dodatnio ponadto z wielkością domowego księgozbioru. Jeśli 38,2% osób z wykształceniem wyższym i 50% specjalistów posiada biblioteczki liczące powyżej 250 tomów, to analogiczne odsetki dla osób z wykształceniem podstawowym wynoszą 9,8%, a dla robotników o niepełnych kwalifikacjach - 6,6%. Natomiast w grupie posiadaczy domowego księgozbioru "do 20 tomów" kategorii specjalistów i osób z wyższym wykształceniem w ogóle nie występują. W ogólnej liczbie (82,9% badanej zbiorowości) posiadających domowe biblioteczki przeważają księgozbiory zawierające 51 - 100 tomów (21,0%) i 20 - 50 tomów (19,5%). Posiadanie księgozbiorów liczących ponad 250 deklarowało 16,1% badanych.

Zależności między posiadaniem pozostałych dóbr kulturalnych a wykształceniem mają charakter bardziej zróżnicowany, zachowując jed-

nak ogólnie wyżej opisaną tendencję, co byłoby łatwo zilustrować, tworząc dwie kategorie dychotomiczne łączące wykształcenie wyższe ze średnim, a zasadnicze zawodowe z podstawowym⁸³. Różnice procentowe między dwoma tak utworzonymi grupami wskazują we wszystkich przypadkach (oprócz odsetka posiadaczy adapteru) na zależność między posiadaniem wybranych dóbr a wyższym poziomem wykształcenia. Różnice wynoszą odpowiednio: dla radia - 9,5, telewizora - 19,9, adapteru - 20,1, magnetofonu - 17,2, biblioteczki - 48,6.

Relacje między usytuowaniem ekonomicznym mierzonym wielkością dochodów na członka gospodarstwa domowego a wyposażeniem w dobra kulturalne nie wykazują jednokierunkowej zależności, co jest konsekwencją dekompozycji cech położenia społecznego odnotowanych w badanej zbiorowości.

Przedstawione wyżej wyniki miały zorientować czytelnika w ogólnej charakterystyce badanej zbiorowości. Wskazują one na zależności między poziomem wykształcenia, przynależnością społeczno-zawodową, usytuowaniem ekonomicznym i innymi wyróżnionymi cechami, a wyposażeniem w dobra kulturalne. Dokładniejsze omówienie tych uwarunkowań w połączeniu z opisem treści i form uczestnictwa w kulturze stanowi przedmiot następnych rozdziałów.

⁸³Podobnie można łączyć kategorie specjalistów i techników oraz kategorie robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Otrzymujemy w ten sposób dwie kategorie ogólne, nazywane warstwami, będące z sobą w relacji "wyższości - niższości". Wprowadzenie takiej terminologii uzasadnia kilka argumentów:

1. Zarówno kryterium poziomu wykształcenia, jak i kryterium przynależności społeczno-zawodowej pozwala na hierarchiczne uporządkowanie warstw ze względu na stopień posiadanej cechy. W tym sensie jedna warstwa jest wyższa od drugiej, gdyż jedna cechuje się wyższym poziomem wykształcenia niż inna itd.

2. Z analiz empirycznych wynika, że tak utworzone warstwy cechuje w pewnym zakresie homogeniczność, na przykład ze względu na podobieństwo rodzajów aktywności kulturalnej.

3. Wprowadzenie podziału na warstwy wyższe - niższe jest też uzasadnione stosunkowo małą liczebnością kategorii kwalifikowanych do warstw wyższych.

4. Niebagatelnym wreszcie argumentem jest to, że operując kategoriami ogólnymi, unikam każdorazowo zbędnego wymieniać nazwy danej kategorii społeczno-zawodowej.

2.

UDZIAŁ W KULTURZE MASOWEJ

Przyjęte sposoby referowania wyników własnych badań opierają się na kryterium trzech układów kultury. Jeden z tych układów charakteryzowany przez pośredniość kontaktów zachodzących w procesie komunikowania między nadawcą a odbiorcą treści kulturowego komunikatu, jak również przez nieformalne ramy warunkujące procesy recepcji treści jest typowy właśnie dla kultury masowej. Jej istota polega na standaryzacji problematyki przekazywanych treści dokonującej się w płaszczyźnie kilku wątków i motywów: humorystycznego, dramatycznego, seksualno-romansowego, sentymentalnego i personalnego. Obok tych cech specyfika kultury masowej wyraża się w sposobach powielania treści, wyznaczonych technicznymi możliwościami środków masowego komunikowania¹. Tak sformułowana definicja nie zawiera w

¹A. Kłoskowska: *Kultura masowa*. Warszawa 1964, s. 94-107.

sobie ujęć wartościujących czy deprecjonujących treści kultury masowej. Jest natomiast określeniem pewnego zjawiska społecznego typowego dla współczesnych społeczeństw. Stanowisko to nie wyklucza ani dyskusji relacji między kulturą masową a tzw. kulturą elitarną, ani też możliwości wewnętrznego zróżnicowania poziomu obiegu treści zaliczanych na mocy wspomnianych kryteriów do kultury masowej. Konstytutywnymi elementami kultury masowej są: radio, telewizja, prasa, czasopisma, film, a także książka. Z licznych badań wiadomo, że wymienione rodzaje środków przekazu stanowią o najbardziej popularnych formach uczestnictwa w kulturze.

2.1. Telewizja

Jeśli treściom kultury masowej przypisuje się funkcje demokratyzacji życia społecznego i uniformizacji doświadczeń kulturalnych, to szczególnym wyrazem realizacji tych funkcji są oddziaływania telewizji. Zarówno szeroki zasięg wpływów określony powszechnością posiadania odbiorników telewizyjnych i faktycznie masowy charakter korzystania z tego środka transmisji kulturalnej², jak i zhomogenizowany charakter i poziom przekazywanych treści mogących zaspokoić potrzeby odbiorców o różnych gustach stanowią o zasadniczym znaczeniu telewizji w życiu kulturalnym naszego społeczeństwa. Rola telewizji wyznaczana jest także "naturą" środka przekazu, który w emitowanych treściach operuje komplementarnym ujęciem obrazów-znaków i słowa³.

²W. Łagodziński: Uczestnictwo w kulturze. "Wiadomości Statystyczne" 1974, nr 1. Autor w wyniku badań na próbie reprezentatywnej ludności Polski w wieku 15 lat i więcej ustalił, że 6,8% społeczeństwa należy do grupy wcale nie oglądających programów telewizyjnych. Odsetek ten jest na przykład znacznie mniejszy od liczby osób nie czytających gazet, która wynosiła w skali kraju 11,8%.

³Zob. omówienie tych zagadnień w pracy M. Pochwińskiego: Telewizja a publiczność. Poznań 1978, s. 3, 4.

Fakt nieposiadania telewizora nie stanowi jeszcze wystarczającego argumentu na rzecz absencji telewizyjnej. Program telewizyjny można oglądać u kogoś z rodziny, u sąsiadów, czy też we wspólnej świetlicy, jeśli mieszka się w hotelu robotniczym, akademiku itp. Dla pewnej, aczkolwiek nielicznej w Polsce kategorii osób nieposiadanie telewizora jest swoistą manifestacją postawy wobec treści emitowanych przez środki masowego przekazu, których telewizja właśnie jest szczególnie "demonicznym" czy "wulgarnym" reprezentantem⁴. Z drugiej jednak strony posiadania telewizora nie można równocześnie uznać za wskaźnik systematyczności oglądania emitowanego programu. Taką interpretację znajdujemy na przykład w badaniach A. Wojciechowskiej. Autorka pisze między innymi: "W posiadaniu własnych telewizorów jest 64% ogółu respondentów [...]. Kategorię tę można uznać za stałych odbiorców telewizji."⁵ Odsetek osób nie posiadających odbiorników telewizyjnych Wojciechowska nazywa telewidzami "sporadycznymi". Konstatacja taka jest dyskusyjna co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, trzeba by najpierw udowodnić, że osoby posiadające telewizor oglądają systematycznie określone emitowane programy, a osoby nie posiadające telewizora mają sporadyczny kontakt z tymi programami. Zależność sugerowana przez Wojciechowską wcale nie jest oczywista,⁶ zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę konieczność dokładniejszego zdefiniowania miary "systematyczność - sporadyczność". Trzeba by również określić, co jest przedmiotem systematyczności bądź sporadyczności kontaktów. Może się okazać, że pewne rodzaje programów, na przykład dzienniki telewizyjne czy seriale filmowe, są równie systematycznie oglądane przez obydwie wyróżnione kategorie osób. Systematyczność -

⁴ Zjawisko to sygnalizuje M. C z e r w i ń s k i w książce: Telewizja, radio, ludzie. Warszawa 1979, s. 95 i nn.

⁵ A. W o j c i e c h o w s k a: Położenie materialne i uczestnictwo w kulturze a struktura społeczna. Ossolineum 1977, s. 186.

- sporadyczność jest więc miarą dotyczącą raczej konkretnych rodzajów audycji, a nie całości emitowanego programu w bliżej nie określonej jednostce czasu. W empirycznych przypadkach pewne kategorie osób z badań Wojciechowskiej mogłyby się charakteryzować zarówno systematycznością, jak i sporadycznością kontaktów z ogólnie zdefiniowanym programem telewizyjnym. Stąd też wnioskowanie o częstotliwości kontaktów na podstawie posiadania bądź nieposiadania odbiornika telewizyjnego jest niewystarczające, a może być również mylące. W swoich badaniach miary te odnosiłem do wskazywanych przez respondentów rodzajów programów telewizyjnych. Istotnym problemem jest określenie jednostki czasu, która ma charakteryzować obydwa te rodzaje kontaktów. Fakt różnorodnej częstotliwości emisji różnorodnych programów uniemożliwia wprowadzenie wspólnego mianownika dla jednostki czasu, tak jak to czyni się na przykład w stosunku do czytelnictwa książek. Proponowane rozwiązanie odwołuje się do subiektywnego odczucia częstotliwości respondentów. Wprawdzie istnieje wtedy możliwość, że indywidualnie odczuwane miary częstotliwości różnią się między sobą, to jeśli jednak akceptuje się założenie metodologiczne o opisie rzeczywistości w kategoriach przyjętych przez jej uczestników, wówczas rozstrzygnięcie to wydaje się uzasadnione, a dla potrzeb moich badań wystarczające.

Do grupy "systematycznych" telewidzów zaliczono 84,4% respondentów. Po uwzględnieniu przynależności społeczno-zawodowej odpowiednie odsetki wynosiły: dla kategorii specjalistów - 100%, dla techników, mistrzów i wyspecjalizowanych pracowników biurowych - 85,7%, wykwalifikowanych robotników - 82,0%, robotników o niepełnych kwalifikacjach - 86,7%. Wśród osób z wykształceniem wyższym 95,2% uznało się za "systematycznych" telewidzów. Wśród osób z wykształceniem średnim odsetek ten wynosił 81,4%, zasadniczym zawodowym - 78,6%, podstawowym - 95,1%. Wynika z tego, że 15,6% badanych uważa siebie za "sporadycznych" telewidzów. Porównanie tej liczby z odsetkiem osób nie

posiadających telewizora można traktować jako argument na rzecz wcześniej przedstawionego stanowiska dotyczącego indywidualnego odczuwania miary częstotliwości kontaktów.

Jeśli potraktować łącznie obydwie kategorie kontaktów z telewizją, to z badań wynika, że najbardziej popularnym programem są: filmy, serie filmowe (81,9% telewidzów), dzienniki telewizyjne (62,9%), audycje sportowe i transmisje sportowe (61,5%), teatr poniedziałkowy i piątkowy (27,8%), programy rozrywkowe (25,9%), studio 2 (17,0%), teatr sensacji i filmy kryminalne (8,4%). Jeśli nie wprowadzimy w zależności od przyjętej perspektywy badań rozróżnienia między systematycznością a sporadycznością kontaktów z telewizją, możemy uzyskać różne podstawy interpretacji. Na przykład gdy operujemy łączną kategorią telewidzów, to możemy wnioskować, że najbardziej popularnym programem są filmy, a zwłaszcza serie filmowe, które o 19 punktów "wypierdają" popularność dziennika tv. Taka interpretacja byłaby zgodna z ustaleniami Wojciechowskiej, z której badań wynika także, że film jest najbardziej popularnym programem⁶ (67,4%), a na drugim miejscu sytuuje się dziennik tv. (54,7%). Podobną tendencję wykazują badania M. Pochwickiego⁷.

Popularność filmów telewizyjnych jest zjawiskiem trwałym. Sygnalizują to już wyniki badań GUS z 1967 roku⁸. Według M. Burdowicz-Nowickiej⁹ w ostatnim okresie zaznaczyło się zwiększenie popularności dziennika tv, który przesunął się na drugie miejsce. Wynik ten potwierdzają zarówno badania Wojciechowskiej, jak i moje. Pochwicki

⁶ Ibidem, tab. X.3.

⁷ M. P o c h w i c k i: Telewizja a publiczność ..., s. 52.

⁸ Oddziaływanie prasy, radia, telewizji. "Prace Statystyczne" 1969, nr 1.

⁹ M. B u r d o w i c z - N o w i c k a: Rozwój życia teatralnego a kultura teatralna środowiska robotniczego w Polsce. Warszawa 1976.

zaś ukazuje tendencję odmienną. Jeśli jednak wziąć pod uwagę tylko systematyczne oglądanie audycji telewizyjnych, to z moich badań wynika prymat dziennika tv; filmy i seriale znajdują się w tym przypadku na trzeciej pozycji po audycjach i transmisjach sportowych¹⁰.

Stosowane w powoływanych badaniach odmienne kryteria określania częstotliwości kontaktów uniemożliwiają dokonanie pełnych porównań. Uzyskane przeze mnie wyniki charakteryzujące kontakt systematyczny mogą stanowić przyczynek do szerszego rozpatrzenia kwestii przeobrażeń w skali popularności preferowanych audycji telewizyjnych. Wśród innych programów telewizyjnych oglądanych systematycznie wskazywano także na: audycje reportażowe - 4,4%, programy kulturalne (na przykład *Pegaz*) - 3,9%, teleturnieje - 3,4%, koncerty muzyki poważnej - 3,4%, programy przyrodnicze - 2,9%, programy oświatowe - 2,9%, programy publicystyczne - 1,9%. 4,4% badanych deklaroowało systematyczne oglądanie "innych programów", takich jak na przykład magazyn medyczny, audycje dla dzieci, a 3,4% stwierdzało, że systematycznie ogląda całość programu telewizyjnego emitowanego w ciągu dnia: "Oglądam wszystko, jak leci".

Najbardziej popularnym programem oglądanym mniej więcej przez jednakowe odsetki osób należące do wyróżnionych kategorii wykształcenia i kategorii strukturalnych jest dziennik tv, a także programy filmowe. W pozostałych przypadkach rozkłady procentowe cechuje wyraźne ukierunkowanie. Najintensywniej zjawisko to występuje w programach reportażowych, których widzowie rekrutują się wyłącznie spośród kategorii osób ze średnim i wyższym wykształceniem, a także w programach kulturalnych - skupiających wokół siebie głównie podobnie określone kategorie społeczne.

10

Wysoką lokatę audycji sportowych potwierdzają także wyniki badań E. Szafroń: Aspiracje kulturalne robotników przemysłowych w województwie katowickim. "Zaranie Śląskie" 1977, nr 2. Być może fakt ten trzeba by uznać za specyficzny dla regionu, w którym zainteresowanie sportem jest masową formą wykorzystania czasu wolnego przez dominujące kategorie społeczno-zawodowe.

Ogólnie rzecz biorąc, obydwa typy zmiennych utrzymują podobny kierunek warunkowania. Dziennik tv, teatr poniedziałkowy i piątkowy, teatr sensacji i filmy kryminalne, programy kulturalne, reportaże są oglądane systematycznie przede wszystkim przez warstwy wyższe¹¹. Audycje i transmisje sportowe, filmy, seriale filmowe, a także nieselektywne kontakty z telewizją są najpopularniejsze wśród warstw niższych. Uwzględnienie zmiennej przynależności społeczności zawodowej wskazuje na to, że warstwy niższe cechuje także częstszy udział w programach rozrywkowych i mniej systematyczny charakter kontaktów.

W interpretacji tych wyników ważne jest także wskazanie różnic pod względem stopnia popularności wybranych programów telewizyjnych. Jeśli na przykład najpopularniejszy program - dziennik tv jest oglądany systematycznie przez 45% respondentów, to programy kulturalne systematycznie ogląda tylko 3,9%, w tym przede wszystkim osoby należące do warstw wyższych:

Najmniej popularnymi audycjami były programy publicystyczne (1,9% telewidzów), a także programy oświatowe (2,9%) oraz programy przyrodnicze (2,9%) i inne.

Drugi nurt zainteresowania telewizją wyraża się w okazjonalnych kontaktach z różnymi audycjami. Zagadnienia systematyczności i sporadyczności kontaktów nie traktowano jak zachowań alternatywnych, uznając je za zachowania dopełniające się. Są uzasadnione podstawy, aby przyjąć, że indywidualne kontakty z telewizją mogą charakteryzować zarazem obydwa typy zachowań. W przypadku jednego rodzaju programu kontakt może być okazjonalny, a w stosunku do innego systematyczny. Stanowisko takie potwierdzają wypowiedzi respondentów dotyczące zarówno kontaktów systematycznych, jak i sporadycznych. Spora-

¹¹ Na podobną tendencję wskazuje wiele badań, na przykład: A. K ł o s k o w s k a: Społeczne ramy kultury. Warszawa 1972; T. G o b a n - K l a s: Młodzi robotnicy Nowej Huty jako odbiorcy i współtwórcy kultury. Ossolineum 1971.

dyczne kontakty dotyczą w dużym stopniu filmów i seriali filmowych, a także teatru poniedziałkowego, programów rozrywkowych i uczestnictwa nieselektywnego. W trzech ostatnich przypadkach typ uczestnictwa okazjonalnego ma charakter dominujący.

Na podstawie rozkładu procentowego można wnioskować o ogólnie jednolitym i podobnym kierunku wpływu obydwu zmiennych warunkujących. Zebrane wypowiedzi wskazują na dominowanie zabawowego czy raczej relaksowego charakteru kontaktów z telewizją. Świadczy o tym popularność programów filmowych, sportowych, rozrywkowych. Duże znaczenie przypisuje się także audycjom informacyjnym. Ten typ programów jest oglądany mniej więcej w jednakowych proporcjach przez wszystkie wyróżnione kategorie społeczne. W literaturze przedmiotu wskazuje się również i na te funkcje telewizji, które związane są z obiegiem treści artystycznych wyższego poziomu. Jeśli zważyć, że na przykład bezpośredni kontakt z teatrem, operą, filharmonią itp. jest w skali kraju zjawiskiem rzadkim¹², to telewizji zwłaszcza przypada szczególnie duża rola w popularyzacji treści kultury wyższego poziomu. Tak się niewątpliwie dzieje, jakkolwiek jest faktem, że wyniki badań socjologicznych uwypuklają dominującą popularność audycji typu relaksowego. Tendencja taka wydaje się być zjawiskiem trwałym¹³. Potwierdzają ją także wyniki moich badań, według których teatr poniedziałkowy na skali popularności zajmuje czwarte miejsce przy dużym odsetku widzów okazjonalnych. Warto jeszcze zauważyć, że różnice procentowe między miejscem pierwszym a czwartym wynoszą około 50 punktów. Tak wielkiej różnicy nie wykazują na przykład badania A. Wojciechowskiej (tab. X.4. w omawianej książce). Być może jest to efekt innych założeń me-

¹²W. Ł a g o d z i ń s k i: Uczestnictwo w kulturze ...

¹³Potwierdzałyby takie stanowisko zarówno badania Wojciechowskiej i Pochwickiego, jak i wcześniejsze prace M. Burdowicz - Nowickiej, na przykład: Teatr telewizji i widz robotniczy. "Studia Pedagogiczne" 1970, T. 18.

teologicznych autorki, wyrażających się, w łącznym potraktowaniu teatru poniedziałkowego i teatru sensacji. Moim zdaniem programy te lepiej traktować rozdzielnie, zwłaszcza ze względu na specyfikę formy i treści obydwu typów teatrów, której towarzyszyć mogą różne motywacje uczestnictwa, jakie można by przypisać badanym kategoriom strukturalnym. Teatr poniedziałkowy jest programem o największej mocy dystancjacji. Jest to tym bardziej zaskakujące ze względu na to, że badania były prowadzone w środowisku "technicznym", do którego odnosi się hipoteza o względnym spłaszczeniu hierarchii zróżnicowań kulturalnych. Trudno więc podzielać optymistyczne sugestie Wojciechowskiej o integracji masowej publiczności, dokonującej się za pomocą telewizji na poziomie wysokoartystycznego obiegu treści kulturalnych¹⁴, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę fakt, że podobny kierunek dystansowania charakteryzuje także programy kulturalne, publicystyczne, reportażowe i niektóre inne, jak również to, że warstwy niższe w wyższym stopniu cechuje uczestnictwo nieselektywne.

W świetle wcześniejszych uwag rzetelna ocena tego zjawiska musiałaby uwzględniać także sposoby recepcji treści. Można bowiem zakładać, że w pewnych kategoriach określonych niskim poziomem wykształcenia, ergo niskim zakresem wiedzy o przekazach i umiejętnością ich klasyfikacji, jak również niską sprawnością komunikacyjną - zachwiana zostaje wzajemna odpowiedność kodów nadawania i kodów odbioru. Wyrażając tę myśl w innej terminologii, mielibyśmy wtedy do czynienia z wadliwie odtwarzającym sposobem dekodowania treści kulturowego komunikatu. Być może za takim wnioskiem przemawiałyby także niskie wskaźniki procentowe słuchaczy (zwłaszcza o niskim poziomie wykształcenia) audycji publicystycznych i oświatowych, które trudniej sprowadzić do poziomu relaksu niż fabułę tragedii antycznej, a także

¹⁴ A. Wojciechowska: Położenie materialne ..., s. 194.

ogólna, jak sądzę, konwencja relaksu definiującego indywidualny kontakt z radiem i telewizją.

Oprócz analizy częstotliwości kontaktów będącej podstawą opracowania skali popularności programów telewizyjnych i wskaźników dystancji brano pod uwagę także charakterystykę recepcji wybranych audycji poprzedzoną podziałem na "bliskie" i "obce" elementy kultury. Pojęcia: bliskość - obcość zostały zaczerpnięte z pracy Z. Bokszańskiego¹⁵, wyznaczają one motywy wzorów zachowań kulturalnych. W naszym przypadku kategorie te opisywane są na podstawie pytań o rodzaj lubianych i nie lubianych audycji telewizyjnych. Elementy obce w otoczeniu kulturalnym respondentów stanowiły głównie programy publicystyczne (28% wskazań), programy muzyki poważnej (17%), przedstawienia teatralne (9%) oraz w znacząco małym odsetku programy oświatowe i inne. Około 24% respondentów nie definiuje obcych elementów. Przytoczone dane znajdują potwierdzenie także w innych badaniach. Szczególnie selektywną rolę programów publicystycznych podkreśla na przykład A. Wojciechowska, ustalając, że krąg zainteresowań tą problematyką tworzą przede wszystkim pracownicy umysłowi¹⁶. Konsekwencją wynikającą z wcześniej opisywanych preferencji i gustów jest również obecność pozostałych wymienionych rodzajów programów telewizyjnych. Większość z nich wskazywana jest głównie przez warstwy niższe. Wymienione elementy obce otoczenia kulturalnego zalicza się z reguły do wysokoartystycznego poziomu obiegu treści kulturalnych. Uczestnictwo w tym poziomie wymaga pewnego wysiłku intelektualnego i refleksji: "zmusza do myślenia" - jak mówili respondenci, a więc wymaga cech, które w przyjętej w pracy terminologii nazywa się "ascetycznymi". Przedstawienia teatralne na przykład określane są często jako trudne

¹⁵Z. B o k s z a ń s k i: Młodzi robotnicy z awans kulturalny. Warszawa 1976.

¹⁶A. W o j c i e c h o w s k a: Położenie materialne ..., s. 195.

w odbiorze i nierelaksowe: "nie lubię teatrów, nie dają nic z rozrywki, ciągnione są, pokazują na początku co jest, o co chodzi, a potem rozwijają akcję, co ma być "(FZ-140); "nie lubię przedstawień teatralnych w poniedziałki, te sztuki nie są dla mnie zrozumiałe" (KZ-13)¹⁷. Na podobny kierunek negatywnej oceny teatru telewizji, zwłaszcza w środowiskach robotniczych wskazuje także M. Burdowicz-Nowicka¹⁸. Autorka stwierdza, że podstawowa przyczyna takiej sytuacji leży w skomplikowanej budowie niektórych sztuk oraz w podnoszeniu w nich problemów, które nie interesują widzów robotniczych. Także w stosunku do pozostałych rodzajów programów respondenci wskazywali, że ich problematyka jest trudna, niezrozumiała i nieinteresująca.

Elementy bliskie w otoczeniu kulturalnym określane są głównie poprzez programy o charakterze relaksowym, informacyjne, a także w niewielkim stopniu przez audycje oświatowe i reportaże.

Postawiono również pytanie o ewentualne częstsze oglądanie programów telewizyjnych uzależnione od dysponowania większą ilością czasu wolnego. Intencją tego pytania była charakterystyka zainteresowań i aspiracji, które napotykały na przeszkody w realizacji ze względu na obciążenie różnymi obowiązkami zawodowymi, rodzinnymi itp. Uzyskane wyniki potwierdzają sygnalizowane już dominujące zorientowanie na uczestnictwo o charakterze relaksowym: 30% telewidzów więcej czasu poświęciłoby na oglądanie filmów, 19% - na audycje i transmisje sportowe, taki sam odsetek - na programy rozrywkowe, a około 9% na inne programy, deklarując pełniejsze uczestnictwo o charakterze nie-

¹⁷ Każda cytowana wypowiedź respondenta oznaczona jest literami i cyframi. Cyfry oznaczają kolejny numer wywiadu kwestionariuszowego, litery - zakład pracy i poziom ukończonego wykształcenia: F - fabryka samochodów, K - kopalnia, P - wykształcenie podstawowe, Z - wykształcenie zasadnicze zawodowe, S - wykształcenie średnie, W - wykształcenie wyższe. Na przykład FZ-78 oznacza, że wypowiedź jest zaczerpnięta z wywiadu kwestionariuszowego nr 78 przeprowadzonego z respondentem pracującym w fabryce samochodów, który miał ukończoną zasadniczą szkołę zawodową.

¹⁸ M. Burdowicz-Nowicka: Teatr telewizji

selektywnym. Interesujące jest także, że 6% badanych poświęciłoby więcej czasu na audycje oświatowe, głównie na naukę języków obcych, a 4,9% - na programy publicystyczne. 33,7% odpowiedziało na postawione pytanie przecząco, uzasadniając to brakiem szerszego zainteresowania i możliwością uczestnictwa w innych rozrywkach (20,3%), a także tym, że dotychczasowy kontakt z telewizją jest wystarczający i koncentruje się w zasadzie na audycjach uznanych za ciekawe i interesujące (79,7%). W tym ostatnim przypadku podkreślano również selektywny charakter uczestnictwa, zgodnie z wcześniej poznany programem audycji. Respondenci, którzy nie deklarowali częstszego kontaktu z telewizją, wywodzili się głównie z warstw wyższych. Wynika to stąd, że w warunkach większej ilości czasu wolnego bardziej intensywne korzystanie z audycji telewizyjnych deklarowali robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani niż technicy, mistrzowie, wyspecjalizowani pracownicy biurowi, a także, że częstszy kontakt byłby udziałem respondentów z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym niż z wykształceniem średnim i wyższym.

Podsumowując niniejsze uwagi, można wysunąć hipotezę o szczególnych związkach zachodzących między bliskimi elementami otoczenia kulturalnego określanymi przez popularny poziom obiegu treści kulturalnych i uczestnictwem relaksowym oraz między obcymi elementami określanymi przez wyższy poziom obiegu treści kulturalnych i uczestnictwem ascetycznym.

Można to zilustrować następująco:

elementy bliskie - poziom popularny - uczestnictwo relaksowe
 elementy obce - poziom wyższy - uczestnictwo ascetyczne

Jeśli pierwszy z wyróżnionych typów związków jest dominujący i wspólny dla całej zbiorowości badanych, to drugi wydaje się być raczej charakterystyczny ze względu na poziom i motywy uczestnictwa dla warstw wyższych, a ze względu na udział procentowy wskazujących elementy obce - dla warstw niższych.

2.2. Radio

Oprócz telewizji ważną rolę w wyznaczaniu potencjalnych możliwości uczestnictwa w kulturze odgrywa radio. Podobnie jak poprzedni środek przekazu należy ono do grupy domowych środków transmisji kulturalnej, płynnych i nietrwałych¹⁹. Wprawdzie istnieją techniczne możliwości "stabilizacji" przekazywanych treści za pomocą taśm magnetofonowych czy magnetowidu, ale w powszechnej praktyce urządzenia te nie mają jeszcze większego zastosowania. Radio i telewizja w świadomości społecznej definiowane są jako strumień emitowanych komunikatów, a ich publiczność tworzy się na zasadzie synchronicznego włączania się w ów strumień.

Program I Polskiego Radia obejmuje swym zasięgiem 95% kraju. Trzy programy, które łącznie są nadawane przez 430 godzin tygodniowo, zawierają 52,7% (ogólnego czasu nadawania) muzyki, 24,5% - wiadomości i informacji, 9,6% - prezentacji literatury i teatru, 5,7% - audycji dla dzieci szkolnych, 2% - programów ogólnooświatowych, 3,7% - programów reklamowych²⁰. Mimo faktu zarejestrowania większej liczby radioabonentów niż teleabonentów odsetek osób w ogóle nie korzystających z radia jest większy niż odsetek osób w ogóle nie korzystających z telewizji, przy czym prawidłowość ta występuje zarówno na wsi, jak i w mieście²¹.

Badania nad kontaktem z programami radiowymi nastroczają jednak wiele trudności. Wpływa to zwłaszcza ze specyfiki radia jako środka przekazu. W tradycji wzorów zachowań pełni ono często funkcję towarzyszącą innym "podstawowym" zachowaniom człowieka, dlatego też zaniechano pytań o ilość czasu przeznaczanego na słuchanie radia, uz-

¹⁹A. K ł o s k o w s k a: Społeczne ramy ...

²⁰World Communication. Unesco 1975, hasło "Poland".

²¹W. Ł a g o d z i ń s k i: Uczestnictwo w kulturze ...

nając to pytanie za mało efektywne poznawczo, zwłaszcza jeśli odpowiedzi na nie opierają się tylko na deklaracjach werbalnych.

Na podstawie uzyskanych informacji można wnioskować o popularności określonych programów radiowych. Zdecydowanie pierwsze miejsce na skali popularności zajmują programy rozrywkowe (51,2% wskazań), audycje muzyczne (24,4%), programy literackie i słuchowiska (15,1%) oraz dzienniki radiowe (4,4%). 32,7% respondentów deklaroowało uczestnictwo nieselektywne. Analiza uwzględniająca zróżnicowanie społeczno-zawodowe i poziom wykształcenia nie wykazuje na ogół jednokierunkowych zależności. Największy wskaźnik dystancjacji mają "programy literackie i słuchowiska", dlatego że, jak sądzę, kategorię tę tworzą głównie dwie popularne audycje: "Matysiakowie" i "W Jezioranach", w badanej zbiorowości słuchane wyłącznie przez warstwy niższe. Poza tym specjalistów (również grupę osób z ukończonym wyższym wykształceniem) cechuje bardziej selektywny charakter uczestnictwa niż pozostałe warstwy. Na podobne uszeregowanie popularności audycji radiowych wskazują też badania M. Pochwickiego²². Ogólnie więc biorąc, zarówno w recepcji programów telewizyjnych, jak i radiowych dominują motywy relaksowe. Potwierdza to również lista najbardziej ulubionych audycji radiowych wskazywanych przez respondentów. Należą do nich: "60 minut na godzinę", "Lato z radiem", "Studio Gamma", "Koncert żywczeń", "Muzyczna poczta UkF", "Radiokurier", "Jedynka", "Trójka", "W Jezioranach", "Mini-max".

Odnotowano także niewielką grupę wypowiedzi wskazujących na audycje literackie, zwłaszcza emitujące "powieści w odcinkach". Ta funkcja radia wydaje się szczególnie ważna z punktu widzenia kształtowania pewnego pożądanego standardu zachowań kulturalnych, dotyczących na przykład nawyków czytelniczych. Jakkolwiek fakt wystąpienia tego

²²M. P o c h w i c k i: Telewizja a publiczność ...

typu zainteresowań w badanej zbiorowości godny jest podkreślenia, to jednak znikoma w gruncie rzeczy popularność takich audycji stanowić może, jak sądzę, problem odrębnych badań socjologicznych, nakierowanych na przykład na dociekania przyczyn takiego stanu.

Warto odnotować również wysoki wskaźnik posiadania odbiorników radiowych i telewizyjnych, jaki przypada na mieszkańców województwa katowickiego. W 1977 roku na 1000 mieszkańców przypadało 265 aparatów radiowych (o 25 więcej niż w skali kraju) i 240,9 aparatów telewizyjnych (o bliskie 35 więcej niż w skali kraju). Obserwuje się także systematyczny wzrost tego wskaźnika. Można więc założyć, że praktycznie każda rodzina ma możliwość odbioru programu radiowego i telewizyjnego przy własnym aparacie. Jeśli weźmiemy pod uwagę dużą liczbę hoteli robotniczych, internatów, akademików i innych podobnych form zamieszkania występujących na terenie województwa oraz fakt, że w każdym takim domu znajduje się ogólnie dostępny odbiornik radiowy lub telewizyjny, to można na tej podstawie wnioskować, że w województwie katowickim mamy do czynienia z masowym uczestnictwem w tym typie przekazywania treści kultury. Zjawisko to obserwowano już w badaniach z roku 1962, z których wynikało, że 91% mieszkańców GOP zaliczało się do publiczności "radiowej", a programy telewizyjne zdobywające sobie wtedy masową publiczność oglądane były przez 76% dorosłych mieszkańców regionu²³.

2.3. Kino

Tworzywem telewizji i kina jest obraz, znak. Środki te odwołują się przeto do podstawowych struktur poznawczych człowieka - do myślenia obrazowego. Zarówno jednak kino, jak i telewizja mają swoją od-

²³ A. S i c i Ń s k i: Ludność Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego a telewizja i radio. "Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego" 1967, nr 71.

mienną specyfikę. McLuhan, przykładowo, przyjmując dyskusyjną zresztą tezę, że środek jest przekazem, zalicza kino do tzw. środków gorących, a więc takich, które są bogate w informacje i oddziałują raczej emocjonalnie niż intelektualnie, gdyż przekazywany obraz nie wymaga dopełnienia. Telewizję natomiast zalicza do tzw. środków zimnych, a więc wymagających dopełnienia obrazu w drodze wysiłku umysłowego. Nie rozwijając szerzej tych powszechnie znanych kwestii, warto zasygnalizować jednak inne powody, dla których telewizja i kino stanowią o odmiennym charakterze i sposobach recepcji przekazywanych treści. Jednym z nich jest odrębność tematyczna związana z rodzajem emotywności emitowanych "komunikatów". Jeśli uczestnictwo w kulturze masowej nakierowane jest na rozrywkę i odprężenie, to audycje telewizyjne realizują te oczekiwania, unikając eksponowania napięć i gwałtowności, z czego często korzysta kino²⁴. Odmienności spowodowane są także przez fakt, że telewizja stała się powszechnym, domowym środkiem transmisji kulturalnej. Kino natomiast należy do środków "poza-domowych", a uwarunkowania natury technicznej czy też czynniki społeczne w zakresie masowości oddziaływań sprawiają, że zdaje się przegrywać ze swoim konkurentem. Być może spowodowane jest to także ogólnym konsumpcyjnym stylem życia społeczeństwa masowego, w związku z czym pójście do kina, zwłaszcza gdy wymaga to specjalnych zabiegów, jest traktowane często w kategoriach zbyt dużego wysiłku, zwłaszcza że istnieje szansa obejrzenia tego samego filmu w przyszłości w domowym odbiorniku telewizyjnym. Dane z badań W. Łagodzińskiego wykazują, że odsetek uczęszczających do kina uzależniony jest od wielu czynników, w tym między innymi od wieku, aktywności zawodowej i miejsca zamieszkania. Autor podkreśla także nieprzerwanie występującą od 1960 roku tendencję spadku liczby widzów kinowych, postępującą destrukcją bazy technicznej oraz kurczącej się liczby rocznie re-

²⁴ B. Michałek: Film: sztuka w ewolucji. Warszawa 1975.

alizowanych seansów. Przykładowo w województwie katowickim mimo powiększenia się w latach 1975 - 1977 liczby seansów zmalała o 944 tys. liczba widzów i wzrosła liczba mieszkańców na jedno miejsce w kinie. Z danych porównawczych wynika, że w województwie tym znajduje się proporcjonalnie najwięcej kin w skali kraju, co stanowi 7,9% ogółu kin w Polsce. Statystyki wskazują także na bardzo nierównomierną lokalizację kin, na przykład w Pszczynie na jedno miejsce w kinie w roku 1977 przypadało 163 osoby. Podobnie niekorzystną sytuację ma Jas-trzębie (155 osób na jedno miejsce) i Mikołów (112). Dla Katowic wskaźnik ten wynosi 32, to jest o 4 więcej niż w roku 1975:

Jakkolwiek liczba kin w województwie jest najwyższa w skali kraju, to jednak odpowiednie przeliczenie wykazuje, że potencjalna dostępność seansów filmowych jest w niektórych zwłaszcza częściach województwa bardzo ograniczona. Pomimo to zarówno w skali województwa, jak i kraju kino jest najbardziej powszechnym "pozadomowym" środkiem transmisji kulturalnej. Dla przykładu: jeśli wcale nie chodzących do kina w próbie reprezentatywnej badanej przez Łagodzińskiego było 47%, to odsetek osób, które więcej niż raz w roku były w filharmonii, w skali kraju wynosił 2,7%, a wśród czynnych zawodowo mieszkańców wsi - 0,3%. W badanej przez mnie zbiorowości poziom absencji kinowej wynosił 5,9% i był on największy wśród robotników o niepełnych kwalifikacjach (13,4%).

Kontakt z kinem jest wskazywany jako najczęstszy sposób spędzania wolnego czasu, zwłaszcza w niższych warstwach społecznych²⁵. Badania Goban-Klasa wskazują na pewną, aczkolwiek niewielką różnicę w odsetkach charakteryzujących kontakty robotników z kinem (26,1%) i pracowników umysłowych (27,1%). W badaniach Koralewicz-Zębik²⁶ uzyskano wyniki wskazujące, że we wszystkich kategoriach społecznych średnia

²⁵W. M a r c z y k: Zainteresowania kulturalne młodych robotników. Warszawa 1974, s. 61 - 62.

²⁶J. K o r a l e w i c z - Z ę b i k: System wartości a struktura społeczna. Ossolineum 1974.

liczba obejrzanych filmów w kinie w ciągu pół roku jest mniejsza aniżeli średnia liczba obejrzanych sztuk teatralnych, a procent osób, które w ogóle w tym okresie nie były w kinie, jest wyższy od odpowiedniego odsetka charakteryzującego kontakty z teatrem. Autorka zaliczyła około 60% robotników do okazjonalnych bywalców kina. Interesujących zależności jednak ona nie wyjaśnia, poza stwierdzeniem, iż jest to "rzecz zaskakująca". Na zróżnicowany charakter kontaktów z kinem różnych warstw młodych robotników zwraca uwagę w cytowanej już pracy W. Marczyk. "Młodzi robotnicy o wykształceniu podstawowym preferują przeważnie filmy melodramatyczne i romanse. [...] Nieco inny stosunek do sztuki filmowej przejawiają młodzi robotnicy z wykształceniem zawodowym. Tę grupę charakteryzują szersze zainteresowania gatunkami filmowymi. Może o tym świadczyć popularność dramatów psychologicznych. W tej grupie mówiło się o filmach ambitnych, mając na myśli filmy nagradzane na festiwalach filmowych za walory treściowe i realizatorskie, filmy oryginalne zarówno pod względem doboru problemów, jak i formy. Fakt ten świadczy o tym, że wraz ze wzrostem wykształcenia w miejsce emocjonalnego stosunku do oglądanych filmów kształtuje się stosunek intelektualny."²⁷ Przytoczone stwierdzenia są tak ogólnie sformułowane, że trudno jest podjąć z nimi rzetelną dyskusję. Można się zgodzić bez wątplenia na ostateczny wniosek tego rozumowania dotyczący roli wykształcenia w wyznaczaniu sposobu recepcji dzieła filmowego. Jest natomiast dyskusyjne, czy wykształcenie zawodowe jest tym istotnym etapem w przemianach sposobów recepcji. Odpowiedź musiałaby być raczej odmienna od sugerowanej przez autora:

Z badań Ośrodka Badania Opinii Publicznej przyjmujących bardzo liberalne kryteria określające kategorie uczęszczających do kina wyni-

²⁷ W. M a r c z y k: Zainteresowania kulturalne ..., s. 84.

ka, że 82,9% deklarowało kontakt z kinem²⁸. Rzetelna ocena sytuacji w tym względzie nie wydaje się jednak w tej chwili możliwa: po pierwsze dlatego, że brak jest badań, które w sposób pogłębiony ukazywałyby zakres i charakter kontaktów z kinem w aspekcie przyjętych kategorii społeczno-zawodowych, a po wtóre dlatego, że w istniejących badaniach przyjmuje się różne kryteria określania częstotliwości tych kontaktów. Inna sprawa, która niestety nie jest na ogół brana pod uwagę, to zawyżanie odpowiedzi przez respondentów mających poczucie "nieadekwatności kulturalnej", które w przypadku kina (a także innych dziedzin kultury) może być szczególnie silne. Dokładne analizy wymagałyby także uwzględnienia infrastruktury kulturalnej środowiska. Dobrą ilustracją sygnalizowanych problemów są różnice procentowe wynikające z badań A. Sicińskiego i A. Kłoskowskiej²⁹ i charakteryzujące kontakt badanych zbiorowości z kinem. Według Sicińskiego 82,9% mieszkańców miast deklarowało kontakt z kinem, a według Kłoskowskiej w mieście małym, ale typowym w tej kategorii miast, aż 66% nie bywało w kinie wcale lub sporadycznie tylko korzystało z tej formy kulturalnej partycypacji. Sądzę, że różnice w odsetkach spowodowane są co najmniej przez te wszystkie czynniki, które już wymieniałem.

Miarą ilościowo charakteryzującą kontakt z kinem są wskaźniki częstotliwości. Z obliczeń wynika, że przeszło połowę badanych (56,1%) można uznać za systematycznie chodzących do kina, w tym 23,9% chodzi zazwyczaj raz w miesiącu, 27,3% - częściej niż raz w miesiącu, a 4,9% - częściej niż raz w tygodniu. 38% respondentów to osoby sporadycznie uczęszczające do kina: 16,1% - kilka razy w roku, a 21,9% - okazjonalnie. Jest interesujące, że wśród kategorii chodzących sy-

²⁸A. S i c i ń s k i: Czas wolny i kultura masowa wśród ludności miejskiej. "Biuletyn OBOP i SP" 1966, nr 45.

²⁹Ibidem; A. K ł o s k o w s k a: Społeczne ramy kultury ..., s. 205.

stomatycznie do kina przeważają warstwy o niższym poziomie wykształcenia i niższej pozycji w strukturze społeczno-zawodowej. Warstwy wyższe natomiast, a zwłaszcza specjaliści i pracownicy z wyższym wykształceniem w większych odsetkach grupują się wśród osób sporadycznie kontaktujących się z kinem: 47,6% badanych z wykształceniem wyższym i połowa specjalistów chodzi do kina zazwyczaj kilka razy w roku.

Przedmiotem analizy objęto także wpływ usytuowania ekonomicznego na częstotliwość kontaktów z kinem. Z uzyskanych danych wynika, że nie ma on charakteru jednokierunkowego. Tak na przykład 36,5% o dochodach poniżej 2000 zł deklaruje częstszy niż raz w miesiącu kontakt z kinem, ale ten sam odsetek (36,4%) charakteryzuje także grupę osób o dochodach powyżej 5000 zł. Podobnie w przypadku innych rodzajów częstotliwości kontaktów. Najwyższa grupa dochodowa nie jest reprezentowana w kategorii "absencja kinowa", a najniższa grupa dochodowa nie występuje w kategorii "chodzenie do kina częściej niż raz w tygodniu". Są to jednak, jak sądzę, raczej zależności będące pochodną przynależności społeczno-zawodowej i wykształcenia niż "czysty" wynik wpływu usytuowania ekonomicznego.

Grupa osób w ogóle nie chodzących do kina była liczbowo niewielka. W uzasadnieniach przyczyn absencji wskazywano najczęściej na posiadanie odbiornika telewizyjnego, na brak czasu spowodowany obowiązkami rodzinnymi i pracą wielozmianową, a także na zbyt dużą odległość najbliższego kina od miejsca zamieszkania.

Skala częstotliwości kontaktów z kinem nie dostarcza wiedzy o preferencjach i gustach respondentów. Stąd też w kwestionariuszu wywiadu sformułowano pytanie o tytuły filmów oglądanych w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Przyjęta jednostka czasu ma charakter umowny, podobnie jak w przypadku czytelnictwa książek. Towarzyszy temu przekonanie, że okres dwóch miesięcy jest wystarczająco długi, aby mieszkańiec wielkiej aglomeracji miejskiej mógł zrealizować swoje zaintereso-

sowania, i dostatecznie krótki zarazem, aby mógł on bez trudu objąć pamięcią tytuły oglądanych w tym czasie filmów. Takie postawienie zagadnienia zakłada, że kontakt z kinem jest funkcją realizacji zainteresowań i aspiracji kulturalnych. Warunki obiektywne przyjmuje się jako wielkość stałą. Jest to jednak pewne uproszczenie. Jeśli bowiem przyjąć konsekwencje dla wzorów zachowań kulturalnych wynikające z dominujących motywów uczestnictwa w kulturze masowej wyrażających się w dążeniu do zapełnienia wolnego czasu sytuacjami rozrywkowymi, a także fakt, że "nasylenie" kinami różnych środowisk społecznych jest niejednakowe, o czym pisałem poprzednio, staje się oczywiste, że zmienna ta ingeruje znacznie w sposób realizacji indywidualnych zainteresowań. Z tych też powodów, jak sądzę, A. Kłoskowska, prowadząc badania nad społecznymi ramami obiegu treści kulturalnych w społeczności lokalnej, rozpatrywała kino jako instytucję drugiego układu kultury³⁰. W przyjętym przeze mnie sposobie postępowania badawczego kino traktowane było wyłącznie jako element trzeciego układu kultury. Uwzględnienie pytania o rodzaj ulubionych tytułów filmowych oglądanych w przyjętej jednostce czasu miało służyć bliższej charakterystyce preferencji i gustów rozpatrywanych w pewnym stopniu w niezależeniu od wpływu warunków obiektywnych.

Najczęściej oglądanymi filmami były komedie (43,9% wskazań). W dalszej kolejności występowały filmy kryminalne (35,1%), filmy grozy (23,4%), filmy o tematyce psychologiczno-obyczajowej (13,7%), westerny (8,8%), filmy o tematyce społeczno-politycznej (6,8%), przygodowe (4,9%) i melodramaty (2,9%). 10,2% respondentów nie było w kinie w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Najwyższą moc dystansującą miały filmy społeczno-polityczne, kryminalne, filmy grozy, a także westerny, z tym że filmy społeczno-polityczne i filmy grozy były głównie przedmiotem zainteresowania wyższych warstw, natomiast filmy krymi-

³⁰I d e m: Społeczne ramy kultury ...

nalne, westerny, filmy przygodowe, a także o tematyce psychologiczno-obyczajowej najczęściej były oglądane przez warstwy niższe, a wśród nich westerny miały wyłącznie publiczność składającą się z obydwu kategorii robotników. Robotnicy o niepełnych kwalifikacjach nie oglądali w ogóle filmów melodramatycznych i społeczno-politycznych. Znamienne natomiast jest rola filmów komediowych. Są one nie tylko najbardziej popularne, lecz również wpływają najmniej różnicująco na kategorie społeczne. Jeśli wziąć pod uwagę kryterium wykształcenia, to wszystkie warstwy należące do określonych poziomów wykształcenia w najwyższych odsetkach reprezentowały uczestnictwo w tego typu filmach.

W badaniach nad uczestnictwem w kulturze obok charakterystyki liczbowej deklarowanych wzorów zachowań kulturalnych koniecznym etapem są także analizy motywacji uczestnictwa i sposobu recepcji treści kulturowego komunikatu. Problematyka ta ze względu na swoją złożoność wymagałaby stosowania specjalnych technik i metod badawczych, których zresztą, jak dotąd w socjologii nie opracowano w zadowalającej wersji. Bardziej znane są stanowiska krytyczne wobec dotychczas stosowanych technik, zwłaszcza tych związanych z nurtem badań ilościowo-ankietowych. W przyjętym przeze mnie sposobie postępowania starano się poprzez odpowiednio sformułowane pytania uzyskać dane charakteryzujące zarówno ogólne motywacje preferowanych rodzajów filmów, jak i motywacje szczegółowe związane z wybranym tytułem filmowym. Jako kryteria zbiorcze określające rodzaje sposobów recepcji treści przyjęto podział na uczestnictwo relaksowe i ascetyczne. Na podstawie zebranych wypowiedzi można było utworzyć osiem kategorii, które bliżej charakteryzują zarówno typ relaksowy, jak i ascetyczny. Na typ relaksowy składają się: (1) motyw dobrego odpoczynku, łatwej rozrywki nie połączonej z wysiłkiem umysłowym, (2) motyw ciekawej akcji, (3) motyw silnych wrażeń (trzymanie w napięciu, dotyczy to szczególnie filmów grozy), (4) motyw dobrej reżyserii i gry aktorów,

(5) motyw ogólny wskazujący na określone upodobania bez szczegółowej charakterystyki. Typ ascetyczny obejmuje: (1) motyw poszerzania wiadomości i poznawania rzeczy nowych, (2) motyw konieczności wysiłku intelektualnego i refleksji, (3) motyw zainteresowania problematyką będącą przedmiotem filmu.

Wśród tytułów filmów oglądanych w przyjętej jednostce czasu, które respondenci uznali za najbardziej odpowiadające im gustom, 25,9% stanowiły komedie. W dalszej kolejności były to filmy kryminalne (21,5%), filmy grozy (20,5%), filmy psychologiczno-obyczajowe (8,3%), westerny (7,3%), filmy społeczno-polityczne (5,9%) i inne. 12,7% badanych uznało, że wszystkie ostatnio oglądane filmy spełniały warunek zgodności z indywidualnymi preferencjami. Stanowisko takie uzasadniane było relaksowym charakterem uczestnictwa. W odpowiedziach najczęściej występował wspomniany już motyw ogólny (20,0%), następnie motyw dobrej reżyserii i gry aktorów (15,6%), motyw ciekawej akcji (14,6%), motyw silnych wrażeń (13,7%) i motyw łatwej, rozrywki (9,8%). Motywy ascetyczne, jakkolwiek charakteryzują kontakty ze wszystkimi wymienionymi już rodzajami filmów, w wartościach bezwzględnych i procentowych stanowią małe wielkości. Jedynie filmom psychologiczno-obyczajowym i społeczno-politycznym w większej mierze towarzyszy uczestnictwo ascetyczne, co wydaje się zrozumiałe i uzasadnione. Filmy te na ogół z reguły zmierzają do wywołania stanu refleksji, poszerzają horyzonty poznawcze i zmuszają do intelektualnego wysiłku. Na ten rodzaj motywów ascetycznych wskazuje 22,5% badanych. Jest interesujące, że motywacja ascetyczna dotyczy także komedii. Wprawdzie w wielkościach procentowych motywy te stanowią 1/5 ogółu wypowiedzi, niemniej jednak sam fakt może być podstawą ogólniejszej refleksji. Okazuje się bowiem, że relaksowy charakter komunikatu nie musi odpowiadać relaksowej motywacji recepcji treści tego komunikatu. Ewentualnie dalej idące sugestie i wnioski wymagałyby jednak źródłowego uzasadnienia. Nie dysponując takimi materiałami, za-

niecham tego, sygnalizując zaledwie ciekawy problem badawczy związany z procesami odtwarzania komunikatu w znaczeniu, jakie przypisuje temu terminowi A. Kłoskowska. Motywy ascetyczne w omawianym przypadku odnosily się głównie do polskiej komedii "Kochaj albo rzuć". Autorzy takich wypowiedzi wywodzący się z warstw o wykształceniu powyżej podstawowego podkreślali, że film ten ukazuje współczesne problemy życia na wsi, jaskrawo uwypukla wady narodowe, ukazuje psychikę Polaków, a więc jest raczej refleksyjny i pouczający, bawiąc jednocześnie. Respondenci z wykształceniem podstawowym traktowali komedie, a także inne rodzaje filmów przede wszystkim w kategoriach uczestnictwa relaksowego.

Jeśli rozpatrzyć ogólne preferencje wyznaczające zainteresowania i gusty, to na pierwsze miejsce wśród wskazywanych filmów wysuwają się filmy kryminalne (27,3%), dalej filmy komediowe (26,3%), westerny (21,4%), filmy przygodowe (19,5%), historyczne (13,7%), psychologiczno-obyczajowe (9,7%), wojenne (6,8%) i inne. Filmom komediowym, kryminalnym, przygodowym i westernom towarzyszy przede wszystkim motywacja relaksowa. W przypadku filmów historycznych i psychologiczno-obyczajowych spotykamy się z przewagą dominacji ascetycznych, które wzrastają w wielkościach procentowych wraz z przesuwaniem się ku warstwom wyższym.

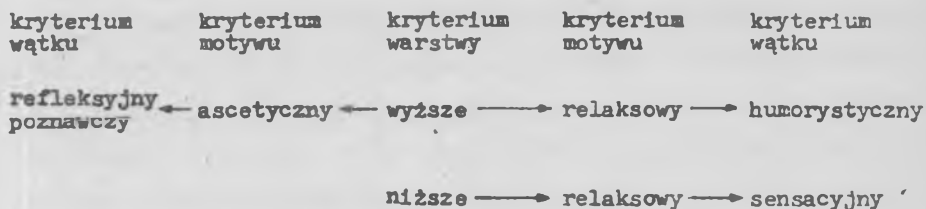
Najwyższą moc dystansującą mają filmy psychologiczno-obyczajowe i komedie, wymieniane przede wszystkim przez warstwy wyższe, a także westerny i filmy kryminalne preferowane głównie przez warstwy niższe. Charakterystyka obcych elementów w otoczeniu kulturalnym wskazuje na filmy melodramatyczne (17,1%), filmy wojenne (15,6%), filmy psychologiczno-obyczajowe (14,6%), filmy kryminalne (5,9%) i filmy historyczne (4,9%). Duży jest odsetek osób, których preferencje nie mają charakteru selektywnego (17,6%). Filmy kryminalne i melodramaty wskazywane są głównie przez warstwy wyższe. Otoczenie obce dla warstw wyższych stanowią też filmy psychologiczno-obyczajowe. Filmy

historyczne i wojenne oglądane są głównie przez warstwy niższe. Gdy porówna się te dane, to uwidacznia się jak gdyby pewna niekonsekwencja, filmy wojenne bowiem i psychologiczno-obyczajowe są wskazywane zarówno jako bliskie, jak i obce elementy otoczenia kulturalnego. Biorąc pod uwagę wielkości procentowe opisujące udział tych filmów w strukturze elementów otoczenia, należy je przede wszystkim traktować jako elementy obce. Jeśli wziąć ponadto pod uwagę niższe wskaźniki dystancjacji dla filmów psychologiczno-obyczajowych należących do otoczenia obcego, to można by stwierdzić, że filmy tego typu, jeśli są zaliczane do elementów bliskich, to w stosunkowo niewielkim odsetku, i to przez warstwy wyższe, natomiast powszechniej przez wszystkie warstwy traktowane są jako elementy obce. Podobne rozumowanie można przyjąć też w stosunku do filmów wojennych, zaznaczając, że wyznaczają one elementy obce otoczenia kulturalnego głównie warstw niższych. Do ogólnego opisu otoczenia kulturalnego należałoby więc wnieść modyfikacje będące konsekwencją przedstawionego rozumowania.

Dla warstw wyższych elementy bliskie tworzą filmy komediowe, w mniejszym stopniu historyczne i psychologiczno-obyczajowe, obce elementy występują w przypadku filmów kryminalnych, melodramatów i psychologiczno-obyczajowych.

Dla warstw niższych bliskie elementy dotyczą filmów kryminalnych, westernów, filmów przygodowych, w mniejszym stopniu filmów wojennych, obce natomiast elementy tworzą głównie filmy historyczne i wojenne. Okazuje się, że najbardziej dystansującym warstwowo gatunkiem są filmy kryminalne. Dominującym momentem w zainteresowaniach badanej zbiorowości są motywy relaksowe, z tą jednak różnicą, że warstwy wyższe kładą większy akcent na wątek humorystyczny, a warstwy niższe częściej wymieniają wątek sensacyjny. Ponadto w skład elementów bliskich charakterystycznych dla otoczenia kulturalnego warstw wyższych wchodzi również te rodzaje filmów, którym towarzyszy motywacja ascetyczna.

Wprowadzając pewne uproszczenia, omawiane zależności w stosunku do elementów bliskich w otoczeniu kulturalnym można przedstawić następująco:



Przedstawione charakterystyki określające zainteresowania i gusty respondentów znajdują potwierdzenie także w wypowiedziach dotyczących deklarowanych wzorów zachowań w sytuacji zwiększonej ilości czasu wolnego. Na pierwszym miejscu na skali preferencji znajdują się filmy kryminalne (23,9% wskazań), a w dalszej kolejności komedie (17,6%), filmy przygodowe (15,1%), filmy historyczne (10,7%), westerny (8,3%), filmy psychologiczno-obyczajowe (5,9%), wojenne (5,4 %) i inne. Na zainteresowanie filmami kryminalnymi, westernami, filmami wojennymi wskazują głównie warstwy niższe, natomiast filmy psychologiczno-obyczajowe, historyczne i komedie są przedmiotem zainteresowań głównie warstw wyższych. Na uwagę zasługuje także wysoki odsetek (23,4%) respondentów, którzy nie zwiększyliby częstotliwości kontaktów z kinem w sytuacji większej ilości czasu wolnego. Do najczęściej spotykanych uzasadnień takiego stanowiska należało stwierdzenie o wystarczającej częstotliwości kontaktów z kinem oraz że lepiej wykozystać czas na inne zajęcia, na przykład spacer, czytanie książek. Inni uznali, że kino nie stanowi przedmiotu ich większego zainteresowania lub że kino jest zbyt daleko od miejsca zamieszkania, a posiadany w domu telewizor stwarza lepsze warunki do odpoczynku po pracy i nie trzeba wychodzić z domu.

Obok analizy ilościowej charakterystyki kontaktów z kinem i motywacji towarzyszących recepcji bliskich i obcych elementów otoczenia kulturalnego ważną kwestią jest także zwrócenie uwagi na indywidual-

na definicję sytuacji kontaktu. Najogólniej chodzi o odpowiedź, czy kontakt ten jest "powszedni", a więc częsty, czy też traktowany jest jako ozdoba czasu świątecznego wraz z niezbędnym bagażem zachowań ceremonialnych przydanych świętowaniu³¹. Dla 76,6% badanych kontakt z kinem ma charakter powszedni. Do kina chodzi się wtedy, gdy jest czas i ochota, a także gdy grają dobry film i koledzy też idą do kina, jak i wówczas, gdy chce się wypocząć lub całkiem przypadkowo. W stosunku do 17,5% respondentów stosuje się zasada uczestnictwa odświętnego. Można by więc zakładać, że dla tych osób kino wpisane jest we wzór zachowań związanych ze spędzaniem czasu wolnego w dni świąteczne. Kategorię tę tworzą w większej mierze warstwy niższe, a zwłaszcza robotnicy o niepełnych kwalifikacjach, a jeśli uwzględni się kryterium wykształcenia - osoby z wykształceniem podstawowym.

Do kina chodzi się najczęściej z najbliższymi znajomymi (47,3% odpowiedzi), rzadziej z rodziną, chodzi tu zarówno o rodzinę prokreacji, jak i rodzinę pochodzenia (32,2%), a najrzadziej samemu (16,1%). Osoby z warstw wyższych częściej chodzą do kina same lub z rodziną, a osoby z warstw niższych częściej chodzą do kina ze znajomymi. Taki układ wypowiedzi można też potraktować jako konsekwencję określonej sytuacji rodzinnej badanych. Tylko 2% osób korzysta z zakładowej dystrybucji biletów do kina. Były to wyłącznie osoby z warstw niższych.

2.4. Gazety i czasopisma

Czytelnictwo gazet należy do najbardziej powszechnych form kontaktów z kulturą. Stąd też wynika znacząca rola gazet, a także czasopism w procesach demokratyzacji kultury.

³¹ Rozróżnienie to wprowadzam za A. T y s z k ą: Uczestnictwo w kulturze. Warszawa 1971, s. 332.

Na Śląsku masowe i systematyczne czytelnictwo gazet sięga swoją genezą drugiej połowy XIX wieku. Gazety i czasopisma były wykorzystywane tak przez niemiecką administrację, jak i polskich działaczy jako instrument walki politycznej, ale pełniły także ważne funkcje o charakterze kulturowym i ściślejszym - oświatowym. Szczególną popularnością cieszyły się gazety dostarczające informacji o bieżących wydarzeniach w świecie, zawierające dodatki z treściami oświatowo-rozrywkowymi. Znaczącą rolę w podtrzymywaniu tożsamości narodowej Ślązaków odegrały czasopisma oświatowe, upowszechniające wiedzę o historii Polski, teksty z literatury narodowej podejmujące problematykę walki wyzwolenczej, a także wydawnictwa pedagogiczno-wychowawcze, społeczne, popularnonaukowe i o charakterze rozrywkowym. Czasopisma te zawierały także krótkie serwisy informacyjne, w ten sposób uzupełniając braki w wykształceniu wynikłe z założeń niemieckiego systemu edukacyjnego planowo eliminującego tradycje kultury polskiej. Ewolucja ich przebiegała od pism dla ludu wiejskiego, o wąskim zakresie tematycznym, do tygodników przypominających współczesne pisma ilustrowane. Niemniej jednak krąg czytelników tych pism był stosunkowo niewielki, co łączyło się z koniecznością indywidualnego uzyskania poprzez samodzielne dokształcanie się odpowiednio wyższego poziomu kompetencji kulturowej i językowej. Oczywiście pisma oświatowe prowokowały do wysiłków w tym kierunku, osiągając częstokroć pozytywne wyniki, pozostaje jednak faktem pewna ekskluzywność tych pism, która z pewnością ograniczała zasięg społecznego oddziaływania ich funkcji oświatowych. Jest interesujące, że i współcześnie ten typ czasopism skupia wokół siebie wyselekcjonowane kręgi czytelników, aczkolwiek z pewnością odmienne są do pewnego stopnia zasady owej selekcji, a i rację istnienia pisma nie wyznacza z pewnością brak popytu.

Z badań W. Łagodzińskiego wiadomo, że nie czytających gazet w ogóle w miastach było 6,0%, a na wsi 18,6%. Istotne jest jednak to, że ponad 50% badanych w skali kraju (67,6% w miastach i 34,8% na

wsi) czyta gazety codziennie. Wśród badanej przeze mnie zbiorowości odsetek ten wzrasta do 66,3%. 29,3% badanych czyta gazety okazjonalnie, a 4,4% nie czyta ich w ogóle. Jest interesujące, że w grupie nie czytających gazet przeważają osoby należące do warstw wyższych, a w grupie czytających gazety okazjonalnie - osoby należące do warstw niższych. W ocenie zjawiska absencji czytelniczej należy jednak uwzględnić jego niedużą wielkość opisaną w liczbach bezwzględnych. Ogółem było dziewięć osób nie czytających gazet. Jako powód absencji wskazywano słuchanie dzienników radiowych i telewizyjnych, wobec czego ponowne czytanie informacji w gazetach uznawano za zbędne, stwierdzano także, że gazety są mało interesujące: "nic tam ciekawego nie ma".

Czytelnictwo prasy codziennej jest silnie uwarunkowane wpływami środowiska lokalnego i w znacznej mierze wyczerpuje się w obrębie kontaktów z prasą lokalną. Najbardziej popularną gazetą jest "Trybuna Robotnicza" - organ KW PZPR w Katowicach. Czyta ją systematycznie około 64% badanych, sporadycznie - 21,0% łącznie - około 85,0%. Drugie miejsce pod względem popularności zajmuje "Dziennik Zachodni", a trzecie "Sport". Drugie miejsce "Dziennika" wynika z faktu, że gazeta ta ma duży odsetek czytelników sporadycznych, natomiast "Sport" ma niski odsetek czytelników sporadycznych i jakkolwiek ma więcej od "Dziennika" czytelników systematycznych, to w ogólnej liczbie czytelników łączny odsetek jest mniejszy, dlatego gazeta ta zajmuje miejsce trzecie. Na kolejnych pozycjach, zarówno wśród czytelników systematycznych, jak i sporadycznych znajdują się: popołudniówka katowicka "Wieczór", "Trybuna Ludu", gazety zakładowe (górnictwo) i inne. Znaczny odsetek czytelników "innych" gazet jest spowodowany stosunkowo dużym udziałem - w zbiorowości - ludności napływowej. Można przypuszczać, że emocjonalny związek, jaki łączy tych ludzi z poprzednim środowiskiem, wyraża się właśnie w przynajmniej okazjonalnym zaglądaniu do "swojej dawnej gazety", w której można znaleźć informacje o bliskim regionie.

Jak wynika z obliczeń w zależności od sposobu postawienia pytania, można uzyskać bardziej lub mniej optymistyczną wizję powszechności czytelnictwa gazet. Nieuwzględnienie w pytaniu rozróżnienia na czytelnictwo systematyczne i okazjonalne sprawia, że uzyskane wyniki są mało efektywne poznawczo. Badacz powinien więc zdawać sobie sprawę z tego, jaki charakter ma czytelnictwo określonych tytułów. Jest to konieczny warunek trafnego opisu zjawiska.

Wymienione tytuły gazet różnią się także społecznym zasięgiem oddziaływania. Oprócz gazet zakładowych czytanych wyłącznie przez warstwy niższe bardzo dużą moc dystansującą mają również takie pozycje, jak "Wieczór", "Sport" i inne. Są to gazety czytane w większości przez osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym i niższym, należące do obydwu kategorii robotników. "Sport" i "Wieczór" nie mają czytelników wśród osób z wykształceniem wyższym i w kręgu specjalistów. Zdecydowaną przewagę czytelników z warstw wyższych ma "Trybuna Ludu". Natomiast "Trybuna Robotnicza" i "Dziennik Zachodni" mają różne kręgi czytelników w zależności od przyjętego kryterium strukturalizacji. Gdy uwzględnić kategorie społeczno-zawodowe, to obydwa pisma, a zwłaszcza "Trybuna Robotnicza", cieszą się większą poczytnością wśród pracowników umysłowych. Gdy jako kryterium wyznaczające krąg stałych czytelników przyjmujemy poziom wykształcenia, to okaże się, że zarówno wśród czytelników jednej, jak i drugiej gazety przeważają osoby z wykształceniem poniżej średniego.

W badaniach nad czytelnictwem gazet starano się także scharakteryzować rodzaj problematyki będącej przedmiotem zainteresowania czytelników. Otóż, jak wynika z zebranych wypowiedzi, w gazetach poszukuje się przede wszystkim informacji o wydarzeniach politycznych (70,2% wskazań) i sportowych (62,4%). 19% respondentów wskazywało przede wszystkim na krzyżówki, humor, kronikę wypadków, 12,7% było zainteresowanych artykułami o tematyce gospodarczej, 8,3% - tekstami literackimi, a więc opowiadaniem i powieściami w odcinkach, 5,8% te-

matyką społeczno-obyczajową, 3,4% czytało głównie program radiowy i telewizyjny, a 9,3% czytało wszystko "od deski do deski". Można by zatem wnioskować, że subiektywne definicje kontaktu z gazetą podkreślają głównie dwie jej funkcje: informacji o wydarzeniach politycznych i informacji o wydarzeniach sportowych. W znacznie mniejszym już stopniu wskazuje się na funkcje relaksowe, które obejmują zarówno krzyżówki, humor, kronikę wypadków itp., jak i powieści w odcinkach, a także na funkcje informacji o wydarzeniach gospodarczych i omówienia problematyki społeczno-obyczajowej. Koncentracja czytelników wokół dwóch głównych funkcji gazety przejawia się we wszystkich kategoriach wykształcenia i przynależności społeczno-zawodowej, z tą różnicą, że warstwy wyższe przejawiają większe zainteresowanie informacjami o wydarzeniach politycznych, a warstwy niższe w nieco większym stopniu grupują się wokół problematyki sportowej. Warstwy wyższe obok częstszego zainteresowania tematyką wydarzeń politycznych koncentrują się w większych odsetkach na tematyce gospodarczej, społeczno-obyczajowej, a także częściej czytają opowiadania i powieści w odcinkach. Warstwy niższe natomiast obok tematyki sportowej główne zainteresowania skupiają na treściach rozrywkowych, częściej też deklarują czytelnictwo nieselektywne.

17,6% badanych prenumeruje określone tytuły gazet. Największy odsetek abonentów ma "Trybuna Robotnicza" (12,2%). Uzyskane wyniki badań potwierdzają więc tezę o wpływie uwarunkowań lokalnych na rodzaj kontaktów czytelniczych z określonymi tytułami gazet. Fakt ten mógłby być podstawą do interesujących studiów nad integrującą środowisko regionu rolę społeczną gazet lokalnych.

Bardzo ważnym ogniwem w procesach demokratyzacji kultury jest czytelnictwo czasopism. Z powoływanych już badań W. Łagodzińskiego wynika, że w przeciwieństwie do gazet trudno by mówić o powszechnym czytelnictwie czasopism. Zdaniem tego autora, który dzieli czasopismą na społeczno-kulturalne i tygodniki ilustrowane, nie czytających w ogóle

pierwszego rodzaju czasopisma było w skali kraju 61,7% (50,2% - miasto, 75,1% - wieś), a drugiego - 32% (20,4% - miasto, 45,7% - wieś). Różnice między miastem a wsią są wyraźniejsze, gdy weźmie się pod uwagę czytających czasopisma stosunkowo często, tzn. co najmniej raz w miesiącu. Także uwzględnienie kryterium przynależności społeczno-zawodowej wskazuje na to, że zasięg czytelnictwa jest wyraźnie zróżnicowany. Empiryczne badania nie potwierdzają więc tezy o dużym demokratyzowaniu tej formy uczestnictwa w kulturze. Egzemplifikację mogą stanowić wyniki uzyskane przez A. Wojciechowską, która dowodzi, że jeśli na przykład odsetek czytających czasopisma wśród inteligencji z wyższym wykształceniem pochodzenia inteligenckiego o dochodach powyżej 1000 zł na osobę w rodzinie wynosi 100%, to wśród robotników niewykwalifikowanych z niepełnym podstawowym wykształceniem pochodzenia chłopskiego o dochodach poniżej 800 zł na osobę w rodzinie równa się tylko 17,4%³².

Podobne tendencje wykazują także wyniki moich badań. Przyjmuję podział czasopism na: społeczno-kulturalne, społeczno-polityczne, tygodniki ilustrowane, czasopisma sportowe, popularnonaukowe, naukowe i artystyczno-literackie. W dalszych analizach uwzględniam tylko trzy pierwsze rodzaje czasopism, ponieważ w pozostałych przypadkach stwierdzany zasięg ich oddziaływania był znikomy. Największym zainteresowaniem cieszyły się tygodniki ilustrowane, na drugim miejscu sytuowały się czasopisma społeczno-polityczne, a na trzecim - czasopisma społeczno-kulturalne. Wyróżniono czytelnictwo systematyczne i sporadyczne. Rozkład procentowy ilustrujący rodzaje czytelnictwa przedstawia tabela 4.

³²A. W o j c i e c h o w s k a: Położenie materialne ..., s. 172.

Czytelnictwo czasopism
(%)

Rodzaje czasopism	Czytelnictwo		
	systematyczne	sporadyczne	Ogółem
Społeczno-kulturalne	3,9	12,7	16,6
Społeczno-polityczne	11,7	18,0	29,7
Tygodniki ilustrowane	26,8	41,0	67,8

Z przedstawionego zestawienia wynikają po pierwsze preferencje zainteresowań czytelniczych, a po drugie także to, że czytelnictwo każdego z wyróżnionych typów czasopism ma głównie charakter okazjonalny. Stąd też wynika wniosek, że nie wystarczy pytać o czytelnictwo w ogóle, lecz należy również uzyskać informacje o tym, w jakich warunkach odbywa się to czytelnictwo. Nie jest bowiem obojętne, czy na ogólny odsetek czytających składają się przede wszystkim ci, którzy mają z pismem kontakt ciągły, czy też ci, którzy kontaktują się z nim rzadko. Zasięg oddziaływań wymienionych rodzajów czasopism różnicuje się także w zależności od poziomu wykształcenia i przynależności do kategorii społeczno-zawodowej. Ogólnie biorąc, warstwy wyższe cechują znacznie szersze zainteresowania czytelnicze. Tylko w przypadku sporadycznego czytelnictwa tygodników ilustrowanych warstwy niższe nieznacznie przewyższają odsetki pracowników umysłowych. Zasadniczym progiem aktywności czytelniczej jest poziom wykształcenia średniego i przynależności do kategorii społeczno-zawodowej techników, mistrzów i wyspecjalizowanych pracowników biurowych. Czytelnictwo systematyczne intensywniej różnicuje kategorie społeczne niż czytelnictwo sporadyczne. Dowodzi tego na przykład fakt, że wśród systematycznych czytelników czasopism społeczno-kulturalnych i społeczno-polity-

cznych brak kategorii robotników o niepełnych kwalifikacjach. Osoby z wykształceniem podstawowym nie czytają czasopism społeczno-kulturalnych, a ich kontakt z czasopismami społeczno-politycznymi jest blisko dziewięciokrotnie rzadszy niż w przypadku osób z wykształceniem wyższym. Czytelnicy sporadyczni wyróżnionych rodzajów pism wywodzą się natomiast ze wszystkich kategorii wykształcenia, z tym jednak że różnice w odsetkach między warstwami wyższymi i niższymi są znacznie mniejsze.

Zróżnicowanie zasięgu oddziaływań wyróżnionych rodzajów czasopism wyraża się także w liczbie tytułów czytanych przez osoby należące do określonej warstwy. Tak więc uwzględnienie kryterium wykształcenia wskazuje na to, że istnieją wyraźne różnice między rozległością zainteresowań czytelniczych (wyrażających się w liczbie czytanych tytułów) a poziomem wykształcenia. Próg aktywności czytelniczej wyznaczony jest przez wykształcenie średnie, co ilustruje tabela 5.

T a b e l a 5

Średnia liczba czytanych tytułów czasopism w zależności od
poziomu wykształcenia
(%)

Wykształcenie	Średnia liczba czytanych tytułów
Wyższe	2,9
Średnie	2,37
Zasadnicze zawodowe	1,45
Podstawowe	1,07

Osoby z wykształceniem wyższym czytają prawie trzykrotnie więcej czasopism niż osoby z wykształceniem podstawowym. Charakterystyczne jest również to, że różnica w zakresie rozległości zainteresowań między pracownikami z wykształceniem wyższym a średnim jest podobna jak między osobami z wykształceniem zasadniczym zawodowym a podstawowym.

W odpowiedziach na pytania kwestionariusza wymieniono łącznie 55 tytułów czytanych czasopism. Do najbardziej popularnych należały: "Panorama Śląska", "Perspektywy", "Polityka", "Razem", "Kultura", "Kulisy", "Forum", "Przekrój", "Prawo i Życie", "Życie Literackie", "Kobieta i Życie". Najmniej liczną grupę stanowili czytelnicy pism społeczno-kulturalnych. Ogółem 83,4% badanych nie czytało czasopism tego rodzaju. Wśród czytelników przeważały osoby należące do warstw wyższych. Powodem absencji czytelniczej najczęściej był brak zainteresowania problematyką poruszaną na łamach tych pism i trudności związane ze zrozumieniem ich treści: "artykuły pisane są zbyt trudnym językiem" - 30,4% wypowiedzi. W grupie tej przeważały osoby należące do warstw niższych, a także, aczkolwiek w mniejszym stopniu, osoby z wykształceniem średnim. 5,3% badanych nigdy dotąd nie czytało czasopism społeczno-kulturalnych, a 21,0% absencję w tym zakresie tłumaczyło brakiem wolnego czasu.

A. Wojciechowska w swoich badaniach zaproponowała klasyfikację czasopism ze względu na poziom reprezentowanych treści. Wyróżniła trzy poziomy: popularny, do którego zaliczyła magazyny i tygodniki ilustrowane, poziom średni obejmujący między innymi "Politykę", "Kulturę", "Życie Gospodarcze", "Horyzonty Techniki" itp. oraz poziom wyższy reprezentowany przez czasopisma o wysokich walorach literackich i artystycznych, na przykład jak miesięczniki: "Dialog", "Twórczość" itp. Przyjęcie takiej klasyfikacji wskazuje na to, że badaną zbiorowość charakteryzuje głównie uczestnictwo w popularnym poziomie obiegu treści kulturalnych, jak też, aczkolwiek w znacznie mniejszym stopniu, w treściach poziomu średniego, które są na ogół udziałem wyższych kategorii społecznych. Natomiast uczestnictwo w poziomie wyższym miało charakter jednostkowy i dotyczyło wyłącznie osób z wykształceniem wyższym³³.

³³Podobne zależności stwierdza w swoich badaniach E. Szafroń: Aspiracje kulturalne ...

Największym zainteresowaniem czytelników czasopism cieszyły się informacje o wydarzeniach politycznych (23,9% wskazań) oraz problematyka społeczna (23,4%). W dalszej kolejności sytuowano problematykę kulturalną (13,7%), "ciekawostki" (11,2%), problematykę gospodarczą (10,2%) i utwory literackie (opowiadania, powieści w odcinkach itd. - 5,4%). Duże zainteresowanie problematyką społeczno-polityczną poruszaną na łamach czytanych czasopism motywowane jest przeświadczeniem o szerszym, wielostronnym i bardziej obiektywnym naświetleniu aktualnych wydarzeń w kraju i na świecie. W sytuacji zwiększenia się wolnego czasu 66,3% badanych deklarowało chęć częstszego czytania czasopism. 13,7% częściej czytałoby czasopisma społeczno-kulturalne, 16,6% - czasopisma społeczno-polityczne i 16,1% - tygodniki ilustrowane.

W świetle aktualnych wzorów zachowań czytelniczych 13,7% badanych prenumeruje tygodniki ilustrowane, 7,8% - czasopisma społeczno-polityczne i 2% - czasopisma społeczno-kulturalne. Czasopisma czyta się przede wszystkim wtedy, gdy jest na to czas i ochota - stwierdza 37,1% badanych. 13,2% czyta przede wszystkim w niedzielę i święta, 3,8% - wtedy gdy natrafi na egzemplarz czasopisma ("czytam wtedy, gdy mam je w ręku"), 2% - w zakładzie pracy w czasie przerwy, podczas posiłku, "do poduszki" itp.

Można zatem wnioskować, że czytelnictwo czasopism cechuje znaczne zróżnicowanie uzależnione od wielu zmiennych, wśród których szczególną rolę odgrywa poziom wykształcenia. Ogólna zależność, jaką dałoby się sformułować, wskazywałaby, że wraz ze wzrostem wykształcenia wzrasta zakres i częstotliwość czytelnictwa.

Nie podważając tego stwierdzenia, trzeba także wskazać, że zakres i rozległość czytelnictwa gazet, a zwłaszcza czasopism jest warunkowany ich dostępnością. Chroniczny brak czasopism społeczno-kulturalnych i tygodników ilustrowanych balansujący na granicy załamania się zasad polityki kulturalnej i poddający w wątpliwość jej funkcjonowa-

nie niewątpliwie ingeruje w wielkości procentowe określające czytelnictwo w perspektywie przynależności społecznej jednostek i grup.

Czytelnictwu czasopism towarzyszy ponadto przede wszystkim motywacja związana z chęcią poszerzenia wiedzy o różnorodnych problemach i wydarzeniach we współczesnym świecie. Znajduje tu wyraz potrzeba "bycia poinformowanym" na bieżąco o tym, co się dzieje. W dalszej kolejności dopiero wskazuje się na motywy relaksowe, związane z koniecznością odprężenia się i oderwania od spraw codziennych.

2.5. Książki

"Książka - jak pisze A. Kłoskowska - stanowi narzędzie pośredniego komunikowania o najdawniejszej tradycji historycznej. Odnacza się ona ponadto wieloma innymi cechami, które zapewniają jej lekturze specjalne miejsce wśród elementów kulturalnego uczestnictwa."³⁴ Dlatego też wielu badaczy traktuje czytelnictwo książek jako globalny wskaźnik postaw kulturalnych³⁵. Książce przypisuje się funkcje modelowania poziomu kulturalnego społeczeństwa. Zaliczając ją do trwałych i stabilnych środków przekazu, wskazuje się na możliwość kumulacji dorobku literackiego i jego dyspozycyjność. Fakt ten umożliwia także dowolność warunków i momentu recepcji oraz możliwość wielokrotnego jej powtarzania. Jest oczywiste, że dyspozycyjność książki, a więc i konsekwencje tego wyrażające się w możliwości recepcji, stanowiące o istocie przekazu literackiego nie dotyczą w jednakowym stopniu wszystkich elementów należących do tej formy komunikowania. Uzależniona jest ona zarówno od wielkości edycji, jak i charakteru

³⁴A. K ł o s k o w s k a: Społeczne ramy kultury ..., s. 150.

³⁵A. P a w e ł c z y Ń s k a: Studia nad czytelnictwem. Warszawa 1969.

dystrybucji. Dlatego też jest to czynnik niekiedy zasadniczo decydujący o treści form uczestnictwa w kulturze różnych grup społecznych. Uzależnienie czytelnictwa od tych czynników skłania czasem do zaklasyfikowania książki i jej społecznego obiegu do drugiego układu kultury. Tak na przykład postępuje A. Kłoskowska w "badaniach bełchatowskich", w których czytelnictwo książek jest analizowane po uwzględnieniu warunków, jakie stwarza mała społeczność lokalna i funkcjonująca w jej ramach miejska biblioteka. Nie wynika jednak z tego, że książkę czy nawet czytelnictwo - ale bez uwzględnienia przyjętych przez A. Kłoskowską założeń - należy rozpatrywać jako składnik drugiego układu kultury, jak to na przykład czyni A. Wojciechowska³⁶. Jak wiadomo, kryterium wyodrębniania układów stanowi charakter relacji między uczestnikami procesu komunikacji: między nadawcą a odbiorcą treści przekazu. Jest on charakteryzowany przez dwie pary cech: pośredniość - bezpośredniość, sformalizowanie - niesformalizowanie. Układ trzeci określony jest przez pośredniość i niesformalizowanie, a układ drugi przez bezpośredniość i sformalizowanie. W myśl tych kryteriów zaliczenie książki do drugiego układu kultury jest nieuzasadnione. Książka, aczkolwiek w swej istocie różni się od elektronicznych środków przekazu, typowych dla kultury masowej między innymi pod tym względem, że cechuje ją trwałość i stabilność, spełnia jednak kryteria trzeciego, a nie drugiego układu kultury. Tak zatem jeśli w badaniach nad czytelnictwem nie uwzględni się dodatkowych uwarunkowań związanych z instytucjami drugiego układu kultury, wówczas samo zjawisko należy lokalizować w układzie trzecim. Kolejną sprawą jest kwestia określenia jednostki czasu będącej podstawą orzekania o stopniu intensywności czytelnictwa. W postępowaniu badawczym przyjąłem miarę proponowaną przez A. Kłoskowską, tzn. dwa

³⁶ A. W o j c i e c h o w s k a: Położenie materialne ... Zob. też napisaną przeze mnie recenzję tej książki: "Studia Socjologiczne" 1979, nr 1.

ostatnie miesiące do momentu przeprowadzenia wywiadu kwestionariuszowego. Wprawdzie postępowanie to nie jest wolne od zastrzeżeń, może się bowiem zdarzyć na przykład, że ktoś akurat nie czytał żadnej książki w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, a w ogóle to czyta, i to dużo, ale nie znajduję lepszych rozwiązań w odniesieniu do badań prowadzonych techniką wywiadu kwestionariuszowego. Przyjęcie zaś dłuższego okresu jako jednostki miary, jak to proponuje M. Stefanowska³⁷, też nie uchyla wskazanego zarzutu, może powodować natomiast trudności w przypomnieniu czytanych tytułów. Jeśli by przyjąć tezę o funkcji modelowania poziomu kulturalnego społeczeństwa - co nie jest jednak sprawą bezdyskusyjną, w obliczu bowiem konkurencji środków masowych, zwłaszcza telewizji, książka, jak się wydaje, nie zyskuje priorytetu - to warto zasygnalizować fakt, że istnieje znaczny procent osób, które cechują się absencją czytelnictwa. W. Łagodziński ustalił na przykład, że 39,5% osób w skali kraju w roku poprzedzającym przeprowadzone badania nie przeczytało ani jednej książki. Odsetek ten dla miasta wynosi 27,3%, a dla wsi 53,8%.

Wśród badanej przeze mnie zbiorowości odsetek osób w ogóle nie czytających książek wynosił 11,7% ogółu badanych. Wzrasta on wraz z przesuwaniem się ku niższym warstwom społecznym. Grupę nie czytających książek w 91,7% stanowili pracownicy kopalni. Gdy za jednostkę miary przyjąć okres dwóch ostatnich miesięcy, to liczba osób nie czytających w tym czasie książek wzrasta do 32,7% ogółu badanych. Kategorie specjalistów i osób z wykształceniem wyższym nie wykazują absencji czytelnictwa. Porównanie wielkości odsetka nie czytających w ogóle książek i nie czytających książek w określonej jednostce czasu potwierdza wysunięte wcześniej zastrzeżenia wobec przyjętej jednostki pomiaru. Z obydwu wskaźników wynika jednak zasadnicza tendencja

³⁷ D. S t e f a n o w s k a: Poczucie "nieadekwatności kulturalnej" a trafność odpowiedzi respondentów na pytania o czytelnictwo książek. "Studia Socjologiczne" 1977, nr 2.

wskazująca, że wraz ze wzrostem wykształcenia i przynależnością do wyższych kategorii społeczno-zawodowych maleje w znacznym stopniu odsetek osób cechujących się absencją czytelnictwa. W świetle zebranych wypowiedzi nie można było ustalić dokładnie średniej liczby przeczytanych książek przez daną kategorię społeczną. Zresztą, wskaźnik taki ma taką wadę, że nie uwzględnia poziomu czytanej literatury, stąd jego moc diagnostyczna jest raczej ograniczona. Z faktu bowiem, że na przykład przeciętna liczba książek przeczytanych w określonej jednostce czasu przez osobę należącą do kategorii inteligencji wynosi 2%, a dla robotnika niewykwalifikowanego - 0,49, nie wynika nic, co dotyczyłoby jakości czytelnictwa³⁸. W tym celu w analizach kontaktów z książką uwzględnia się wyróżnione przez A. Kłoskowską typy poziomów obiegu treści literackich.

Spośród 67,3% badanych, którzy przeczytali co najmniej jedną książkę w przyjętej jednostce czasu, największym zainteresowaniem cieszyły się literatura poziomu popularnego (67,4%) i literatura poziomu średniego (57,2%). Literatura elitarna czytana była wyłącznie przez osoby z wykształceniem średnim i wyższym, a odnotowane czytelnictwo tzw. literatury elementarnej reprezentowała osoba z wykształceniem podstawowym. W obrębie literatury popularnej i literatury poziomu średniego, które, jak wskazywałem, w zasadzie wyczerpują repertuar wzorów zachowań czytelniczych, widać także wyraźne zróżnicowanie warunkowane poziomem wykształcenia i przynależnością społeczno-zawodową. Ilustrują to wskaźniki dystancjacji (różnica procentowa między warstwą wyższą i niższą):

³⁸A. Wojciechowska: Położenie materialne ..., s. 249, tab. VIII.3.

Miejsce w określonej strukturze	Typ popularny	Typ poziomu średniego
wykształcenie	- 10,1	26,1
przynależność społeczno-zawodowa	- 14,8	23,8

Z przedstawionego zestawienia wynika, że literatura popularna czytana jest przede wszystkim przez warstwy z wykształceniem poniżej średniego i reprezentujące obydwie kategorie pracowników fizycznych. Natomiast literatura poziomu średniego czytana jest głównie przez warstwy z wykształceniem średnim i wyższym, reprezentowana przez kategorie techników, mistrzów i wyspecjalizowanych pracowników biurowych oraz specjalistów. Warstwy wyższe ponadto cechuje większa aktywność czytelnicza zarówno w stosunku do literatury poziomu popularnego, średniego, jak i wyższego.

Po zasygnalizowaniu wniosków wynikających z dyskusji wokół mierników aktywności czytelniczej należałoby dokonać ogólnej charakterystyki zainteresowań czytelniczych, a zatem wyznaczenia tzw. bliskich i obcych rodzajów literatury. Kwestie te połączyłem z rodzajami motywacji uzasadniającej wybór lub odrzucenie określonych typów literatury. Zgodnie z przyjętą regułą metodologiczną polegającą na opisywaniu zjawisk w kategoriach, jakimi posługują się respondenci, wypowiedzi sklasyfikowano w 15 grupach. Były to książki: (1) historyczne, (2) kryminalne, sensacyjne, (3) podróżnicze, przygodowe, (4) przyrodnicze, (5) o tematyce sentymentalnej, (6) fantastycznonaukowe, (7) naukowe, popularnonaukowe, (8) o tematyce komediowej, (10) literatura klasyczna, (11) biograficzne, pamiętniki, (12) społeczno-polityczne, (13) o tematyce wojennej, (14) literatura związana z hobby, (15) inne (dobre, wartościowe, współczesne).

Proponowana klasyfikacja nie jest wolna od zastrzeżeń. Są one natury ogólniejszej i odnoszą się do warunków, w jakich stosuje się pytanie otwarte i zamknięte, oraz związanych z tym kwestii dotyczących adekwatności między kodem językowym pytania sprowokowanej przez to

pytanie wypowiedzi i kodem interpretacji. W prezentowanej klasyfikacji zastosowano więcej niż jedno kryterium, nie spełnia więc ona warunku rozłączności. Jest to szczególnie widoczne w stosunku do pozycji 10, 14, 15. Zabieg taki podyktowany był samym charakterem wypowiedzi, a poza tym również intencją w miarę wiernego opisywania zainteresowań czytelniczych. Jeśli ktoś lubi czytać tzw. literaturę marnistyczną i stwierdza, że wiąże się to z jego hobby, to z punktu widzenia założeń przyjętych w niniejszej pracy ważniejsze jest zakwalifikowanie jego wypowiedzi do grupy czytających "literaturę związaną z hobby" niż włączanie tej książki w obieg innych wyróżnionych grup, co zresztą nie byłoby wcale zabiegiem łatwym. Nazwy wyróżnionych rodzajów literatury zaczerpnięte są ze słownika wypowiedzi respondentów. Spośród piętnastu wymienionych odmian gatunkowych literatury w dalszych rozważaniach uwzględniono tylko siedem. Pozostałe odmiany cechowały się stosunkowo niską frekwencją (10 wskazań i mniej).

Otoczenie tzw. bliskich rodzajów literatury wyznaczają przede wszystkim książki o tematyce podróźniczej i przygodowej (34,6% wskazań), sensacyjnej i kryminalnej (28,8%), historycznej (20,5%), wojennej (15,1%), fantastycznonaukowej (6,3%), społeczno-politycznej (5,4%). Taki sam odsetek wskazuje na literaturę związaną z hobby. Odpowiedzi 7,3% ogółu badanych zakwalifikowano do grupy: "inne" odmiany gatunkowe literatury. Wyróżnionym odmianom literatury odpowiadają też określone typy motywacji. Kontakty z książkami historycznymi, społeczno-politycznymi, literaturą związaną z hobby w przeważającym stopniu, albo nawet wyłącznie, jak w przypadku literatury społeczno-politycznej, definiowane są w kategoriach ascezy. Natomiast w stosunku do książek o tematyce sensacyjnej, wojennej, podróźniczej, przygodowej i fantastycznonaukowej deklarowano zasadniczo motywacje relaksowe. Z analiz wynika również, że motywacje ascetyczne są częściej udziałem warstw wyższych. Widać to na przykład w stosunku do książek o tematyce historycznej. Jeśli na przykład osoby z wykształ-

ceniem wyższym wskazują wyłącznie na motywację ascetyczną, to analogiczny odsetek dla osób z wykształceniem podstawowym wynosi 7,3% ogółu osób w tej grupie i podobnie w przypadku zastosowania kryterium przynależności społeczno-zawodowej. Specjaliści akcentują motywację ascetyczną, a robotnicy niewykwalifikowani podkreślają przede wszystkim motywację relaksową.

Przedstawione podziały literatury i wyliczenia statystyczne opisujące preferencje i rodzaje motywacji stanowią pewnego rodzaju "analityczny konstrukt teoretyczny" zmierzający do ogólnego scharakteryzowania zjawiska czytelnictwa. Jednakże w indywidualnych wzorach zachowań przejawia się ono w formie wyborów subiektywnie zhomogenizowanych treści literackich, w stosunku do których motywy relaksu i ascezy wzajemnie się przeplatają.

Otoczenie tzw. bliskich rodzajów literatury¹ ukazuje wewnętrzne różnicowanie uzależnione od poziomu wykształcenia i przynależności społeczno-zawodowej. Na przykład książki podróżnicze i przygodowe stanowiące najbardziej popularny rodzaj książek w większym stopniu składają się na otoczenie bliskie warstw niższych niż wyższych. Odwrotny kierunek zależności związany jest z czytelnictwem książek o tematyce społeczno-politycznej, książek związanych z hobby i książek historycznych.

Opis tzw. elementów obcych wskazuje na duży odsetek osób cechujących się czytelnictwem nieselektywnym, 14,6% bowiem ogółu badanych lubi czytać wszystkie książki. 17,6% definiuje swój stosunek wobec wskazanych elementów obcych w kategoriach ogólnych: "nie lubię czytać książek złych, bezwartościowych", a 13,2% wskazuje, że trudno jest określić rodzaj nie lubianych książek. W wypowiedziach respondentów powołujących się na określone odmiany gatunkowe literatury najczęściej wymieniano literaturę naukową i popularnonaukową (13,2%), literaturę sentymentalną (11,2%), kryminały, powieści sensacyjne (7,3%), książki o tematyce społeczno-politycznej (6,8%) i wojennej

(6,8%). Ogólna charakterystyka elementów obcych wykazuje swoiste odmienności warunkowane poziomem wykształcenia i przynależnością społeczno-zawodową. Warstwy wyższe częściej wskazują na powieści kryminalne i sentymentalne, a także cechuje je czytelnictwo nieselektywne, natomiast warstwy niższe zdecydowanie częściej w skład tego otoczenia wliczają książki naukowe i popularnonaukowe, jak również książki o tematyce społeczno-politycznej i wojennej. Warstwy niższe w większym stopniu wyrażają też trudności w określaniu rodzaju literatury "obcej" i częściej też owo otoczenie obce opisują w kategoriach ogólnych.

Największą moc różnicującą mają książki hobbystyczne, popularnonaukowe i o tematyce społeczno-politycznej, które wchodzą w skład elementów otoczenia bliskiego warstw wyższych i jednocześnie definiowane są w kategoriach elementów obcych przez warstwy niższe. Uwaga ta nie dotyczy literatury hobbystycznej, która nie występuje w indeksie elementów obcych. Jest to, jak sądzę, rodzaj literatury będącej poza indywidualnym doświadczeniem czytelniczym osób należących do warstw niższych. Z wcześniejszych rozważań wiadomo, że wymienionym odmianom literatury na ogół towarzyszy motywacja ascetyczna. Można by więc sformułować ogólniejszy wniosek, a mianowicie że czytelnictwo reprezentowane przez warstwy wyższe charakteryzuje się tendencjami nakierowanymi na bardziej wyrafinowane kontakty z książką należącą do wyższego poziomu obiegu treści kulturalnych. Na uwagę zasługuje także szczególnie mocno akcentowany przez warstwy wyższe fakt zakwalifikowania powieści kryminalnych i sentymentalnych do odmian literatury stanowiących elementy obce. Są one jednocześnie zaliczane przez warstwy niższe w skład otoczenia elementów bliskich³⁹.

³⁹Rozbieżności w sposobie kwalifikowania powieści fantastyczno-naukowych do bliskich elementów otoczenia kulturalnego występujące między grupami tworzonymi na podstawie kryterium wykształcenia i kryterium przynależności społeczno-zawodowej są spowodowane tym, że warstwy w strukturze poziomów wykształcenia w całości były reprezentowane przez osoby z wykształceniem średnim, które w związku z uwzględ-

Nasuwa się też spostrzeżenie, że o wiele łatwiej jest definiować w kategoriach szczegółowych bliskie niż obce elementy otoczenia kulturalnego. Łatwiej bowiem jest określić to, co jest akceptowane, niż to, co podlega odrzuceniu. Warstwy niższe zdecydowanie częściej w takich przypadkach operują kategoriami ogólnymi. Jeśli uwzględnić wysoki poziom absencji czytelniczej osób z wykształceniem poniżej średniego, należących do obydwu kategorii robotników, to można by wysunąć hipotezę wyjaśniającą, że przyczyną tego stanu rzeczy są trudności w werbalizacji, spowodowane brakiem doświadczeń czytelniczych. Niski poziom sprawności językowych i wiedzy o kulturze wyraźnie warunkuje ubogie taksonomie otoczenia obcych elementów kultury.

Charakterystyka czytelnictwa książek wskazuje, że "kulturotwórcza rola książki nie jest realizowana w środowisku robotniczym w sposób proporcjonalny do wagi ekonomicznej, społecznej i politycznej tej klasy [robotniczej - W.S.] w regionie"⁴⁰. Badania prowadzone na początku lat sześćdziesiątych wśród górników i hutników przez W. Mrozek i P. Adamskiego⁴¹ wykazały, że ponad 80% górników i 50% hutników nie miało żadnych zainteresowań czytelniczych. Podobną postawę reprezentowało 25% inżynierów badanych przez A. Sicińskiego⁴². Prowadzone dziesięć lat później badania nad czytelnictwem wśród górników i hutników wskazywały niższe wskaźniki absencji czytelniczej. Odsetek nie czytających książek wśród górników wynosił 28%, a wśród hutników,

nieniem drugiego kryterium należały wyłącznie do kategorii robotników wykwalifikowanych.

⁴⁰W. M r o z e k: Przemiany społeczno-kulturalne w województwie katowickim. Katowice 1972, s. 49.

⁴¹I d e m: Rodzina górnicza. "Górnośląskie Studia Socjologiczne" 1965, T. 2; F. A d a m s k i: Hutnik i jego rodzina. "Górnośląskie Studia Socjologiczne" 1966, T. 3.

⁴²A. S i c i Ń s k i: Konsumpcja kulturalna w środowisku wysoce uprzemysłowionym. OBOP 1964. Strefa A GOP.

którzy z reguły mieli wyższe od górników wykształcenie, tylko 6,7%.

"Co drugi hutnik i co trzeci górnik bywali w księgarniach, a co trzeci hutnik i co czwarty górnik dość systematycznie kupowali książki."⁴³ Oczywiście w ocenie tych danych, zwłaszcza gdyby je interpretować jako wyraz tendencji nakierowanej na wzrost aktywności czytelniczej w wymienionych kategoriach społeczno-zawodowych, trzeba uwzględnić także między innymi pewną nieporównywalność badanych zbiorowości w tych dwóch okresach. Dlatego też prosty wniosek o rozwoju zainteresowań czytelniczych, jaki sugeruje autor powoływanych badań, nie w całości wydaje się uzasadniony. Niemniej jednak skłonny byłbym przychylić się do stanowiska generalnie akceptującego tezę, że wskaźnik absencji czytelniczej wykazuje tendencję malejącą. Należałoby to tłumaczyć wzrostem kategorii osób z wykształceniem powyżej podstawowego. Już obecnie sytuacja ta jest, jak się wydaje, bardziej korzystna, ponieważ odsetek osób z wykształceniem ponadpodstawowym jest stosunkowo wysoki.

Analiza deklarowanych wzorów zachowań czytelniczych wskazuje, że kontakt z książką w zdecydowanej większości przypadków można traktować jako "powszedni". Tylko 15,1% badanych uznało, że czyta książki przede wszystkim w niedziele i święta oraz podczas urlopów, a 2,9% wtedy, "gdy nie ma żadnej pogody" lub gdy telewizja nie emituje ciekawego programu (2,9%). Pozostali w 57,1% czytają książki, gdy jest na to czas i ochota, 3,9% czyta "zazwyczaj do poduszki", a 6,4% wtedy, gdy zdobędzie dobrą, interesującą książkę. Opisane wzory zachowań czytelniczych wskazują równocześnie na pewne odmienności spowodowane przynależnością społeczno-zawodową i poziomem uzyskanego wykształcenia. Warstwy wyższe proporcjonalnie częściej czytają książki w każdej chwili wolnego czasu. Warstwy niższe natomiast częściej czy-

⁴³A. G ł a d y s z: Kultura środowisk wielkoprzemysłowych. Katowice 1975, s. 44.

tają książki w okresie świątecznym, a także w większym stopniu kontakt z książką uzależniają od wystąpienia innych czynników, do których zaliczano nieinteresujący program telewizyjny, brzydką pogodę, okazyjność nabycia "dobrej książki".

Czytelnictwo książek zależy także od wielu czynników nie związanych bezpośrednio ani z przynależnością społeczno-zawodową, ani też z poziomem kompetencji kulturowej i językowej jednostki. Zaliczyć do nich trzeba na przykład liczbę wydawanych tytułów, wielkość nakładów, zasady dystrybucji, liczbę i wielkość bibliotek itp. Wszystkie te czynniki bądź ułatwiają, bądź utrudniają dostęp do książek i w tym sensie wpływają na przypisywane im funkcje modelowania zachowań kulturowych, aczkolwiek, co oczywiste, wpływają z niejednakowym skutkiem, z różnym także w odniesieniu do różnych kategorii struktury społecznej. Obserwowane w ostatnich latach zachwiania w realizacji założeń polityki kulturalnej - czy ściślej polityki demokratyzacji kultury opartej na "demokratyzacji poprzez książkę" - spowodowane zmniejszeniem się liczby wydawanych egzemplarzy i tytułów przypadających na jednostkę statystyczną - pomijając już sprawę wcześniejszej selekcji tytułów, z czym wiąże się chociażby poziom i treść publikowanych książek - z pewnością ograniczają zasięg pozytywnego oddziaływania funkcji modelowania zachowań kulturowych poprzez książkę. Jeśli dodatkowo uwzględni się fakt, że kategorie społeczne o odmiennych poziomach kompetencji kulturalnej w niejednakowym stopniu uzależnione są od tak opisanych uwarunkowań obiektywnych (infrastruktury kulturalnej), łatwo będzie zauważyć, że skutkiem zachwiania podstaw demokratyzacji kultury jest petryfikacja i w konsekwencji reprodukcja struktur nakierowana na wzrost różnic międzygrupowych, co niektórzy nazywają (z pewną dozą ignorancji zresztą) reprodukcją według prawa św. Mateusza.

W przeprowadzonych badaniach zwróciłem też uwagę na zasady dystrybucji książek, wyróżniając obieg: "z księgarni", "biblioteczny", "to-

warzyski", "rodzinny". Rocznik statystyczny nie zawiera informacji dotyczących rozwoju sieci domów książki. Z ustaleń A. Gładysza wynika, że sytuacja w tej dziedzinie nie przedstawia się najkorzystniej. Autor pisze między innymi: "O ile biblioteki, ich filie i punkty biblioteczne zrosły się już niepodzielnie z krajobrazem osiedli i przedmieść robotniczych, o tyle księgarnie wciąż jeszcze »zdobią« centralne punkty naszych miast. W ośmiu stutysięcznych miastach, województwa katowickiego 1 księgarnia przypada na 17 tys. mieszkańców, podczas gdy norma dla miast tej wielkości przewiduje 1 księgarnię na 10 tys. mieszkańców. W robotniczych Świętochłowicach jedna księgarnia przypada na 57 tys. mieszkańców."⁴⁴

Liczba bibliotek, filii i punktów bibliotecznych zmalała z 802 w 1975 do 786 w 1976 i 776 w 1977 roku, a równocześnie wzrosła liczba mieszkańców przypadających na jedną placówkę biblioteczną z 4349 osób w 1975 do 4497 w roku 1976 i 4610 w 1977 roku. Z danych porównawczych wynika, że chociaż województwo miało w roku 1977 najwięcej bibliotek i filii, to równocześnie charakteryzowało się najniższym wskaźnikiem czytelników na 1000 mieszkańców, mimo że liczba wypożyczeń jest najwyższa w skali kraju⁴⁵. Badania prowadzone w bibliotekach Katowic, Bytomia, Gliwic i Chorzowa wskazują, że udział procentowy robotników wśród czytelników nie tylko nie wzrasta, ale wykazuje tendencję malejącą⁴⁶. Zjawisko to być może należałoby łączyć z wpływem niskokwalifikowanych i niewykwalifikowanych pracowników fizycznych, nie mających ukształtowanych nawyków czytelniczych. W pewnym stopniu jest ono również wyrazem ruchliwości społecznej przedstawicieli rodzinnej klasy robotniczej o bogatych tradycjach kultu-

⁴⁴Ibidem, s. 48.

⁴⁵Rocznik statystyczny województwa katowickiego. Katowice 1978; Rocznik statystyczny województw. Warszawa 1976.

⁴⁶A. G ł a d y s z: Kultura środowisk ..., s. 50.

ralnych⁴⁷, którzy poprzez system studiów na poziomie szkoły średniej i wyższej przechodzą do kategorii szeroko rozumianej inteligencji.

W świetle przytoczonych liczb wyłania się ważna kwestia funkcji biblioteki w środowisku społecznym. Jest to zagadnienie zarówno liczby placówek, kwalifikacji personelu, jak też umiejętności kształtowania nawyków i gustów czytelniczych. Ostatnia zwłaszcza sprawa dotyczy, jak sądzę, nie tylko podniesienia formalnie określonego poziomu kwalifikacji, ale także odwołania się do tradycji ruchu oświatowego, które dostosowane do współczesnej rzeczywistości mogłyby nadal pełnić swe zadania.

Oczywiście na podstawie powoływanych danych nie można jeszcze wnioskować o rozmiarach czytelnictwa. Książkę można także wypożyczyć z biblioteki zakładowej, szkolnej, od znajomych, można ją też kupić itd. Występowanie wyróżnionych typów obiegu potwierdzają badania M. Marczyka⁴⁸. Autor pisze, że najbardziej rozpowszechnioną formą pożyczania książek było zarówno korzystanie z biblioteki publicznej, a w nieco większej mierze z zakładowej, jak i pożyczanie od znajomych. Pośrednio za możliwością takiej interpretacji przemawiają też dane statystyczne przedstawione przez A. Gładysza w powoływanej pracy, które wskazują na bardzo duże przeciążenie bibliotek publicznych, na przykład na jedną filię Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach przypada 13,3 tys. mieszkańców. "Innym powodem może być także nienadążanie rozbudowy filii MBP w nowo powstających osiedlach mieszkaniowych o dużym odsetku ludności robotniczej."⁴⁹ Charakteryzując czy-

⁴⁷W. Ś w i a t k i e w i c z: O niektórych uwarunkowaniach życia kulturalnego w śląskim środowisku wielkoprzemysłowym. "Zaranie Śląskie" 1981, z. 4.

⁴⁸M. M a r c z y k: Zainteresowania kulturalne ...

⁴⁹A. G ł a d y s z: Kultura środowisk ..., s. 52. Pogłębione studia nad czytelnictwem wymagają jednak bardziej ostrożnych interpretacji wskaźników dotyczących kontaktów czytelnika z biblioteką. Nie można bowiem utożsamiać wskaźnika wypożyczeń ze wskaźnikiem czytelnictwa.

telnictwo robotników, autor pisze: "Z jednej strony poszukują oni książek przydatnych do pracy zawodowej, z drugiej zaś - służących za-
 spokojeniu zamiłowań hobbystycznych lub rozwijaniu zainteresowań o-
 gólnopoznawczych, estetycznych, kreacyjnych i innych."⁵⁰ Jest oczy-
 wiste, że przeciążone biblioteki publiczne tych oczekiwań robotników
 w pełni nie mogą spełnić. Z badań prowadzonych przeze mnie wynika,
 że najczęstszą formą zdobycia książki do czytania było jej kupno
 (53,6% badanych), w dalszej kolejności wskazywano na pożyczanie od
 znajomych (40,0%), pożyczanie z biblioteki (36,1%) i czytanie książ-
 zek, które ktoś z rodziny przyniósł do domu (10,2%). Ten rodzaj wy-
 powiedzi można by włączyć do kategorii "towarzyskiego obiegu książ-
 zek" i w związku z tym okazuje się, że w badanej zbiorowości istnie-
 ją dwa dominujące sposoby włączania się w krąg czytelników: poprzez
 kupno i poprzez pożyczanie książki od znajomych. Refleksje i wnios-
 ki, jakie nasuwają się w związku z tymi spostrzeżeniami, daleko wy-
 kraczają poza przyjęte ramy pracy i możliwości ich empirycznego uza-
 sadnienia na podstawie zebranego materiału. Warto jednak zasygnali-
 zować, że stwierdzane zjawiska mogą stanowić dobrą podstawę do stu-
 diów nad kształtowaniem się gustów i zainteresowań czytelniczych.
 Wskazują one bowiem niewątpliwie na selektywno-interpretacyjną rolę
 małych grup społecznych wobec treści trzeciego układu kultury. Po-
 przez bezpośrednią wymianę myśli, konformizmu i oportunizmu grupowe
 rodzi się zainteresowanie określonymi tytułami i potrzeba ich bliż-
 szego poznania. W tym też kręgu tworzą się kanony interpretacji, swo-
 iste mody, style czy snobizmy. Można by także sformułować przypusz-
 czenie, że bardziej aktywni czytelnicy, czy może "przodownicy kultu-
 ry" - jak ich proponuje nazywać A. Kłoskowska - "zalecane książki"
 kupują i gromadzą w domowej biblioteczce. W pewnym sensie uwagi te
 odnoszą się także do obiegu bibliotecznego, zwłaszcza gdy uwzględni

⁵⁰ Ibidem, s. 53.

się motywacje jednostkowe tłumaczące decyzje wypożyczenia określonych książek. Z punktu widzenia polityki kulturalnej biblioteki, które stanowią istotne narzędzie realizacji jej założeń, powinny nie tylko zaspokajać gusty i potrzeby czytelnicze, ale przede wszystkim je kształtować.

Uczestnictwo w wymienionych rodzajach "obiegu książek" uzależnione jest wyraźnie od poziomu wykształcenia i przynależności społeczno-zawodowej. Jest to związane z faktem, że warstwy wyższe wykazują większą aktywność czytelniczą, co zapewnia im wyższy udział liczbowy we wszystkich wyróżnionych sposobach dystrybucji książek. Największą moc różnicującą miał obieg "z księgarni", polegający na kupnie książek. Taki sposób zdobywania książek realizowało przeszło 3/4 osób z wykształceniem wyższym, 66,1% z wykształceniem średnim, 42,8% z wykształceniem zasadniczym zawodowym i 46,3% z wykształceniem podstawowym. Charakterystyczne jest także to, że również w obiegu bibliotecznym dominował udział warstw wyższych. Uczestnictwo w obiegu towarzyskim nie wykazuje wyraźnie określonej tendencji. Szczególnie duży udział biorą w nim warstwy pośrednie.

Zgodnie z przyjętym założeniem o zależnościach między uczestnictwem w kulturze a czasem wolnym w kwestionariuszu wywiadu umieszczono również pytanie o ewentualne częstsze kontakty z książką uzależnione od większej ilości wolnego czasu. Na to pytanie 20% badanych udzieliło odpowiedzi negatywnej. Wśród tej grupy osób zdecydowanie przeważały osoby należące do warstw niższych. Rozkład wielkości procentowych wskazuje na wzrost odsetka osób postępujący wraz z przesuwaniem się ku niższym warstwom obydwu ciągów hierarchicznych. Kategorie najwyższe, a więc specjaliści i osoby z wyższym wykształceniem nie występują w tej grupie wypowiedzi. Wśród uzasadnień deklarowanego stanowiska wskazuje się na inny kierunek zainteresowań, brak nawyków czytania lub też uznaje się dotychczasową aktywność za wystarczającą. Oto typowe wypowiedzi: "nie lubię czytać książek, nie mam

takiego zwyczaju i nie pozwala mi na to zdrowie" (KP-121); "nie ciągnie mnie specjalnie do książek" (KS-32); "nie lubię czytać, bo bym usnął przy tym" (KZ-147); "szkoda mi czasu na czytanie, wolę oglądać radio i telewizję" (FP-93) itd. Pozostałe 80% badanych deklaroowało zwiększenie częstotliwości kontaktów z książką w sytuacji większej ilości czasu wolnego, najczęściej wskazując na książki o tematyce podróżniczej i przygodowej (30% wskazań). W dalszej kolejności wymieniano książki historyczne (20,5%), kryminalne i sensacyjne (18,0%), o tematyce wojennej (8,3%), fantastycznonaukowej (5,4%), a także określano książki jako "dobre", "wartościowe" (16,1%) i inne. Warstwy wyższe częściej koncentrowały swoje zainteresowania na książkach historycznych, "dobrych i wartościowych", warstwy niższe natomiast na książkach kryminalnych i sensacyjnych oraz podróżniczych i przygodowych. Jak więc widać, kierunek ewentualnych bardziej intensywnych zainteresowań określonymi rodzajami literatury nie odbiega od deklarowanych wzorów zachowań opisanych we wcześniejszych fragmentach rozważań. Można by zatem sformułować wniosek o ogólnym nakierowaniu zainteresowań czytelniczych realizowanych na poziomie literatury typu popularnego i średniego poziomu. Pierwszemu z wyróżnionych typów - częstszemu we wzorach zachowań obydwu kategorii pracowników fizycznych i osób z wykształceniem poniżej średniego - towarzyszą w większym stopniu relaksowe motywacje decyzji o kontakcie z książką. Drugiemu z wyróżnionych typów, który cieszył się znacząco większym zainteresowaniem wśród pracowników umysłowych i osób z wykształceniem średnim i wyższym, częściej odpowiadała motywacja ascetyczna.

Okazuje się niemniej jednak, że omawiane przez nas warstwy niższe również uczestniczą w poziomie średnim literatury, tak jak i warstwy wyższe partycypujące w poziomie obiegu popularnego. Ponadto warstwy niższe odwołują się do motywacji ascetycznych, jak również warstwy

wyższe do motywacji relaksowych. Różnica dotyczy proporcji określających tendencje charakteru i sposobu czytelnictwa.

Kryterium poziomu li- teratury	Kryterium motywu	Kryterium warstwy	Kryterium motywu	Kryterium poziomu literatu- ry
--------------------------------------	---------------------	----------------------	---------------------	---

wyższe ————— ascetyczny ————— średni

popularny ————— relaksowy ————— niższe

Przedstawione zestawienie akcentuje dominujące w badanej zbiorowości cechy określające poziom i motywacje czytelnictwa książek.

2.6. Inne formy udziału w kulturze masowej

Do trzeciego układu kultury zaliczyłem także słuchanie muzyki z płyt i taśm magnetofonowych. Jest to jedna z bardziej powszechnych form uczestnictwa w kulturze. Deklarowało ją 95,1% badanych. Prawie połowa badanych (49,3%) określiła siebie jako kolekcjonerów płyt i taśm z nagraniami muzycznymi. Zwyczaj kolekcjonowania jest najbardziej rozpowszechniony wśród osób z wykształceniem średnim i zasadniczym zawodowym zajmujących stanowiska techników i robotników wykwalifikowanych, a najmniej popularny wśród robotników o niepełnych kwalifikacjach. Deklaruje je tylko 36,7% osób należących do tej kategorii, podczas gdy analogiczne odsetki wśród techników i robotników wykwalifikowanych wynoszą ponad 51%.

Na podstawie zebranych wypowiedzi można było podjąć próbę charakterystyki bliskich i obcych elementów otoczenia kulturalnego. Elementy bliskie w najwyższym stopniu reprezentowane są przez młodzieżową muzykę rozrywkową (80,5% wskazań), 6,3% badanych wskazuje na muzykę poważną, 4,9% - na jazz. 8,3% respondentów uznało, że lubi każdy rodzaj muzyki, a w wypowiedziach 5,4% osób operowano innymi kategoriami klasyfikacji otoczenia bliskiego, wskazując na przykład na utwory określonych autorów: piosenki Demarczyk, Okudźawy itd. Rozrywkowa muzyka młodzieżowa jest w większym stopniu preferowana przez warstwy niższe. Natomiast muzyka poważna i jazzowa jest przede wszystkim przedmiotem zainteresowania warstw wyższych. Robotnicy niewykwalfikowani i osoby z wykształceniem podstawowym w ogóle nie są reprezentowani wśród grupy osób deklarujących takie zainteresowania.

Wypowiedzi nie precyzujące bliżej rodzaju ulubionej muzyki wzrastają w odsetkach wraz z przesuwaniem się ku warstwom niższym. Można sformułować wniosek, iż elementy bliskie warstw wyższych, jakkolwiek składają się w dominującej części z młodzieżowej muzyki rozrywkowej, również cechują się udziałem muzyki poważnej, jazzowej i innych określonych rodzajów muzyki. Natomiast elementy bliskie warstw niższych składają się głównie z młodzieżowej muzyki rozrywkowej i bliżej nie określonych innych rodzajów muzyki. Zatem taksonomie konstruowane przez warstwy wyższe są bogatsze.

Elementy obce w dominującym stopniu składają się z muzyki poważnej (69,7% wskazań), muzyki jazzowej (13,2%), współczesnej (11,2%) i innych rodzajów (9,8%, na przykład o tematyce społecznej, współczesnych piosenek żołnierskich, muzyki zbyt głośnej itp.). Muzyka jazzowa, współczesna i inne rodzaje muzyki są częściej nie lubiane przez warstwy wyższe. Warstwy niższe w większym stopniu wskazywały na muzykę poważną. Odsetek osób wymieniających ten rodzaj muzyki maleje wraz z przesuwaniem się ku warstwom wyższym.

Wcześniejse spostrzeżenie o bogatszych taksonomiach otoczenia kulturalnego konstruowanych przez warstwy wyższe może stanowić pewną podstawę do interpretacji rozkładu liczbowego opisującego elementy obce. Otóż, jak sądzę, z faktu, że warstwy wyższe częściej deklarują "obcość" muzyki jazzowej, współczesnej i "innej", wcale nie wynika, iżby te rodzaje muzyki były bliższe otoczeniu kulturalnemu warstw niższych. Obserwowane w wypowiedziach tendencje, różnicujące obie warstwy, należy potraktować jako funkcje zakresu dysponowania wiedzą o kulturze czy sprawnością językową, co w konsekwencji wyraża się właśnie w bogatszych lub uboższych taksonomiach otoczenia kulturalnego. Kategoria "muzyki poważnej" należy do podstawowego bagażu wiedzy, łącząc się na ogół z powszechnym doświadczeniem tego rodzaju muzyki, stąd też łatwiej zaklasyfikować ją jako "bliską" lub "obcą".

Stwierdzane zależności potwierdzają także odpowiedzi na pytanie o ewentualne częstsze słuchanie muzyki z taśm i płyt w sytuacji większej ilości wolnego czasu. 80% udzieliło odpowiedzi pozytywnej. Przede wszystkim deklarowano chęć częstszego słuchania młodzieżowej muzyki rozrywkowej (65,4%), 5,9% badanych wskazywało na muzykę jazzową, 8,8% na muzykę poważną, a 6,8% nie precyzowało bliżej rodzaju ulubionej muzyki. Kierunek wpływu obydwu zmiennych warunkujących, tzn. poziomu wykształcenia i przynależności społeczno-zawodowej jest podobny jak w deklarowanych wzorach zachowań. Można zatem ogólnie biorąc powiedzieć, że elementy bliskie w otoczeniu kulturalnym respondentów wyznaczone są przede wszystkim przez rozrywkową muzykę młodzieżową, a obce głównie przez muzykę poważną.

3.

UCZESTNICTWO W DRUGIM I PIERWSZYM UKŁADZIE KULTURY

Instytucje drugiego układu kultury opierają swą działalność na sformalizowanych, ale bezpośrednich kontaktach podmiotowych zachodzących w procesie komunikowania. Fakt ten wyznacza jednocześnie swoistość tego procesu, a także, co nas szczególnie interesuje, określa możliwości włączenia się w strumień komunikatu. W poprzednich rozdziałach wskazywałem na pewne cechy potencjalnych możliwości społecznego zakresu oddziaływań instytucji drugiego układu. Z analiz tych wynikało, że liczba, a zwłaszcza rozmieszczenie różnych instytucji kulturalnych drugiego układu dalekie są od stanu optymalnego. Jest to więc niewątpliwie zmienna ingerująca w wielkość wskaźników ilościowo charakteryzujących kontakty różnych kategorii społeczno-zawodowych z tymi instytucjami. Do innych czynników wyznaczających wzory uczestnictwa w drugim układzie kultury należy zespół cech, który proponowałem nazwać "otoczeniem społecznym", a także na przykład proble-

matyka treści i formy komunikatu kulturowego, co dotyczy zwłaszcza charakterystyki kodu językowego. Zagadnienia te są bardzo złożone i dokładne ich rozpatrzenie wymagające dodatkowych badań wykraczałoby poza nakreślone ramy tej pracy. Ograniczę się zatem do wypunktowania kilku spraw istotnych dla interpretacji uczestnictwa w drugim układzie. Orientacja na wartości wyznacza swoiste style życia sankcjonowane przez środowisko społeczne jednostki. Jest oczywiste, że będzie ona wyznaczała także sens i cel życia człowieka, uwzględniając proporcje między czasem pracy i czasem wypoczynku. Zinternalizowane wartości będą także wskazywały na to, czy we wzorach zachowań w czasie wolnym jest miejsce na kontakty z kulturą, a jeśli tak, to jaką one mają postać oraz czy mają one charakter autoteliczny. Problematyka ta, jak dotąd, nie znalazła szerszego opracowania. Niemniej jednak wszystkie badania socjologiczne, które jako zmienne warunkujące przyjmują kryterium kategorii społecznej, w milczący sposób zakładają istnienie związku między orientacją na wartości reprezentatywne dla środowiska społecznego tej kategorii społecznej a wzorami zachowań, jakie ona reprezentuje. Kiedy na przykład wskazuje się na różnicę w częstotliwości kontaktów z teatrem, jaka jest udziałem kategorii pracowników fizycznych i umysłowych, to w gruncie rzeczy chodzi tu o przyczyny, dla których inteligencja częściej chodzi do teatru niż robotnicy. Wyjaśnienie poprzez wskazanie na związki z usytuowaniem materialnym jest często wyjaśnieniem pozornym, a przynajmniej nie wystarczającym. Pytanie bowiem o motywacje kierunku dystrybucji domowego budżetu pozostaje nadal otwarte. Poglębione badania musiałyby więc zmierzać do rekonstrukcji systemu wartości specyficznego dla środowiska społecznego, które może pokrywać się z określonymi grupami społecznymi. Charakterem otoczenia społecznego można więc tłumaczyć niejednakowy udział różnych grup społecznych w recepcji określonych poziomów treści kulturalnych. Przyjęcie takiego stanowiska uzasadnia fakt zawyżania liczbowych wskaźników uczestnictwa

w kulturze występujący w przypadku indywidualnego poczucia nieadekwatności kulturalnej¹. Orientacja na wartości warunkuje również wzory zachowań dotyczące uczestnictwa w kulturze masowej. Gdy jednak rozpatrzy się tylko konstatacje faktu uczestnictwa w kulturze bez wnikania w rodzaj i charakter sposobu recepcji treści, to okaże się, jak sądzę, że wpływ otoczenia społecznego w mniejszym stopniu spełnia funkcje selektywne. Uczestnictwo w kulturze masowej jest wpisane we wzory zachowań wszystkich kategorii społeczno-zawodowych i w tym sensie jest powszechne - co nie oznacza jeszcze, że jest unifikujące na zasadzie "wspólnoty doznań" - w przeciwieństwie do uczestnictwa w kulturze drugiego układu, które wykazuje znaczne zróżnicowanie pokrywające się z przynależnością do określonych kategorii społeczno-zawodowych. Kultura drugiego układu ex definitione nie jest kulturą masową. Gdy przyjąć instytucjonalne kryterium wyznaczania poziomów obiegu treści kulturalnych, to treści przekazywane w ramach drugiego układu, zwłaszcza gdy chodzi o takie instytucje, jak teatr, opera, filharmonia, zaliczane są do poziomu wyższego. Nie działa tu więc zasada wspólnego mianownika. Treść i formę komunikatu może cechować niska prawomocność kulturalna², a więc nie utrwalone i nie skodyfikowane sposoby recepcji treści, wymagające motywacji ascetycznej, a także posługiwanie się określonym zakresem sprawności językowych niezbędnych dla poprawnego odtwarzania komunikatu.

Interesujących przykładów ilustrujących wzajemne związki między kulturą masową a kulturą drugiego układu dostarcza tradycja kulturo-

¹M. S t e f a n o w s k a: Poczucie "nieadekwatności kulturalnej" a trafność odpowiedzi respondentów na pytania o czytelnictwo książek. "Studia Socjologiczne" 1977, nr 2.

²Pojęcie prawomocności kulturalnej wprowadził P. Bourdieu na oznaczenie utrwalonych i skodyfikowanych sposobów odbioru pewnych elementów kultury zajmujących utrwaloną pozycję w układzie wartości estetycznych danego społeczeństwa. Por. i d e m: Champ intellectuel et projet creatur. "Les Temps Moderns" 1966, nr 246. Cyt. za Z. B o k s z a ń s k i: Młodzi robotnicy a awans kulturalny. Warszawa 1976, s. 89.

wa Śląska, która w pewnych swych formach i treściach nadal kształtuje życie kulturalne, zwłaszcza rodzimej klasy robotniczej³.

Przedmiotem badań objęto kontakty z teatrem, operą, filharmonią, muzeum, operetką i innymi formami działalności kulturalnej, głównie o charakterze rozrywkowym. W województwie katowickim znajdują się trzy teatry dramatyczne, dwa teatry lalkowe, opera, operetka, filharmonia oraz Zespół Pieśni i Tańca "Śląsk". Pod względem liczby instytucji globalnie ujętych w kategorii "teatry i instytucje muzyczne" województwo to ma tę samą sytuację co województwo krakowskie, poznańskie i wrocławskie, z tym że we wrocławskim i krakowskim jest sześć teatrów, a w poznańskim cztery. Większą liczbę instytucji objętych tą kategorią statystyczną mają województwa: warszawskie i łódzkie. W latach 1975-1977 obserwuje się w województwie katowickim pewne zmniejszanie się zarówno przedstawień teatralnych, jak i liczby widzów⁴. Można by zatem uznać, że mamy do czynienia nie tylko z ograniczeniem zakresu oddziaływania tych instytucji, ale i z pewną ich regresją. Wnioski te dotyczą ilościowej charakterystyki działania omawianych instytucji, nie są natomiast oceną ich poziomu artystycznego. Systematycznie wzrasta też liczba mieszkańców na jedno miejsce. Wskaźnik ten w przypadku województwa katowickiego rośnie szybciej niż analogiczny wskaźnik obliczony dla kraju. Jak więc widać, mieszkańcy województwa mogą napotkać dość istotne przeszkody w zaspokajaniu tego typu potrzeb kulturalnych. Pierwsze miejsce województwa na skali równomierności rozwoju kulturalnego⁵ nie oznacza

³I. M i e r z w a: Działalność wydawnicza Karola Miarki młodszego. Opole 1976; W. M r o z e k: Problemy socjologiczne województwa katowickiego. Katowice 1972.

⁴W. Ś w i a t k i e w i c z: O niektórych uwarunkowaniach życia kulturalnego w śląskim regionie wielkoprzemysłowym. "Zaranie Śląskie" 1981, z. 4.

⁵I. F r e n t z e l - Z a g ó r s k a: Rozwój kulturalny województw. Próba skonstruowania skal syntetycznych. Referat na V Ogólnopolskim Zjeździe Socjologów. Kraków 1977.

jednocześnie, iż poziom tego rozwoju jest bardzo wysoki. Ponadto skala ta ma ten mankament, że nie uwzględniono w niej działalności teatrów i instytucji muzycznych. Jak wynika z danych statystycznych, sytuacja województwa w tym względzie jest szczególnie niekorzystna.

Poczynione uwagi warto rozpatrzyć zwłaszcza w odniesieniu do osób z niższych warstw struktury społeczno-zawodowej, które, jak się powszechnie stwierdza są bardziej związane z lokalnymi instytucjami upowszechniania kultury niż na przykład inteligencja, którą cechuje większa łatwość zaspokajania swoich aspiracji w tzw. czwartym układzie kultury.

Przyjęte stanowisko, a mianowicie że wyposażenie środowiska w instytucje kulturalne stwarza potencjalne możliwości uczestnictwa w kulturze, nie oznacza, iżby samo tworzenie instytucji miało powodować, bez dodatkowych przedsięwzięć, powszechne korzystanie z ich usług. Jeśli weźmie się pod uwagę, że przeszło 75% zatrudnionych w województwie pracowników można zakwalifikować do klasy robotniczej, to okaże się, że przed planowaniem kulturalnym stoi zadanie większe niż dotychczas uwzględniania zależności między warunkami obiektywnymi i otoczeniem społecznym a indywidualnymi aspiracjami kulturalnymi i możliwościami ich zaspokajania, zwłaszcza w obrębie tych kategorii społeczno-zawodowych, które wchodzi w skład klasy robotniczej.

3.1. Teatr

Z ogólnej liczby respondentów 56,5% charakteryzowała absencja teatralna, 15,6% chodziło do teatru kilka razy w roku, 2% zazwyczaj raz w miesiącu, a 25,9% z częstotliwością bliżej nie określoną, w każdym razie rzadziej niż raz na rok. Praktycznie więc 17,6% badanych można by zaklasyfikować do grupy nieokazjonalnych uczestników przedstawień teatralnych. Wśród tej grupy zdecydowanie przeważają specjaliści, a według innego kryterium podziału - osoby z wyższym wykształceniem. Drugi próg częstotliwości kontaktów określony jest

przez średni poziom wykształcenia i przynależność do kategorii¹ techników. Respondenci należący do warstw niższych grupują się głównie wokół kategorii wykazujących absencję lub chodzących do teatru bardzo rzadko, z bliżej nie określoną częstotliwością. Jest charakterystyczne, że do grupy chodzących do teatru zazwyczaj raz w miesiącu nie zakwalifikowała się ani jedna osoba z wykształceniem podstawowym i przynależnością do kategorii robotników o niepełnych kwalifikacjach, a do grupy uczęszczających do teatru kilka razy w roku zaliczono tylko jedną osobę reprezentującą wspomniane cechy położenia społecznego. Mimo że warstwy najwyższe reprezentują względnie wysoki odsetek widzów teatralnych, to jednak więcej niż jedna trzecia osób z wykształceniem wyższym i jedna czwarta specjalistów należała do grupy wykazujących absencję teatralną. Wielkości te zbliżają się do danych pochodzących z badań A. Pawełczyńskiej. Autorka, opisując relacje między uczęszczaniem do teatru a poziomem wykształcenia, sugeruje, że siła różnicująca tej zmiennej jest dodatkowo uwarunkowana charakterystyką danego środowiska społeczno-kulturalnego. "W rejonach uprzemysłowionych, w których klasa robotnicza dominuje ilościowo i w związku z tym czuje się gospodarzem terenu, teatr nieco w mniejszym stopniu stanowi rozrywkę elitarną. [...] Porównanie struktury wykształcenia widowni teatralnej Warszawy, Koszalina i GOP pozwala stwierdzić, że zainteresowanie inteligencji zamieszkałej w GOP jest nieporównanie słabsze niż inteligencji w innych miejscowościach, na temat których posiadamy informacje. Wśród osób z wykształceniem wyższym nie chodzi do teatru 17,8% warszawiaków, 10,3% mieszkańców Koszalina i 42,3% mieszkańców GOP. Natomiast odsetki osób nie interesujących się teatrem w grupie wykształcenia niepełnego podstawowego są podobne."⁶ Dyskusyjna jest, jak sądzę, teza Pawełczyńskiej o egalitarno-

⁶A. Pawełczyńska: Publiczność teatralna w Polsce. "Studia Pedagogiczne" 1970, T. 18.

ści teatru w środowisku GOP, w każdym razie przedstawione przez autorkę dane tego nie sugerują. Bardziej trafne byłoby raczej spostrzeżenie o wyższym wskaźniku absencji teatralnej, inaczej mówiąc o "równaniu w dół", a w tym nie przejawia się wszakże egalitarność teatru. Interesujące są też wyniki badań J. Koralewicz-Zębik⁷, z których wynika, że odsetek osób, które w ciągu półrocza nie były w teatrze, jest zbliżony do odsetka "nieczytelników" i wynosi dla inteligencji 21,5%, a dla robotników 55,5%. Wskaźnik częstotliwości tych kontaktów wynosił odpowiednio 1,9 i 0,8 razy w ciągu półrocza. Upodobania teatralne respondentów idą w kierunku teatru muzycznego, widowiskowego, a nie dramatycznego.

W sytuacji kiedy ponad połowa badanych w ogóle nie chodzi do teatru, ważną sprawą jest poznanie przyczyn tego stanu rzeczy. Według wypowiedzi respondentów 40,5% uważa, że teatr jest nieinteresujący i zbyt nudny, 32,8% wskazywało na brak czasu spowodowany pracą trójzmianową lub koniecznością opieki nad dzieckiem, 11,2% badanych nigdy nie było w teatrze i nie lubi teatru, 8,6% podkreśla dużą odległość teatru od miejsca zamieszkania, a 5,2% stwierdzało, że woli oglądać w domu program telewizyjny. Specjaliści i osoby z wyższym wykształceniem nie podzielają motywów absencji odwołujących się do braku zainteresowania teatrem, preferencji programów telewizyjnych dysjunktywnej wobec teatru, a także tych zgrupowanych w kategorii: "nigdy nie byłem w teatrze, nie lubię teatru". Ostatni z wymienionych rodzajów motywacji nie był także udziałem kategorii techników. Specjaliści i osoby z wyższym wykształceniem jako motywy absencji teatralnej wskazywali brak czasu i zbyt dużą odległość między teatrem a miejscem zamieszkania. Obydwie kategorie robotników wskazywały natomiast głównie na brak zainteresowania teatrem i brak czasu. W dal-

⁷J. Koralewicz-Zębik: System wartości a struktura społeczna. Ossolineum 1974.

szej kolejności zwracano uwagę na fakt, że dotychczas nie nadarzyła się okazja pójścia do teatru, a także na konkurencyjną rolę telewizji. Najogólniej można więc powiedzieć, że specjaliści i osoby z wyższym wykształceniem aprobuja wzory aktywności teatralnej, a fakt absencji motywują czynnikami niejako zewnętrznymi: brakiem czasu i znaczną odległością teatru od miejsca zamieszkania. Być może odnosiłyby się do tego również spostrzeżenia J. Woźniackiego, który tak charakteryzował badaną przez siebie zbiorowość: "Badani odczuwają przymus związany z pozycją społeczno-zawodową, która w ich świadomości wymaga orientowania się w życiu teatralnym będącym niemalże synonimem życia kulturalnego. Odczuwają także potrzebę wykazania się pewnym poziomem kulturalnym wobec swojego środowiska, a szczególnie kręgu pracy."⁸ Natomiast warstwy niższe, wskazując na negatywny stosunek do teatru, podkreślają także te motywy absencji, które są udziałem warstw wyższych.

W trakcie badań starano się również uzyskać informacje o ostatnio oglądanych przedstawieniach teatralnych. Za jednostkę czasu przyjęto dwa miesiące. Otóż z wypowiedzi wynikało, że tylko 35 osób (na ogólną liczbę 89 osób chodzących do teatru) w tym okresie uczestniczyło w spektaklach teatralnych. Rodzaj oglądanych sztuk można zaklasyfikować do grupy dramatów i komedii o tematyce współczesnej. Nieco większa była liczba osób - bo 30% ogółu badanych - które udzieliły odpowiedzi na pytanie o najbardziej interesujące spektakle obejrzone w ostatnim czasie (jednostka czasu nie była bliżej sprecyzowana). Wśród tej liczby pracowników przeważały osoby z warstw wyższych. Uzasadniając wybór wymienionych tytułów, najczęściej wskazywano na ciekawą i dobrą grę aktorów, dobrą reżyserię, na interesującą problematykę sztuki, skłaniającą do refleksji i poszerzającą wiedzę, na moż-

⁸J. Woźniacki: Kino, teatr a uczestnictwo w kulturze. "Kultura i Społeczeństwo" 1977, nr 2.

liwość wypoczynku, relaksu i oderwania się od własnych kłopotów, na szczególne zainteresowanie twórczością określonych pisarzy, a także na możliwość porównania sztuki z wcześniej przeczytaną książką.

Charakteryzując globalnie bliskie elementy otoczenia kulturalnego, odwołano się do klasyfikacji przedstawień teatralnych dokonywanej przez respondentów. Opierała się ona na dwóch kryteriach. Jedno z nich dotyczyło rodzaju sztuk: wyróżniano tu sztuki komediowe, dramaty, sztuki współczesne, klasyczne, historyczne. Drugie kryterium klasyfikacji wskazywało na obsadę aktorską i reżyserię oraz na autorów tekstów. We wszystkich kategoriach społecznych zdecydowanie preferowano sztuki komediowe, a w dalszej kolejności inscenizacje teatrów współczesnych i dramatycznych. Wśród motywacji uzasadniających opisaną strukturę bliskich elementów podkreślano głównie dążenie do relaksu, a także, chociaż w mniejszym stopniu możliwość poznania interesujących problemów, zwłaszcza dotyczących współczesności. Podkreślano także motyw refleksji, możliwość włączenia się w emocjonalne przeżycia bohaterów sztuki.

Scharakteryzowanie natomiast elementów obcych napotykało na znaczne trudności. Uzyskano informacje tylko od 34,2% badanych. W wypowiedziach najczęściej wymieniano sztuki współczesne, tragedie, sztuki długie i banalne, zawiłe i zbyt trudne, sztuki romantyczne, historyczne itd. Oto dla przykładu kilka charakterystycznych wypowiedzi: "nie lubię sztuk trudnych, szczególnie sztuk współczesnych autorów" (KW-5), "trudnych, zmuszających do myślenia" (KW-3), "współczesnych, które nie są przeznaczone dla niewyrobionej publiczności" (KW-31), "tragedii, bo do teatru się idzie po to, by oderwać się od własnych rodzinnych kłopotów, rozerwać się, a nie roztrząsać czyjeś problemy" (KZ-159), "współczesnych, trudnych, niezrozumiałych" (FZ-66), "dramatów i sztuk, w których akcja jest zawiła" (FS-191), "nie lubię sztuk banalnych, praktycznie pozbawionych treści" (KW-9) itd.

Podsumowując krótko, można powiedzieć, że teatr podobnie jak kino, telewizja, radio i inne rodzaje środków masowego przekazu trakto-

wany jest przede wszystkim jako forma łatwej, nie wymagającej wysiłku intelektualnego rozrywki. Dlatego też bliskie elementy otoczenia kulturalnego składają się głównie z utworów komediowych, a otoczenie obce z utworów współczesnych, dramatycznych, w każdym razie takich, których recepcja wymaga motywacji ascetycznych; "współczesnych, trudnych, niezrozumiałych", jak stwierdził jeden z respondentów. Opisanie tendencje nakierowane na motywy relaksowe utrzymują się także wtedy, gdy pyta się respondentów o ewentualne częstsze chodzenie do teatru w sytuacji dysponowania większą ilością czasu wolnego. Blisko 66% badanych uznało jednak, że częstotliwość kontaktów z teatrem nie uległaby żadnej zmianie.

W badaniach nad kontaktami z teatrem podkreśla się, że zwłaszcza w niższych warstwach społecznych mają one często charakter odświeżający. Tak na przykład J. Woźniacki pisze, że "teatr w świadomości niektórych badanych jest niemalże świątynią sztuki, a chodzenie do niego - to odświeżające, uroczyste wydarzenie". W przeciwieństwie do kina, które jest instytucją rozrywkową, "a uczęszczanie na film jest czymś zwykłym, codziennym"⁹. Otrzymane przeze mnie wyniki wskazują, że spośród 80 osób, które bliżej scharakteryzowały rodzaj czasu przeznaczanego na uczestnictwo w przedstawieniach teatralnych, połowa do teatru chodzi wtedy "kiedy jest na to czas i ochota", 15,4% przede wszystkim w niedzielę i święta, taki sam procent osób chodzi wtedy, gdy ktoś znajomy zachęci, "gdy koledzy idą", wtedy gdy zakład pracy zorganizuje bilety do teatru (7,7%). Pozostali chodzą do teatru, gdy w czasie delegacji są w miejscowościach z dobrymi teatrami, lub wtedy, gdy teatr objazdowy wystawia sztuki bliżej miejsca zamieszkania. Do teatru chodzi się przede wszystkim z najbliższymi znajomymi i z rodziną (82% wypowiedzi), a rzadziej samemu (8%). Bilety do teatru

⁹I b i d e m.

zazwyczaj kupuje się indywidualnie (65,1% badanych) lub przez zakład pracy (27,9%), a tylko sporadycznie przez znajomych. Tę ostatnią informację można równocześnie potraktować jako przyczynek do charakterystyki życia kulturalnego środowiska towarzyskiego badanych. Analiza wypowiedzi uwzględniająca kategorie strukturalne i poziom wykształcenia wskazuje, że z zakładowej dystrybucji biletów teatralnych korzystali przede wszystkim pracownicy umysłowi.

3.2. Opera

Chodzenie do opery podobnie jak do teatru charakteryzuje się bezpośredniością i sformalizowaniem kontaktów między partnerami procesu komunikowania. Specyfika przedstawień operowych sprawia, że ta forma uczestnictwa w kulturze nie ma charakteru masowego, a raczej elitarnej. Z powoływanych już badań Łagodzińskiego wynika, że jeżeli w teatrze było więcej niż raz w ciągu roku 14,1% mieszkańców kraju w wieku powyżej 15 lat, to dla opery odsetek ten wynosił 3,1%. Wśród badanej zbiorowości aż 83,3% osób należy do grupy w ogóle nie uczęszczających do opery, 6,8% chodzi do opery bardzo rzadko, a 4,9% - kilka razy w roku. Odsetek absencji najwyższy jest dla kategorii robotników i przekracza 92%, a dla warstwy specjalistów i osób z wykształceniem wyższym wynosi przeszło dwie trzecie. Z tej warstwy wywodzi się też głównie grupa chodzących do opery.

Interesujące są także motywy absencji operowej. Otóż jako główny powód (64,1% wypowiedzi) wskazuje się brak zainteresowania operą: "nie lubię opery, denerwuje mnie to". Na dalszych miejscach znajdują się następujące motywy: "nigdy nie byłem i właściwie nie wiem, co to jest" (12,2%), "nie mam czasu, praca w systemie trózmianowym, konieczność opieki nad dziećmi" (12,2%), "nie rozumiem tego typu sztuki" (7,2%), "opera jest zbyt daleko od domu (6,6%), "nikt mnie nie zachęcał do kontaktu z operą" (3,9%), "nie byłem jeszcze w operze i

nie pójdę" (1%). Warstwy wyższe, zwłaszcza gdy uwzględni się kryterium przynależności społeczno-zawodowej, częściej podkreślają brak zainteresowania operą i brak czasu, natomiast osoby z warstw niższych oprócz tych uzasadnień wskazują również, że właściwie to jeszcze w operze nie były i dlatego nie bardzo wiedzą, co to jest, ale postawę wobec opery zajmują negatywną. Podobnie osoby z wykształceniem wyższym i specjaliści nie wskazują na motyw "nierozumienia" tego rodzaju sztuki.

Negatywna postawa wobec tej formy aktywności kulturalnej wyraża się także w tym, że 83,4% respondentów udzieliło przeczącej odpowiedzi na pytanie o ewentualne częstsze kontakty z operą w sytuacji zwiększonej ilości czasu wolnego. Deklarowana większa częstotliwość kontaktów z operą wiązała się z ogólnym wskazaniem, że "chodziliby się na wszystkie dobre opery, zwłaszcza gdyby były humorystyczne". Osoby, które zajęły postawę negatywną, najczęściej podkreślały swój brak zainteresowania, a także preferencje innych sposobów spędzania wolnego czasu. Sygnalizowana wcześniej specyfika przedstawień operowych powodująca trudności w ich recepcji wśród mniej wyrobionych widzów przejawiała się oprócz wysokich wskaźników absencji i opisanych rodzajów jej motywacji także w trudnościach werbalizacji odpowiedzi na - sugerujące szerszą wypowiedź - pytanie o ulubione tytuły oper. Uzyskane wypowiedzi były bardzo krótkie i schematyczne.

Do opery chodzi się z rodziną lub bliższymi znajomymi, przede wszystkim w okresie świątecznym, nie samemu, tak jak na przykład do kina. Nie wskazywano także na rolę zakładu pracy jako dystrybutora biletów czy organizatora wspólnego uczestnictwa w przedstawieniach operowych.

3.3. Filharmonia

Uczestnictwo w koncertach w filharmonii należy do stosunkowo rzadkich form aktywności kulturalnej. Łagodziński podkreśla, że tylko

2,7% osób w skali kraju chodzi na koncerty częściej niż raz w roku. Charakterystyczna jest tu różnica między miastem a wsią. Jeśli na 100 osób w danej grupie w mieście chodzi na koncerty przynajmniej raz w roku 8,1%, to na wsi analogiczny wskaźnik wynosi 1,1. Rzecz jasna, że badania reprezentatywne na tak szerokiej populacji mogą nie zarejestrować faktu istnienia grupy melomanów. Wydaje się jednak, że w skali kraju stanowią oni zbiorowość niedużą. Z moich badań wynika, że 35,8% respondentów cechuje absencja koncertowa, 4,9% chodzi wprawdzie do filharmonii, ale są to kontakty okazjonalne, natomiast 9,3% chodzi na koncerty zazwyczaj kilka razy w roku. Uwzględniając przynależność społeczno-zawodową i poziom wykształcenia, można stwierdzić, że podobnie jak to miało miejsce w stosunku do poprzednich form kontaktów z kulturą wraz z przechodzeniem ku warstwom wyższym nieznamnie malał odsetek osób wykazujących absencję w tym zakresie.

Pracownicy umysłowi, motywując absencję koncertową, podkreślali przede wszystkim brak czasu, fakt, że filharmonia jest zbyt daleko od miejsca zamieszkania, a także, że zakład pracy nie prowadzi dystrybucji biletów na koncerty. Wypowiedzi te zasługują na uwagę, w literaturze przedmiotu bowiem panuje opinia, że kategorie szeroko rozumianej inteligencji są mniej podatne na zewnętrzne ograniczenia kontaktów z kulturą (a do takich niewątpliwie należy wskazywana odległość instytucji kulturalnej od miejsca zamieszkania czy nieprowadzenie dystrybucji biletów przez zakład pracy), szukając w takiej sytuacji zaspokojenia swoich aspiracji i zainteresowań w czwartym układzie kultury¹⁰. Oczywiście, ze względu na małą liczebność badanej zbiorowości uzyskane wyniki nie stanowią podstawy do negacji formułowanej w literaturze hipotezy. Sądzę natomiast, że sprawa wymagała by empirycznej weryfikacji poprzez zgromadzenie większej liczby da-

¹⁰ A. K ł o s k o w s k a: Zagadnienie potrzeb i aspiracji kulturalnych środowisk robotniczych. "Kultura i Społeczeństwo" 1969, nr 3. Por. t e j ż e: Społeczno-ramy kultury. Warszawa 1972.

ných naświetlających to zagadnienie. Konieczność badań wydaje się potrzebna zwłaszcza wtedy, gdy uwzględnia się społeczne zróżnicowanie inteligencji, które znajduje swoje odzwierciedlenie także w zróżnicowanych formach uczestnictwa w kulturze. Pytaniem otwartym jest to, czy hipoteza ta odnosi się do całej inteligencji jako warstwy, czy też tylko do pewnych jej grup, a jeśli tak, to jakie są kryteria tworzące te grupy. Z porównania wypowiedzi uwzględniającego podział według kryterium warstw wynika, że pracownicy umysłowi podkreślają raczej przyczyny zewnętrzne, w związku z którymi nie chodzą do filharmonii (brak czasu, trudności z kupnem biletu, filharmonia daleko od domu itd.), nie kwestionują natomiast przynajmniej w explicite sformułowanym stanowisku braku zainteresowania muzyką i nie wskazują na trudności w jej odbiorze. Respondenci należący do warstw niższych przeciwnie, formułują bowiem negatywne postawy wobec samej instytucji: "nie rozumiem muzyki poważnej, nie lubię jej" (FP-95), "denerwuje mnie tego typu muzyka, nie słuchałem jeszcze nigdy żadnego koncertu, bo nie lubię" (FS-91), "nie byłem jeszcze w ogóle, taka muzyka mnie nie ciekawi, nie rozumiem jej w ogóle" (FP-139).

Opisane odmienności mogą wynikać zarówno z uznawanych i odczuwanych wartości, jak też mogą być pochodną wartości tylko uznawanych i wynikającym stąd silnym poczuciem nieadekwatności kulturalnej warstw wyższych. Powoduje ono nie tylko zawyżenie wskaźnika frekwencji kontaktów, ale także swoiste interpretacje absencji.

Konsekwencją deklarowanych wzorów zachowań jest stanowisko w sprawie ewentualnego częstszego uczęszczania do filharmonii w sytuacji większej ilości czasu wolnego. Otóż 90,2% badanych uznało, że nie chodziliby wtedy częściej na koncerty z powodów, o których już nadmieniono. Odsetek ten jest wyższy niż odsetek osób wykazujących absencję. Pozostałych 9,8% osób wywodziło się głównie z warstw wyższych.

Do filharmonii chodzi się przede wszystkim z najbliższymi znajomymi i z rodziną, uczestnictwo to ma charakter odświętny. Częściej też wskazywano na korzystanie z biletów rozprowadzanych przez zakład pracy. Dotyczy to przede wszystkim koncertów okolicznościowych, na przykład związanych ze świętem górniczym lub koncertów dla przodowników pracy.

Tak zatem filharmonia podobnie jak poprzednio opera należy raczej do obcych elementów kultury, zwłaszcza w deklaracjach warstw niższych. Obok czynników zewnętrznych, które w niewątpliwy sposób utrudniają korzystanie z tej formy uczestnictwa w kulturze, wskazuje się także - i to jak sądzę jest szczególnie ważne - na brak zainteresowania koncertami muzyki poważnej i na trudności w percepcji tej muzyki.

3.4. Operetka

Jeśli uwzględni się rozrywkowy charakter spektakli operetkowych, a także naturalną niejako konsekwencję charakteryzowanych sposobów aktywności kulturalnej, wśród których dominowały elementy relaksowe, to można by się spodziewać częstszych lub nawet intensywnych kontaktów z tą instytucją kulturalną. Tymczasem, jak wynika z badań, 77,1% nie chodzi w ogóle do operetki. Jest charakterystyczne, że również i w tym przypadku udział procentowy poszczególnych kategorii społeczno-zawodowych jest niejednakowy i wzrasta wraz z przesuwaniem się ku niższym warstwom strukturalnym. Jeśli wziąć pod uwagę odpowiedzi na pytanie o ewentualne częstsze uczestnictwo w przedstawieniach operetkowych uzależnione od większej ilości czasu wolnego, to okazuje się, że osoby, które były już w operetce, zazwyczaj wyrażały chęć częstszego korzystania z tej formy rozrywki kulturalnej. Niemniej jednak 78,0% badanych ustosunkowało się wobec takich możliwości negatywnie, uznając, że operetka nie jest najlepszą formą rozrywki i lepiej ewen-

tualnie oglądać operetkę w telewizji niż pokonywać trudności związane z kupnem biletu i udaniem się na przedstawienie. Na ten ostatni powód wskazywali przede wszystkim pracownicy FSM mieszkający w Ty-chach, skąd rzeczywiście wyjazd do operetki pochłania bardzo dużo czasu. Pozostałe 22% badanych deklarujących częstszy kontakt z operetką wskazywało na motywy związane z chęcią łatwego i wesołego wypełnienia wolnego czasu.

3.5. Imprezy kulturalne

Przez imprezy kulturalne rozumiem ogół takich okazjonalnych form transmisji kulturalnej, w których dominują wątki relaksowe, a także takich form, którym można by przypisać raczej wątki ascetyczne.

Uczestnictwo w imprezach kulturalnych - ogólnie biorąc - było częstsze niż kontakty z omawianymi już instytucjami drugiego układu, ale rzadsze od kontaktów z elementami kultury masowej. Odsetek osób wykazujących absencję wynosił 35,1% ogółu badanych. Spośród 64,9% respondentów deklarujących uczestnictwo w imprezach kulturalnych tylko 11,2% podkreślało, że ich kontakty mają charakter systematyczny, tzn. gdy tylko nadarza się możliwość uczestniczenia, a 53,2% wskazywało na uczestnictwo tylko sporadyczne.

Najbardziej popularnymi imprezami kulturalnymi były występy zespołów młodzieżowych (67,7% wskazań). Cieszyły się one powodzeniem we wszystkich kategoriach badanych, z tym że stosunkowo częściej uczestniczyły w nich osoby należące do warstw niższych. Na dalszych miejscach znalazły się występy zespołów regionalnych (24,1%), wystawy grafiki, malarstwa, postępu technicznego (21,1%), festyny, występy, wystawy i akademie okolicznościowe (17,3%), wystawy kwiatów (6,0%). Charakterystykę tego rodzaju uczestnictwa uwzględniającą przynależność społeczno-zawodową i poziom wykształcenia przedstawia tabela 6.

T a b e l a 6

Uczestnictwo w wybranych rodzajach imprez kulturalnych
a przynależność społeczno-zawodowa i poziom wykształcenia
(%)

Rodzaje imprez kulturalnych	Wykształcenie	Przynależność społeczno-zawodowa
Występy zespołów młodzieżowych	13,0	13,4
Występy zespołów regionalnych	12,1	0,2
Wystawy grafiki, malarstwa postępu technicznego	14,6	28,4
Wystawy kwiatów	4,6	4,1
Festyny, występy, wystawy i akademie okolicznościowe	15,4	1,2

Jak wynika z tabeli, warstwy niższe preferują przede wszystkim występy zespołów młodzieżowych i regionalnych, a także uczestnictwo w akademiach i występach okolicznościowych. Warstwy wyższe natomiast częściej wskazują na kontakt z takimi formami transmisji kulturalnej, którym można przypisać wątki ascetyczne. Te rodzaje imprez cechuje równocześnie silna moc dystancjacji, co wyraża się na przykład w tym, że udział robotników niewykwalifikowanych i osób z wykształceniem podstawowym jest znikomy.

Dane opisujące preferencje określonych rodzajów imprez kulturalnych wskazują na to, że największą frekwencję mają tzw. imprezy kulturalno-rozrywkowe. Prosta konsekwencją tego jest również fakt, że w opisach motywacji uczęszczania na tego typu imprezy przeważają elementy relaksowe (73,6% badanych z ogólnej liczby osób nie wykazujących absencji podkreśla taki rodzaj motywacji). Stosunkowo często (21% wskazań) zwracano też uwagę na to, że uczestnictwo w imprezach kulturalnych umożliwia nawiązanie bezpośredniego kontaktu z twórcą

czy wykonawcą lub też określonymi wytworami kultury: "zobaczenie na żywo tego, o czym się słyszało, czytało w prasie, czy też oglądało w telewizji" (FW-42). Podobnie motywowano uczestnictwo w wystawach: "lubię chodzić na wystawy malarstwa, można poszerzyć swoje zainteresowania i podwyższyć poziom kulturalny" (KS-34). Kolejna grupa uzasadnień wskazywała na czynniki zewnętrzne inspirujące do uczestnictwa w imprezach kulturalnych. Chodzi tu zarówno o taką sytuację, kiedy zakład pracy organizuje jakieś imprezy dla swoich pracowników, jak i o uczestnictwo spowodowane namową ze strony kolegów, znajomych itp. Z wypowiedzi odwołujących się do takich motywacji nie można wnioskować o sposobach uczestnictwa w wybranych rodzajach imprez kulturalnych.

Stosunkowo dużo, bo blisko 70% badanych uznało, że w sytuacji większej ilości czasu wolnego częściej uczęszczaliby na różne imprezy kulturalne. Najwyższą deklarowaną aktywność przejawiały kategorie pośrednie, tzn. technicy i robotnicy wykwalifikowani oraz osoby w wykształceniu średnim i zasadniczym zawodowym. 56,1% respondentów chodziłoby częściej na imprezy ze względu na zainteresowania, a także możliwości ciekawego i wesołego spędzenia wolnego czasu, 12,2% uznało, że głównym tego powodem jest chęć poznania i zobaczenia czegoś nowego, poszerzenia swoich horyzontów myślowych. Wypowiedzi te dotyczyły zarówno uczestnictwa w imprezach rozrywkowych, na przykład występów zespołów młodzieżowych, jak i też takich, które nie mają bezpośrednio relaksowego charakteru, na przykład wystawy grafiki, fotografii, malarstwa itp. Poprzez takie kontakty "można rozwinąć swoje horyzonty, dowiedzieć się o aktualnych wydarzeniach w muzyce" (KS-28), "pozwalają one być na bieżąco w sprawach związanych ze sztuką" (FS-21), "odczuwam potrzebę zainteresowania się tym, co aktualnie dzieje się w ruchu kulturalnym" (KS-23). Jest charakterystyczne, że ten rodzaj motywacji nie występował w ogóle w wypowiedziach osób z wykształceniem podstawowym i robotników o niepełnych kwalifikacjach.

Respondenci, którzy nie wyrażali chęci zwiększania intensywności uczestnictwa w imprezach kulturalnych, motywowali to najczęściej brakiem zainteresowania tą formą rozrywki, wskazywali na posiadanie telewizora, co umożliwia kontakt z kulturą bez wychodzenia z domu, a także na to, że są inne ciekawe sposoby spędzania wolnego czasu, jak na przykład spotkania towarzyskie itp.

3.6. Muzeum

W problematyce badań opisujących różne modele spędzania czasu wolnego ważną formą aktywności kulturalnej są także kontakty z muzeum. Wprawdzie w przypadku tej instytucji kulturalnej nie są spełnione jednocześnie obydwa warunki definicyjne charakterystyczne dla drugiego układu kultury, to jednak ze względu na silny związek z warunkami lokalnymi istnieje uzasadniona podstawa włączenia muzeum w obieg treści zaliczanych do tego układu. Z badań ogólnopolskich W. Łagodzińskiego wynika, że zwiedzający muzea stanowią około 20% ludności kraju w wieku powyżej 15 lat. Autor sugeruje, że kontakty te mają charakter incydentalny, odsetek bowiem osób, które w 1972 roku były więcej niż jeden raz w muzeum wynosił tylko około 8,4%. W badanej przeze mnie zbiorowości odsetek osób, które były w ciągu ostatniego roku w muzeum, wynosił 52,6%, czyli jest znacznie wyższy od podobnego odsetka obliczonego przez Łagodzińskiego. Z ogólnej liczby zwiedzających muzeum (w ciągu ostatniego roku) 69,4% było tam tylko raz, 17,6% - dwa razy, 8,4% - trzy razy i więcej, a w stosunku do 4,6% wypowiedzi nie można było dokładnie ustalić liczby zwiedzanych muzeów w przyjętej jednostce czasu. Wraz z przesuwaniem się ku wyższym warstwom wykształcenia wzrastała liczba osób, które w omawianym okresie zwiedzały więcej niż jedno muzeum. Gdy jednak ujmie się zagadnienie nieco szerzej i wyjdzie poza ściśle określoną jednostkę czasu, wtedy okaże się, że liczba osób, które w ogóle nie chodzą do muzeum

zmniejsza się do 24,9% badanych. Oczywiście wartość poznawcza obydwu wskaźników nie jest jednakowa. Byłbym jednak skłonny przyjąć, że drugi z wymienionych odsetków jest bardziej trafny. Zwiedzanie muzeów, nawet gdyby miało się charakteryzować systematycznością, nie musi wyrażać się w cyklu jednego roku. Niemniej jednak także i w tym przypadku zachowana jest wcześniej wskazana tendencja, wśród warstw wyższych odsetek w ogóle nie zwiedzających muzeów jest znacznie niższy.

Najczęściej zwiedzano muzea historyczne (42,9% wskazań), muzea wojskowe (19,0%), muzea sztuki (7,3%), muzea regionalne (5,4%), 7,8% badanych nie określiło bliżej rodzaju muzeum, a pozostałe wymienione muzea wskazywane przez niewielkie liczby osób zakwalifikowano do kategorii "inne" (9,3% - muzea techniki, górnictwa, przyrodnicze itp.). Uwzględniając kryterium poziomu wykształcenia i przynależności społeczno-zawodowej, można stwierdzić, że muzea historyczne i wojskowe (głównie chodzi tu o Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie) są częściej preferowane przez warstwy niższe. Natomiast warstwy wyższe, zwłaszcza osoby z wykształceniem wyższym i specjaliści cechują się bardziej różnokierunkowymi preferencjami. Uczęszczanie do muzeum związane jest z motywacjami ascetycznymi. Towarzyszy temu chęć poznania przeszłości, prześledzenia zmian w jakiejś dziedzinie, chęć zobaczenia rzeczy pięknych, interesujących, pasjonujących i przypatrzenia się specyficznym formom życia ludzi w jakimś regionie. Częściej same kupują bilety do muzeów i zwiedzają je z własnej inicjatywy podczas indywidualnych wycieczek w dni świąteczne i w okresie urlopu osoby z wykształceniem średnim i wyższym niż osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym i podstawowym, częściej zwiedzające muzea w czasie wycieczek zakładowych kupujące lub otrzymujące bilety z zakładu pracy. Osoby z warstw wyższych zazwyczaj chodzą do muzeum z rodziną bądź same, a osoby z warstw niższych głównie w czasie wycieczek zakładowych i z najbliższymi znajomymi.

Zwiedzanie muzeum jest więc wpisane we wzory zachowań kulturalnych wszystkich badanych kategorii strukturalnych, stanowiąc jednocześnie czynnik różnicujący te kategorie. Wyraża się on zarówno w nierównomiernych wskaźnikach charakteryzujących kontakty z muzeum, jak i, co ważniejsze, w sposobie definiowania tych kontaktów. Na podstawie przedstawionych danych można by wnioskować, że kontakt z muzeum, zwłaszcza wśród warstw wyższych w znacznej mierze motywowany jest uznawanymi i odczuwanymi wartościami. Warstwy niższe natomiast w większym stopniu uzależnione są od inspirującej roli zakładów pracy, które jak można sądzić, z reguły w programach wycieczek turystycznych uwzględniają zwiedzanie muzeów. Ze względu na obligujący, w pewnym sensie, charakter programu zakładowej wycieczki trudno na tej podstawie wysuwać nawet najbardziej ostrożne wnioski co do natury aksjologicznych motywacji kontaktów z tymi instytucjami kulturalnymi, zwłaszcza że spotykane wypowiedzi explicite wskazują na możliwość takiej interpretacji.

3.7. Subiektywne oceny czynników warunkujących poziom życia kulturalnego

Poprzednio kilkakrotnie zwracałem uwagę na rolę małych grup społecznych w kształtowaniu zainteresowań i aspiracji kulturalnych. Chcąc uzyskać informacje o społecznych uwarunkowaniach deklarowanych wzorów zachowań, w kwestionariuszu wywiadu sformułowano pytanie o subiektywną ocenę decydującego wpływu różnych czynników na aktualny charakter życia kulturalnego. Wśród owych czynników wymieniono wpływ rodziny, pochodzenia, szkoły, znajomych, działalności kulturalnej zakładu pracy, zajmowanego stanowiska w pracy, sytuacji materialnej oraz własnych (niezależnie od innych czynników) zainteresowań i ambicji. Jest charakterystyczne, że bardzo duży odsetek respondentów podkreślał formatywne znaczenie rodziny pochodzenia i grup towarzyskich (łącznie 54,6%). Dużą rolę w kształtowaniu zainteresowań kul-

turalnych przyznano także szkole (27,8%). Odsętek ten jest wyższy od liczby osób, które wskazywały na wpływ grup towarzyskich (22,4%). Wśród pozostałych czynników relatywnie największe znaczenie miała sytuacja materialna, wpływ zajmowanego stanowiska pracy i działalność kulturalna zakładu pracy. Zdaniem jednak największej liczby respondentów aktualne przejawy życia kulturalnego są wyrazem własnych zainteresowań i ambicji niezależnych jakby od wpływu innych wyróżnionych czynników. Na formatywny wpływ rodziny, szkoły, zajmowanego stanowiska w większej mierze wskazywały osoby należące do warstw wyższych. Warto w tym miejscu zasygnalizować tylko, że stwierdzono dodatnią zależność między wyższym poziomem wykształcenia rodziców a wyższym poziomem wykształcenia ich dzieci, czyli respondentów. Tłumaczy to fakt, że osoby należące do warstw wyższych w większym stopniu uznają formatywną rolę rodziny pochodzenia.

Warstwy niższe natomiast częściej podkreślały wpływ grup towarzyskich oraz własnych zainteresowań i ambicji. Wielkości procentowe nie opisują jednak zależności jednokierunkowych. Dwa pozostałe czynniki: "działalność kulturalna zakładu pracy" i "sytuacja materialna" w najwyższych odsetkach wskazywane są przez kategorie robotników niewykwalifikowanych i grupy osób z wykształceniem podstawowym. Można by na tej podstawie wnioskować o relatywnie dużej roli zakładu pracy w kształtowaniu aspiracji i zainteresowań kulturalnych tych kategorii strukturalnych.

W kwestionariuszu wywiadu zamieszczono także pytania mające określić siłę wpływu wybranych czynników na kształtowanie indywidualnych wzorów zachowań kulturalnych. Posłużono się skalą pięciostopniową zawierającą odpowiedzi od zdecydowanie pozytywnych, poprzez dodatnie, obojętne, ujemne - do zdecydowanie negatywnych. Okazało się, że najsilniejszy wpływ przypisywany jest szeroko pojętemu środowisku wychowania, w dalszej kolejności grupom towarzyskim i rodzinie pochodzenia. Zjawiska te ilustruje tabela 7.

T a b e l a 7

**Wpływ wybranych czynników
na kształt zainteresowań kulturalnych jednostki
(%)**

Siła wpływu	Środowisko wychowania	Grupy towa- rzyskie	Pochodzenie rodzinne
Tak, zdecydowanie	12,2	11,7	7,3
Tak, częściowo	41,0	39,0	30,7
Trudno powiedzieć	20,5	17,6	30,2
Raczej nie	15,6	21,5	22,0
Zdecydowanie nie	10,7	10,2	9,8

Wraz z przesuwaniem się ku wyższym warstwom strukturalnym wzrasta odsetek osób, które wyróżnionym czynnikom przypisują intensywniejsze znaczenie formatywne.

Z omówionymi zagadnieniami związana też była kwestia oceny działalności kulturalnej zakładu pracy. Otrzymane wypowiedzi podzielono według skali od oceny wysokiej, poprzez średnią - do niskiej. Ocenę wysoką ferowało 30,7% badanych, średnią - 28,8% i niską - 30,3%. Rozkład opinii jest więc względnie wyrównany. Jeśli jednak wziąć pod uwagę, że 10,2% badanych nie udzieliło odpowiedzi i przyjąć za słuszne rozumowanie, które raczej kwalifikowało by tę grupę w obrębie ocen negatywnych, to wówczas kategoria ta nabrałaby dominującego znaczenia¹¹. Oceny dodatnie były w większym stopniu formułowane przez warstwy wyższe, a oceny ujemne - w większym stopniu przez warstwy niższe. Tak na przykład bardzo wysoko oceniała działalność kul-

¹¹ Brak odpowiedzi może być spowodowany nieznaną działalnością kulturalnej zakładu pracy, co jest samo w sobie - jak sądzę - wskaźnikiem oceny tej działalności. Powinna ona bowiem przybierać takie formy i rozmiary, aby dotrzeć do wszystkich pracowników zakładu pracy.

turalną zakładu pracy połowa specjalistów, jedna piąta techników, jedna trzecia robotników wykwalifikowanych oraz prawie jedna czwarta robotników o niepełnych kwalifikacjach. Istnieją pewne, aczkolwiek niewielkie różnice w ocenach formułowanych przez dwa badane środowiska pracownicze. Pracownicy kopalni w większym stopniu oceniają wysoko działalność kulturalną swego zakładu pracy niż pracownicy fabryki samochodów, którzy częściej też deklarowali oceny ujemne. Głównym przedmiotem oceny działalności kulturalnej zakładu pracy była kwestia dystrybucji biletów na różne imprezy o charakterze rozrywkowym lub organizacja wycieczek, rajdów itp. Zdaniem około 40% badanych zakłady pracy nie wywiązują się dobrze z tak rozumianej działalności. Przedmiotem ocen ujemnych była zbyt mała podaż oferowanych imprez, a także niesprawiedliwa dystrybucja biletów.

3.8. Formy zagospodarowania czasu wolnego

We wcześniejszych partiach pracy starałem się wykazać, że uczestnictwo w kulturze jest funkcją czasu wolnego. Czas wolny stanowi o możliwościach wyboru tych zachowań, które są pochodną zainteresowań i aspiracji. Brak czasu wolnego stanowi istotną przeszkodę w uczestnictwie w kulturze. W badaniach nie zmierzałem do uzyskania informacji o budzenie czasu respondentów. Zakładając, że każdy dysponuje czasem wolnym przynajmniej okazjonalnie, starałem się scharakteryzować sposoby jego zagospodarowywania¹². Czas wolny, a zwłaszcza jego określone rodzaje są warunkowane proporcją wobec czasu pracy. Dlatego też w kwestionariuszu wywiadu, pytając o formy zachowań w czasie wolnym, uwzględniono podział na czas wolny dnia roboczego, czas wolny

¹²W przyjętym rozumieniu czasu wolnego istotną rolę odgrywa subiektywne odczucie dysponowania czasem wolnym, który może być wypełniany zachowaniami wybieranymi. Stąd stwierdzenie o "przynajmniej okazjonalnym" dysponowaniu czasem wolnym wydaje się być zasadne.

dnia świątecznego i czas urlopów. Słuszność takiego stanowiska potwierdzają wyniki badań wskazujące na odmienną częstotliwość preferowanych form zachowań w czasie wolnym dnia roboczego i dnia świątecznego¹³. Obrazuje to tabela 8.

T a b e l a 8

Wybrane formy zachowań w czasie wolnym

Dzień powszedni	% osób	Dzień świąteczny	% osób
Oglądanie telewizji	42,9	spacery	45,4
Bierny odpoczynek	28,8	chodzenie do kina	24,9
Czytanie prasy	26,8	oglądanie telewizji	23,9
Słuchanie radia (muzyki)	24,4	kawiarnia, dancingi	19,5
Chodzenie do kina	22,9	odwiedzanie krewnych	16,6
Czytanie książek	22,4	spotkania towarzyskie	15,1
Prace domowe	19,0	bierny odpoczynek	12,2
Spacery	15,1	czytanie książek	10,2
Zajęcia typu hobby	8,8	słuchanie radia (muzyki)	8,3
Opieka nad dzieckiem	8,3	czas dla rodziny	7,8
Kawiarnia, dancingi	8,3	czytanie prasy	6,8
Spotkania towarzyskie	8,3	praca zarobkowa	6,3
Zakupy	6,8	prace domowe	5,4
Dokształcanie się	6,6		

Otrzymane odpowiedzi i ich procentowe charakterystyki są wyrazem subiektywnych ocen dokonywanych przez respondentów, których zapytano o to, jak zazwyczaj spędzają czas wolny w dni powszednie i świątecz-

¹³ Na przykład wnikliwe studium K. Żygulskiego o: Współczesny rytm życia kulturalnego. Warszawa 1979.

ne. Jest sprawą oczywistą, że nie wszystkie odpowiedzi zawierają relację z realizowanych wzorów zachowań, stanowiąc raczej postulatywną ich formę. Niemniej jednak także i w tym przypadku są one wartościowe, umożliwiając bowiem poznanie treści wyobrażeń o optymalnych sposobach spędzania wolnego czasu. Wybrane formy zachowań w czasie wolnym różnicują się w zależności od poziomu wykształcenia i przynależności społeczno-zawodowej respondentów. W niektórych przypadkach dyferencjacje spowodowane są konsekwencją wynikającą z aspiracji i zainteresowań kulturalnych. Tym, jak sądzę, można tłumaczyć większy udział warstw wyższych wśród osób deklarujących czytelnictwo książek. Inne formy zachowań wynikają niejako z uwarunkowań zewnętrznych, jak na przykład fakt posiadania małych dzieci i związana z tym konieczność przeznaczania dużej ilości czasu na opiekę nad dziećmi i domem. Ponieważ wśród warstw wyższych zdecydowanie więcej jest osób posiadających rodziny i małe dzieci, zatem tą sytuacją należy tłumaczyć większy udział procentowy warstw wyższych w takich kategoriach zachowań, jak "opieka nad dzieckiem", "czas dla rodziny".

Warstwy wyższe przeznaczają czas wolny dnia roboczego głównie na czytanie książek, zajęcia typu hobby, prace domowe, opiekę nad dzieckiem, zakupy, dokształcanie się. Warstwy niższe natomiast częściej w tym czasie oglądają telewizję, chodzą do kina, słuchają radia, chodzą do kawiarni, na dancingi, na dyskoteki, na spacer, uczestniczą w spotkaniach towarzyskich i "biernie odpoczywają". Jedynie czytelnictwo prasy deklarowane było mniej więcej w jednakowych proporcjach przez wszystkie kategorie strukturalne.

Zestawienie wybranych form zachowań w czasie wolnym wykazuje, że czas wolny w dni świąteczne cechuje się nieco odmienną częstotliwością deklarowanych form zachowań. Występują też dwie nowe kategorie: "odwiedzanie krewnych" i "praca zarobkowa". Również uwzględnienie poziomu wykształcenia i przynależności społeczno-zawodowej sugeruje istnienie odmierności między wyróżnionymi warstwami. Osoby należące

do warstw wyższych częściej czytają książki, prasę, słuchają radia, częściej przeznaczają swój czas na prace domowe, a także na spacer i wycieczki za miasto, częściej też odwiedzają krewnych i podejmują dodatkowe prace zarobkowe¹⁴. Warstwy niższe częściej deklarują chodzenie do kina, do kawiarni, na dancingi i dyskoteki, częściej uczestniczą w spotkaniach towarzyskich. Osoby należące do tych warstw w większej mierze reprezentują zachowania zakwalifikowane do kategorii "odpoczynek bierny". Gdy przyjmiemy, że kryterium poziomu wykształcenia odgrywa decydującą rolę w kształtowaniu zainteresowań kulturalnych, to na tej podstawie można uznać, że zwyczaj oglądania programu telewizyjnego w dni świąteczne jest także częstszy wśród warstw niższych. Kategoria "czas dla rodziny" nie wykazuje większych różnic w częstotliwości deklaracji w uzależnieniu od przynależności warstwowej.

Z dotychczasowych analiz wynika, że kierunek zależności między przynależnością warstwową a określonymi formami spędzania wolnego czasu jest w przypadku obydwu kategorii czasu wolnego (w dniu roboczym i w dniu świątecznym) podobny. Stwierdzenie to może być podstawą do sformułowania wniosku o utrwalonych sposobach spędzania czasu wolnego będących konsekwencją zajmowanej pozycji w strukturze wykształcenia i przynależności społeczno-zawodowej. Jeśli przyjąć, że w dni świąteczne jest więcej wolnego czasu, to otrzymane wyniki zdają się sugerować, że - ogólnie rzecz ujmując - sposoby wykorzystania tego czasu są podobne do tych, które wypełniają czas wolny w dniu ro-

¹⁴Odnotowane zjawisko podejmowania dodatkowych prac zarobkowych, zwłaszcza przez warstwy wyższe, potwierdza powszechnie występującą tendencję w krajach obydwu systemów politycznych. Z polskich badań problematykę tę szerzej omawiają: Z. S k ó r z y ń s k i: Między pracą a wypoczynkiem - czas "zajęty" i czas "wolny" mieszkańców miast w świetle badań empirycznych. Ossolineum 1965; Z. K o w a l e w s k i: Pozycja społeczna inżynierów chemików. Warszawa 1962; A. K o b u s - W o j c i e c h o w s k a: Ilość czasu wolnego i formy jego spędzania. W: Struktura i ruchliwość społeczna. Red. W. W e s o ł o w s k i, K. M. S ł o m c z y ń s k i. Ossolineum 1973 i in.

boczym. Zatem nie mamy tu do czynienia z różnicami jakościowymi, lecz raczej ilościowymi nakierowanymi na ekstensywność tych form charakterystyczną dla okresu świątecznego.

Trzecia z wyróżnionych form czasu wolnego cechuje się swoistą odmiennością, jest to bowiem czas wypoczynku urlopowego. Sposób jego organizacji jest w dużej mierze uzależniony od wieloaspektowego kompleksu cech, które swój wyraz znajdują w przynależności społeczno-zawodowej¹⁵. Deklarowana treść zachowań urlopowych wymagała przyjęcia innych klasyfikacji wypowiedzi. Wyodrębniono zatem trzy typy zachowań urlopowych: wyjazd do rodziny, wyjazd na wczasy, obozy itp. i pozostawanie w domu. Najbardziej powszechną formą spędzania urlopu był wyjazd na wczasy, obozy itp. Deklarowało go 51,7% ogółu badanych. Na drugim miejscu znalazły się "wyjazdy do rodziny" (38,5%), a na trzecim "pozostawanie w domu" (9,8%). Wśród osób wyjeżdżających w czasie urlopu do rodziny wyróżniłem dwie grupy: tych, którzy jadą do rodziny, aby wypocząć, i tych, którzy jadą celem pomocy w pracach rolnych. Rozróżnienie takie wydaje się uzasadnione zarówno ze względu na motywację wyjazdu, jak i sposoby organizowania wolnego czasu. Pierwszy typ zachowań deklarowało 24,4%, a drugi - 14,1% ogółu badanych. Tak więc wyjazd do rodziny celem pomocy w pracach rolnych jest mniej częsty niż wyjazd do rodziny, aby wypocząć, natomiast jest częstszy od zwyczaju niewyjeżdżania z domu w czasie urlopu. Ogólnie biorąc, 90% badanych w czasie urlopu opuszcza swoje stałe miejsce zamieszkania.

Jeśli rozpatrzy się dwie najczęściej deklarowane formy zachowań urlopowych, tzn. wyjazd do rodziny, aby wypocząć, wyjazd na wczasy, obozy itp., to okaże się, że cechują się one udziałem odwrotnie pro-

¹⁵M. J a r o s i ń s k a, J. K u l p i ń s k a: Czynniki położenia klasy robotniczej. W: Kształt struktury społecznej. Studia do syntezy. Red. W. Wesołowski. Ossolineum 1978; A. W o j c i e c h o w s k a: Położenie materialne i uczestnictwo w kulturze a struktura społeczna. Ossolineum 1977, s. 204-205.

porcjonalnym wyróżnionych kategorii strukturalnych. Wyjazdy do rodziny są preferowane częściej przez warstwy niższe. Odsetek tych osób wzrasta wraz z przesuwaniem się ku warstwom niższym, przy czym szczególnie wysoki jest dla warstw najniższych (40% wśród robotników niewykwalifikowanych). Wyjazdy na wczasy, obozy itp. preferowane są natomiast częściej przez warstwy wyższe. Odsetek tych osób maleje wraz z przesuwaniem się ku warstwom niższym. Na wczasy, obozy itp. wyjeżdża prawie 100% specjalistów i jedna trzecia robotników o niepełnych kwalifikacjach. Jest charakterystyczne, że największy dys-tans w sposobach spędzania urlopu występuje między warstwami najniższymi, tzn. robotnikami o niepełnych kwalifikacjach z wykształceniem podstawowym, a pozostałymi warstwami danego ciągu hierarchicznego.

Dwa pozostałe sposoby spędzania urlopu są w większym stopniu udziałem warstw niższych. Do rodziny celem pomocy w pracach rolnych wyjeżdża 18,7% robotników wykwalifikowanych i 16,7% robotników o niepełnych kwalifikacjach. Można więc sformułować ogólny wniosek, że w zwyczajach urlopowych zdecydowanie przeważają takie formy, które są związane z wyjazdem poza stałe miejsce zamieszkania. Odsetek osób, które pozostają w domu, stanowi kategorię marginalną, przy czym, co warto odnotować, jest ona w głównej mierze tworzona przez warstwy niższe. Wśród ogółu osób wyjeżdżających na czas urlopu warstwy wyższe częściej preferują wczasy, obozy itp., natomiast warstwy niższe w większym stopniu czas ten spędzają w kręgu rodziny, częściej też przeznaczając go na pomoc w pracach rolnych.

Uwzględnione w analizach kryterium dochodu nie wykazuje jednokierunkowych zależności, co spowodowane zostało dekompozycyjnością cech położenia społecznego ściśle związaną z reprezentowanymi w badaniach kategoriami zawodowymi. Upoważnia to, jak sądzę, do wnioskowania, iż wspomniane kryterium nie występuje jako samodzielna zmienna warunkująca, a otrzymane rozkłady procentowe są funkcją zajmowanej pozycji społeczno-zawodowej i poziomu wykształcenia.

4.

SYNTETYCZNE WSKAŹNIKI OPISUJĄCE UCZESTNICTWO W KULTURZE

4.1. Ogólne charakterystyki uczestnictwa w kulturze

Przedmiotem analiz omówionych w poprzednich rozdziałach było przedstawienie sposobów uczestnictwa w trzech układach kultury z uwzględnieniem wyróżnionych zmiennych warunkujących. Można stwierdzić, że najbardziej powszechna forma uczestnictwa w kulturze realizuje się w trzecim układzie. Wyznacza ją radio, telewizja i prasa. Najbardziej selektywny charakter ma natomiast uczestnictwo w drugim układzie, zwłaszcza gdy wziąć pod uwagę operę, filharmonię i czasopisma społeczno-kulturalne. Układ pierwszy reprezentowany był przez bardzo niewielki liczebnie zespół osób. Bliższe charakterystyki zawiera zestawienie zbiorcze (tabela 9) opisujące kontakt z wybranymi rodzajami aktywności kulturalnej, przedstawiające dane o dominującej częstotliwości kontaktów i odsetku osób cechujących się absencją w określonym rodzaju aktywności.

T a b e l a 9

Zbiorcza charakterystyka uczestnictwa w kulturze

Rodzaj aktywności kulturalnej	% absencji	Dominująca częstotliwość kontaktów
Słuchanie radia	-	-
Oglądanie telewizji	-	15,6% nie ogląda systematycznie
Czytanie gazet	4,4	29,3% nie czyta systematycznie
Słuchanie muzyki z płyt, taśmy magnetofonów	4,9	-
Chodzenie do kina	5,9	27,3% częściej niż raz w miesiącu
Zwiedzanie muzeów	24,9	-
Czytanie książek	11,7 (nie lubi czytać) 32,7 (nie czytało w ciągu ostatnich dwóch miesięcy)	- ok. 2 książki na 2 miesiące
Uczestnictwo w imprezach kulturalno-rozrywkowych	35,1	53,2% chodzi od czasu do czasu
Chodzenie do teatru	56,5	25,9% "trudno powiedzieć jak często, ale bardzo rzadko"
Chodzenie do operetki	77,1	-
Czytanie czasopism społeczno-kulturalnych	83,4	-
Chodzenie do filharmonii	85,8	9,3% kilka razy w roku
Chodzenie do opery	88,3	6,8% "trudno powiedzieć jak często, ale bardzo rzadko"

Z przedstawionego zestawienia wynika także, że istnieje zasadnicza ilościowa różnica między aktywnością w układzie kultury masowej a aktywnością w drugim układzie kultury. Na przykład między słucha-

niem radia i oglądaniem telewizji a chodzeniem do opery różnice w liczebności zbiorowości kontaktującej się z wymienionymi środkami transmisji kultury sięgają blisko 90%. W celu sporządzenia bardziej adekwatnego opisu uczestnictwa w kulturze trzeba ponadto stosować pojęcie "pozadomowych" i "domowych" środków transmisji kultury. Otóż gdy uwzględnimy się proponowaną terminologię, wówczas trzeba zauważyć, że uczestnictwo w kulturze masowej realizuje się przede wszystkim w układzie "domowych" środków transmisji. Wszakże radio czy telewizję można oglądać, słuchać, nie wychodząc z domu, podobnie jest z czytaniem gazet i słuchaniem muzyki z płyt.

Chodzenie do kina jest bardziej popularne niż czytanie książek, mimo że książka jest "domowym" środkiem transmisji, a kino "pozadomowym". W stosunku do samej kwestii uczestnictwa w kulturze masowej ważne jest stwierdzenie jej przede wszystkim relaksowego charakteru ułatwiającego także redukcję elementarnej potrzeby informacji o otaczającej szeroko rozumianej rzeczywistości społecznej. Wyróżnione czynniki znajdują empiryczne potwierdzenie w zebranych materiale badawczym szczegółowo przedstawianym w kolejnych częściach pracy.

Dane dotyczące absencji czytelnictwa książek skłaniają do wysunięcia pewnego wniosku natury metodologicznej. Otóż, jak sądzę, dyskusję wokół przyjęcia jednostki czasu będącej podstawą mierzenia aktywności czytelniczej można by rozwiązać w ten sposób, że zachowując jednostkę stosowaną (tzn. dwa miesiące), należałoby równocześnie starać się o uzyskanie informacji na temat aktywności czytelniczej nie sprowadzonej do ściśle określonego wymiaru czasowego. Uwzględnienie obydwu aspektów pozwala na bardziej trafny opis charakteru czytelnictwa książek w badanej zbiorowości. Poprzestanie na jednym tylko z wyróżnionych mierników opis ten zniekształca.

Przytoczone zestawienie, jak też, przede wszystkim, analizy wyróżnionych sposobów kontaktów z kulturą, zwłaszcza w obrębie drugiego układu skłaniają do wysunięcia przypuszczenia o ograniczonym zakre-

sie stosowalności hipotezy o poczuciu nieadekwatności kulturalnej sformułowanej i zweryfikowanej przez M. Stefanowską. Jakkolwiek moje badania nie uwzględniały możliwości przeprowadzenia analizy trafności i prawdziwości wypowiedzi poprzez stosowanie kontrolnej techniki badań ani też nie były one nakierowane na formułowanie reguł metodologicznych dotyczących sposobu otrzymywania informacji, to jednak z danych liczbowych i analizy treści zapisanych wypowiedzi respondentów wynika, że domniemanie o ograniczonym zakresie stosowalności hipotezy Stefanowskiej wydaje się uzasadnione. Poczucie nieadekwatności kulturalnej jest funkcją przyjętego lub co najmniej uznawanego w danym środowisku społeczno-kulturalnym systemu wartości. Wyraża ono dystans dzielący sferę zinternalizowanych powinności od sfery wzorów zachowań. Moja hipoteza jest następująca: w przeciętnym środowisku społeczno-kulturalnym (na przykład takim, jaki stanowiły badane przeze mnie zbiorowości) reprezentatywny dla tego środowiska system wartości reguluje pewne tylko obligujące wzory zachowań kulturalnych, a inne nie. Dlatego też poczucie nieadekwatności kulturalnej i konsekwencje stąd wynikające wyrażające się w zawyżaniu faktycznych częstotliwości kontaktów przejawiają się nie we wszystkich zachowaniach kulturalnych, lecz tylko tych, które w obligujący sposób wyznaczone zostają w sferze powinności przez akceptowany system wartości. Można ponadto założyć, że tendencje do zawyżania - jako konsekwencja poczucia nieadekwatności kulturalnej - jest tym silniejsza, im głębiej uświadamiany jest obligujący charakter systemu wartości¹. Ze względu na to, że moje badania nie miały charakteru metodologicznego, wyciągnięte wnioski cechuje niski stopień precyzyjności sformułowań. Dotyczy to także enumeracji zachowań, które nie mie-

¹ Można też przyjąć, że poczucie nieadekwatności kulturalnej nie będzie wyrażało się w tendencji do zawyżania wskaźników uczestnictwa w kulturze. Ten aspekt zagadnienia nie jest objęty formułowaną przeze mnie hipotezą.

ściłyby się w sferze zachowań obligowanych przez system aksjologiczny. Zaliczałbym tu: chodzenie do opery, filharmonii, czytelnictwo czasopism społeczno-kulturalnych, w pewnym sensie także chodzenie do operetki. Wyróżnione środki transmisji kultury były w zdecydowany sposób definiowane jako elementy obce otoczenia kulturalnego. Konsekwencje zachowań kulturalnych sankcjonowane obligującym charakterem systemu wartości danego środowiska wyłączały je poza krąg swoich oddziaływań. W ten sposób, jak sądzę, można tłumaczyć zwiększenie się liczby wypowiedzi wyrażających negatywną postawę wobec takich rodzajów ewentualnej aktywności kulturalnej. Inaczej mówiąc, zachowania niekanoniczne (dla danego środowiska społeczno-kulturalnego) nie muszą wywoływać poczucia nieadekwatności kulturalnej, co w konsekwencji oznacza, że nie muszą wyrażać się w zawyżaniu faktycznej częstotliwości kontaktów z kulturą.

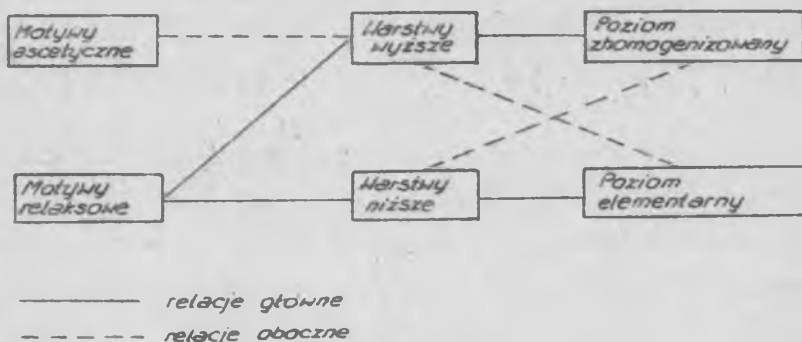
W trakcie referowania wyników badań opisujących różne rodzaje aktywności kulturalnej wskazywałem - tam gdzie to było możliwe - także na motywacje nawiązywania kontaktów z określonymi dobrami kulturalnymi. Odwołując się do terminologii wprowadzonej przez A. Tyszkę, analizowałem je w kategoriach ascezy i relaksu. Ogólny wniosek podkreślałby dominującą rolę motywacji relaksowej jako cechy charakteryzującej wszystkie wyróżnione warstwy społeczne. Motywacje ascetyczne także występowały we wszystkich warstwach społecznych, ale swoje względnie dominujące natężenie przejawiały wśród osób należących do warstw wyższych.

Jeśli połączymy opisy uczestnictwa w kulturze w kategoriach motywacyjnych z wyróżnionymi typami poziomów uczestnictwa, będzie można wówczas stwierdzić, że w badanej zbiorowości nie jest reprezentowane uczestnictwo w kulturze o charakterze purystycznym. Dominującą formę stanowi natomiast uczestnictwo poziomu zhomogenizowanego cechujące zarówno wyższe, jak i niższe warstwy społeczne. Poziom elementarny, jakkolwiek w pewnym stopniu cechuje także osoby reprezentujące różne

warstwy społeczne, w większej mierze dotyczy uczestnictwa warstw niższych.

Jeśli uznać, na podstawie uzyskanych wyników badań, że uczestnictwo ascetyczne jest w większej mierze cechą charakterystyczną warstw wyższych, to wówczas można by schematycznie przedstawić taki oto obraz uczestnictwa w kulturze zweryfikowany na podstawie materiału empirycznego:

Schemat 1



Motywy i poziom uczestnictwa w kulturze a struktura społeczna

W podsumowaniu dotychczasowych rozważań nad uczestnictwem w trzech układach kultury w aspekcie zróżnicowania społecznego przedstawię propozycję syntetycznego opisu tego uczestnictwa w kategoriach ilościowych. W tym celu wprowadzam dwa rodzaje wskaźników syntetycznych: wskaźnik rozległości zainteresowań i wskaźnik intensywności kontaktów.

4.2. Wskaźnik rozległości zainteresowań (Wcz)

Wskaźnik ten opracowano, przypisując każdemu z wybranych rodzajów aktywności kulturalnej jeden punkt. Respondent mógł uzyskać maksymalnie 15 punktów wtedy, gdy uczestniczył w 15 wymienionych rodza-

jach aktywności kulturalnej. W obliczaniu Wrz brano pod uwagę: chodzenie do kina, teatru, opery, filharmonii, operetki, na imprezy kulturalno-rozrywkowe, oglądanie telewizji, słuchanie radia, czytanie książek, prasy, czasopism, zwiedzanie muzeów, uczestnictwo w artystycznym ruchu amatorskim i zajęcia typu hobby. Stosowanie różnowartościowej punktacji abstrahuje więc od kwestii zróżnicowania poziomów kultury:

$$1. 0 \leq Wrz \leq 15;$$

$$2. (\text{Średni empiryczny}) \quad \overline{Wrz} = 8,13, \text{ suma punktów} = 1666;$$

3. Średni wskaźnik dla badanej zbiorowości pracujących w kopalni: $\overline{Wrz}(K) = 8,03$, średni wskaźnik dla badanej zbiorowości pracujących w fabryce samochodów: $\overline{Wrz}(F) = 8,22$.

Średni empiryczny wskaźnik rozległości zainteresowań jest więc większy od "średniej teoretycznej", przy czym w większej mierze na jego wartość wpływa średni wskaźnik obliczony dla zbiorowości respondentów z fabryki samochodów. Można na tej podstawie wnioskować, że uczestnictwo w kulturze wśród badanych pracowników fabryki jest nieco bardziej rozpowszechnione niż uczestnictwo w kulturze pracowników kopalni. Różnica nie jest jednak duża i wynosi zaledwie 0,19 punkta.

Interesujący jest także rozkład wartości Wrz opisujący poszczególne warstwy strukturalne wyróżnione według kryterium przynależności społeczno-zawodowej i poziomu wykształcenia²:

Warstwy strukturalne według kryterium wykształcenia

$$\overline{Wrz}(W) = 10,00$$

$$\overline{Wrz}(S) = 8,59$$

$$\overline{Wrz}(Z) = 7,79$$

²Dla przejrzystości zapisu będę operował następującymi symbolami: P - wykształcenie podstawowe, Z - wykształcenie zasadnicze zawodowe, S - wykształcenie średnie, W - wykształcenie wyższe, nr - przynależność do kategorii robotników niewykwalifikowanych i półwykwalifikowanych, R - przynależność do kategorii robotników wykwalifikowanych, T - przynależność do kategorii techników i mistrzów, I - przynależność do kategorii specjalistów (inteligencja w węższym rozumieniu).

$$Wrz(P) = 7,17$$

$$Wrz(W) - Wrz(S) = 1,41$$

$$Wrz(Z) - Wrz(P) = 0,62$$

$$Wrz(W) - Wrz(P) = 2,83$$

$$Wrz(S) - Wrz(Z) = 0,80$$

$$Wrz(P + Z) = 7,59$$

$$Wrz(S + W) = 8,96$$

$$Wrz(S + W) - Wrz(P + Z) = 1,37$$

Największe dystanse istnieją więc między warstwami skrajnymi, najmniejsze występują natomiast w obrębie warstw niższych, czyli obydwie te warstwy cechuje najwyższy stopień homogeniczności. Jednocześnie warstwa z wykształceniem średnim mniej różni się od warstwy z wykształceniem zasadniczym zawodowym niż od warstwy z wykształceniem wyższym. Można wyznaczyć zatem dwa progi rozległości zainteresowań:

wykształcenie podstawowe + zasadnicze zawodowe

wykształcenie średnie - I próg

wykształcenie wyższe - II próg

Wraz ze wzrostem wykształcenia wzrasta rozległość zainteresowań kulturalnych.

Gdy operujemy kategoriami ogólniejszymi w podziale na warstwy niższe i wyższe, wówczas próg rozległości zainteresowań między tymi warstwami wyraża się wielkością 1,37 punkta. Godny odnotowania jest fakt, że warstwy niższe - a więc 61% badanej zbiorowości - znajdują się poniżej średniej empirycznej obliczonej dla całej zbiorowości.

Warstwy strukturalne według kryterium przynależności społeczno-zawodowej:

$$Wrz(I) = 10,00$$

$$Wrz(T) = 9,14$$

$$Wrz(R) = 7,91$$

$$\begin{aligned}
 Wrz(nR) &= 7,13 \\
 Wrz(I) - Wrz(I) &= 0,86 \\
 Wrz(R) - Wrz(nR) &= 0,78 \\
 Wrz(I) - Wrz(nR) &= 2,87 \\
 Wrz(T) - Wrz(R) &= 1,23 \\
 Wrz(R+nR) &= 7,76 \\
 Wrz(I+T) &= 9,36 \\
 Wrz(I+T) - Wrz(R+nR) &= 1,60
 \end{aligned}$$

Podobnie jak w poprzednio omówionym ciągu strukturalnym największe dystanse istnieją między kategoriami skrajnymi. Zmienia się natomiast układ dystansów między poszczególnymi warstwami, osiągając najwyższą wartość między warstwą techników a robotników wykwalifikowanych. Różnica między wskaźnikami w obrębie warstw niższych i wyższych jest podobna. Jednocześnie dystans między warstwą wyższą i niższą jako kategoriami ogólniejszymi jest większy niż w poprzednim ciągu strukturalnym, osiągając wartość 1,6 punkta. Także warstwy niższe sytuują się poniżej średniej empirycznej obliczonej dla całej zbiorowości, stanowiąc 77,07% badanej zbiorowości. Jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie wyróżnione cechy, wówczas można stwierdzić, że zasadniczy próg wyznaczający zakres rozległości zainteresowań przebiega między warstwami wyższymi i niższymi, przy czym moc dystansująca wydaje się być znacznie większa niż w przypadku kryterium poziomego wykształcenia:

robotnicy wykwalifikowani + robotnicy o niepełnych kwalifikacjach
- I próg

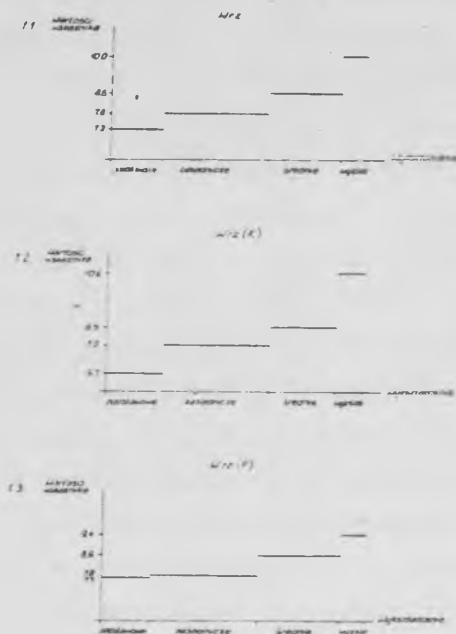
technicy, mistrzowie, wyspecjalizowani pracownicy biurowi +
+ specjaliści

Zachowana zostaje poprzednio sformułowana prawidłowość, że wraz z przesuwaniem się ku wyższym warstwom strukturalnym wzrasta rozległość zainteresowań kulturalnych. Kryterium przynależności społeczno-

-zawodowej zasadniczą moc dystansującą wyznacza między warstwami niższymi i wyższymi, nie zaś w obrębie tych warstw.

Opisane odmienności w obydwu ciągach strukturalnych są konsekwencją dekompozycyjności cech położenia społecznego, w tym przypadku wykształcenia i przynależności społeczno-zawodowej. Widać także, że w zależności od przyjętego kryterium zróżnicowania społecznego obraz uczestnictwa w kulturze może przybierać odmienne kształty. Na podstawie szczegółowego wyliczenia Wrz dla badanych środowisk pracowniczych - którego omówienie w pracy ze względu na jej ograniczoną objętość pomijam - można ustalić, iż większym wewnętrznym rozwarstwieniem cechuje się środowisko kopalni. Ma to wpływ na mniejszą wartość Wrz. Na rzecz jego wzrostu wpływają - i to w zdecydowany sposób - warstwy wyższe, zwłaszcza specjaliści z wyższym wykształceniem. Wpływ ich ulega jednak redukcji na skutek kierunku oddziaływań warstw niższych większych liczebnie, które obniżają wartość średniego wskaźnika. Natomiast w środowisku fabryki, w którym wprawdzie zależności między usytuowaniem hierarchicznym warstw a ich wpływem na wielkość wskaźnika są podobne, to jednak fakt, że nie ma tak dużych dystansów między warstwami - a więc proporcjonalnie warstwy niższe w nieco mniejszym stopniu wpływają na obniżenie wskaźnika - powoduje, że średni wskaźnik dla tej zbiorowości badanych jest wyższy. Inaczej mówiąc - przy zachowaniu trafności sformułowania o wzroście rozległości zainteresowań wraz z przesuwaniem się ku wyższym warstwom strukturalnym - wielkość średniego wskaźnika dla badanej grupy pracowników kopalni wypracowana jest głównie przez warstwy wyższe, a zwłaszcza przez warstwę specjalistów i osób z wykształceniem wyższym, natomiast wielkość średniego wskaźnika dla badanej grupy pracowników fabryki wypracowana jest w proporcjonalnie wyższym stopniu przez wszystkie warstwy strukturalne. W takich warunkach większa liczebność warstw niższych wpłynęła na wzrost średniej wartości wskaźnika. Ilustracje tych interpretacji stanowią trzy wykresy wartości wskaźnika rozległo-

ści zainteresowań kulturalnych opracowane dla ciągów strukturalnych opartych na kryterium wykształcenia. Na osi rzędnych naniesione są wartości wskaźnika, a na odciętej wielkości określające proporcjonalny udział wyróżnionych warstw w całości danej zbiorowości.



Wskaźnik rozległości zainteresowań kulturalnych

Analogiczne wykresy można by także opracować dla ciągów strukturalnych opartych na kryterium przynależności społeczno-zawodowej.

W podsumowaniu tego fragmentu warto jeszcze odnotować, że więcej niż 2/3 badanej zbiorowości nie osiągają średniego poziomu wskaźnika rozległości zainteresowań kulturalnych. Są to głównie osoby należące do warstw niższych. Maksymalną wartość wskaźnika osiągnęła tylko jedna osoba - pracownik biurowy z wykształceniem wyższym zatrudniony w kopalni. Minimalna empiryczna wartość wskaźnika wynosiła 3 punkty. Osiągnęły ją dwie osoby z wykształceniem podstawowym pracujące w ko-

palni na stanowisku robotnika wykwalifikowanego i niewykwalifikowanego.

4.3. Wskaźnik intensywności kontaktów ($\bar{W}ik$)

Drugim proponowanym miernikiem syntetycznym jest wskaźnik intensywności kontaktów. $\bar{W}ik$ opracowany został dla niektórych tylko rodzajów aktywności kulturalnej (kino, telewizja, książka, prasa, czasopisma, imprezy kulturalno-rozrywkowe). W pozostałych przypadkach bądź trudno było określić miarę natężenia kontaktów w jednostce czasu, bądź też uczestnictwo miało charakter incydentalny. Zatem, praktycznie biorąc, $\bar{W}ik$ opisuje natężenie uczestnictwa głównie w trzecim układzie kultury. Zachowano te same oznaczenia symboliczne co w analizach rozległości zainteresowań. W obliczaniu $\bar{W}ik$ stosowano trzy-stopniową skalę intensywności kontaktów: 0 - absencja, 1 - kontakty okazjonalne, 2 - kontakty intensywne. Respondent mógł uzyskać maksymalnie 12 punktów wtedy, gdyby w każdym z wymienionych rodzaju aktywności kulturalnej uczestniczył w stopniu intensywnym.

$$1. 0 \leq \bar{W}ik \leq 12$$

$$2. \bar{W}ik = 7,75, \text{ suma punktów} = 1589$$

$$3. \bar{W}ik(K) = 7,95$$

$$4. \bar{W}ik(F) = 7,55$$

Średni empiryczny wskaźnik intensywności kontaktów znajduje się więc powyżej "średniej teoretycznej" i w większym stopniu na jego wartość wpływa średni wskaźnik obliczony dla zbiorowości pracowników kopalni. Mamy zatem do czynienia ze zjawiskiem odwrotnym niż w przypadku Wrz. Zbiorowość K, aczkolwiek w wartościach średnich reprezentuje nieco węższy zakres rozległości zainteresowań kulturalnych niż zbiorowość F, to jednak cechuje ją wyższy wskaźnik intensywności kontaktów niż zbiorowość F.

Podobnie jak Wrz także i Wik wykazuje zróżnicowanie warstwowe w obydwu ciągach strukturalnych z zachowaniem znanej z poprzednich wniosków tezy, że wraz z przesuwaniem się ku wyższym warstwom strukturalnym wzrastają wartości wskaźnika. Ogólne sformułowania ilustrują szczegółowe rozkłady Wik w obydwu ciągach strukturalnych.

Warstwy strukturalne według kryterium wykształcenia

$$\text{Wik}(W) = 9,38$$

$$\text{Wik}(S) = 7,85$$

$$\text{Wik}(Z) = 7,77$$

$$\text{Wik}(P) = 6,73$$

$$\text{Wik}(W) - \text{Wik}(S) = 1,53$$

$$\text{Wik}(Z) - \text{Wik}(P) = 1,04$$

$$\text{Wik}(W) - \text{Wik}(P) = 2,65$$

$$\text{Wik}(S) - \text{Wik}(Z) = 0,08$$

$$\text{Wik}(W + S) = 8,25$$

$$\text{Wik}(Z + P) = 7,43$$

$$\text{Wik}(W + S) - \text{Wik}(Z + P) = 0,82$$

Największe dystanse istnieją między warstwami skrajnymi. Niewielkie różnice między warstwami pośrednimi są zasadną podstawą traktowania ich jako pewnej całości względnie jednolitej. W ciągu strukturalnym zasadnicze różnice istnieją natomiast między warstwą z wykształceniem wyższym a warstwami pośrednimi ujmowanymi łącznie oraz między nimi a warstwą z wykształceniem podstawowym. Można więc wyznaczyć dwa progi intensywności kontaktów:

- | | |
|---|-----------|
| wykształcenie podstawowe | - I próg |
| wykształcenie zasadnicze zawodowe + średnie | - II próg |
| wykształcenie wyższe | |

Zatem ogólniej sformułowana prawidłowość wskazująca na zależności między miejscem w strukturze danego ciągu a wartością wskaźnika - jeśli uwzględnimy kryterium poziomu wykształcenia - w wersji szcze-

gółowej brzmi: wielkość wskaźnika intensywności kontaktów wzrasta skokowo wraz z przesuwaniem się ku wyższym warstwom strukturalnym. Pierwszy próg pojawia się po osiągnięciu wykształcenia zasadniczego zawodowego, drugi po osiągnięciu wykształcenia wyższego, przy czym moc dystansująca wykształcenia wyższego jest silniejsza.

Warstwy strukturalne według kryterium przynależności
społeczno-zawodowej

$$Wik(I) = 9,58 \qquad Wik(I) - Wik(T) = 0,98$$

$$Wik(T) = 8,60 \qquad Wik(R) - Wik(nR) = 1,06$$

$$Wik(R) = 7,63$$

$$Wik(nR) = 6,57$$

$$Wik(I) - Wik(nR) = 3,01$$

$$Wik(T) - Wik(R) = 0,97$$

$$Wik(I + T) = 8,85$$

$$Wik(R + nR) = 7,42$$

$$Wik(I + T) - Wik(R \cup nR) = 1,43$$

Uwzględnienie kryterium przynależności społeczno-zawodowej powoduje wzrost odległości między warstwami skrajnymi, jak również inne wartości przybierają różnice między warstwami całego ciągu strukturalnego. Dystanse między warstwą specjalistów a warstwą techników są podobne jak między tą warstwą a warstwą robotników wykwalifikowanych. Odległość zwiększa się natomiast, aczkolwiek nieznacznie, między warstwą robotników wykwalifikowanych a warstwą robotników o niepełnych kwalifikacjach. Można zatem przyjąć, że omawiane kryterium przynależności społeczno-zawodowej wpływa na bardziej proporcjonalny rozkład wielkości wskaźnika między poszczególnymi warstwami. Można wyznaczyć trzy progi wzrostu intensywności kontaktów o podobnej mocy dystansującej:

robotnicy o niepełnych kwalifikacjach - I próg

robotnicy wykwalifikowani - II próg

technicy, mistrzowie i wyspecjalizowani pracownicy biurowi
specjaliści

- III próg

Konsekwencja odmiennych rozkładów wielkości wskaźnika intensywności kontaktów w obydwu ciągach strukturalnych wyraża się także w tym, że gdy uwzględnimy kryterium przynależności społeczno-zawodowej, to obydwie warstwy niższe znajdują się poniżej średniej empirycznej wskaźnika, uwzględnienie natomiast kryterium wykształcenia powoduje, że poniżej wartości średniej znajdzie się tylko warstwa z wykształceniem podstawowym. Podobnie jak w przypadku wskaźnika rozległości zainteresowań kryterium przynależności społeczno-zawodowej w silniejszym stopniu (niż kryterium wykształcenia) sankcjonuje tradycyjne podziały na pracowników umysłowych i fizycznych. Oznacza to, że pracownicy umysłowi cechują się wyższym poziomem intensywności kontaktów z kulturą niż pracownicy fizyczni.

Przedstawiony kierunek zależności między miejscem zajmowanym w strukturze danego ciągu a wielkością wskaźnika potwierdzają także rozkłady wartości Wik analizowane oddzielnie dla badanych środowisk pracowniczych.

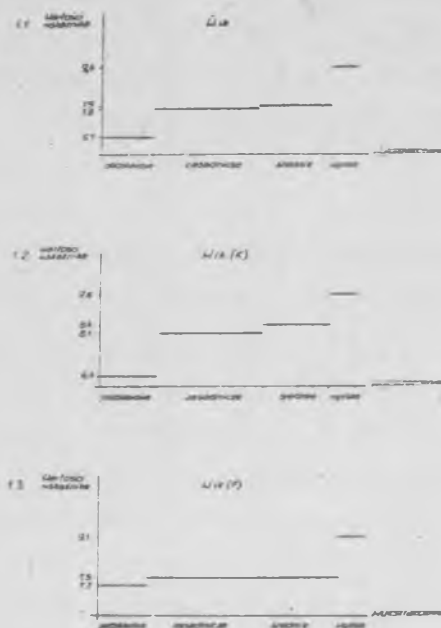
Zbiorowość K jest bardziej zróżnicowana niż zbiorowość F. Świadczą o tym wyższe wartości dystansów między warstwami skrajnymi, a także między poszczególnymi warstwami w obrębie obydwu ciągów strukturalnych. Jest charakterystyczne, że w obydwu badanych zbiorowościach kryterium wykształcenia powoduje znaczne bądź nawet całkowite upodobnienie się warstw pośrednich. Dystanse istnieją więc przede wszystkim między warstwami skrajnymi a pośrednimi. W przypadku zbiorowości K odległość między warstwą z wykształceniem podstawowym a warstwami pośrednimi jest większa niż między nimi a warstwą z wykształceniem wyższym. W zbiorowości F sytuacja jest odwrotna. Można jednak powiedzieć, że w obydwu przypadkach Wik wzrasta skokowo, przy czym pierwszy próg określający wzrost natężenia kontaktów z kulturą wyznaczony

jest przez osiągnięcie co najmniej wykształcenia zasadniczego, a drugi próg - wykształcenia wyższego. Na rzecz zwiększenia średniej wartości $Wik(F)$ wpływa głównie wartość $Wik(W)$, natomiast dystans dzielący tę warstwę od pozostałych - jeśli dodatkowo uwzględnić, że te właśnie warstwy stanowią około 90% zbiorowości - powoduje, że wymienione warstwy znacznie obniżają średnią wartość wskaźnika obliczonego dla całej zbiorowości. W zbiorowości K sytuacja jest odwrotna: tylko warstwa z wykształceniem podstawowym, która stanowi ok. 20% ogółu zbiorowości wpływa silniej na obniżenie średniej wartości $Wik(K)$. Dlatego $Wik(K)$ jest wyższy od $Wik(F)$.

Kryterium przynależności społeczno-zawodowej potwierdza wcześniejsze spostrzeżenia o silniejszym zróżnicowaniu zbiorowości K niż F, jakkolwiek kryterium to wprowadza także większe dystanse między warstwami w zbiorowości F. W obydwu zbiorowościach największy jest dystans między warstwami wyższymi i niższymi, a więc między pracownikami fizycznymi i umysłowymi. W F odległości w obrębie warstw wyższych i niższych są zbliżone, natomiast w K istnieje dodatkowo stosunkowo duża odległość między warstwą robotników wykwalifikowanych a warstwą robotników o niepełnych kwalifikacjach, a nieznaczna tylko różnica między warstwą specjalistów i techników. Stanowi to podstawę do traktowania tych warstw łącznie, co w większym jeszcze stopniu uwypukla dystans między pracownikami umysłowymi, robotnikami wykwalifikowanymi i robotnikami o niepełnych kwalifikacjach. W obydwu badanych zbiorowościach podział na pracowników fizycznych i umysłowych jest jednocześnie podziałem na warstwy, które znajdują się powyżej średniej wartości wskaźnika intensywności kontaktów - są to specjaliści i technicy - i na warstwy znajdujące się poniżej wartości średniej wskaźnika obliczonego dla całej zbiorowości - są to obydwie kategorie robotników. Obserwowane odmienności w rozkładach wartości Wik w obydwu ciągach strukturalnych stanowią konsekwencje dekompozycji cech położenia społecznego osób objętych badaniami.

Podobnie jak interpretacje rozkładu wskaźnika rozległości zainteresowań także i rozkład wskaźnika intensywności kontaktów zilustruję za pomocą wykresów opracowanych dla ciągów strukturalnych opartych na kryterium wykształcenia.

Wykres 1



Wskaźnik intensywności kontaktów ukazał, że około 20% - jeśli uwzględnimy kryterium wykształcenia i około 78% w przypadku uwzględnienia kryterium przynależności społeczno-zawodowej - znajduje się poniżej średniej wartości wskaźnika obliczonego dla całej zbiorowości. Maksymalną wartość wskaźnika uzyskało sześć osób. W pięciu przypadkach byli to pracownicy kopalni. Trzy osoby miały wykształcenie wyższe, dwie - zasadnicze zawodowe i jedna osoba ze zbiorowości F - także wykształcenie zawodowe. Minimalna wartość wskaźnika wynosiła trzy punkty. Reprezentowały ją cztery osoby; trzy były pracownikami kopalni, jedna - fabryki. Respondenci z kopalni mieli wykształcenie

podstawowe i pracowali na stanowiskach robotników wykwalifikowanych, a respondent z fabryki, mając wykształcenie zasadnicze zawodowe pracował na stanowisku robotnika niewykwalifikowanego.

Podsumowując, można stwierdzić, że obydwie wskaźniki potwierdziły tezę wskazującą zarówno na wzrost rozległości, jak i intensywności kontaktów wraz z przesuwaniem się ku wyższym warstwom ciągów strukturalnych. Okazało się także, że jakkolwiek badani pracownicy kopalni cechowali się, ogólnie biorąc, mniejszą rozległością zainteresowań, to jednak ich uczestnictwo w kulturze było bardziej intensywne.

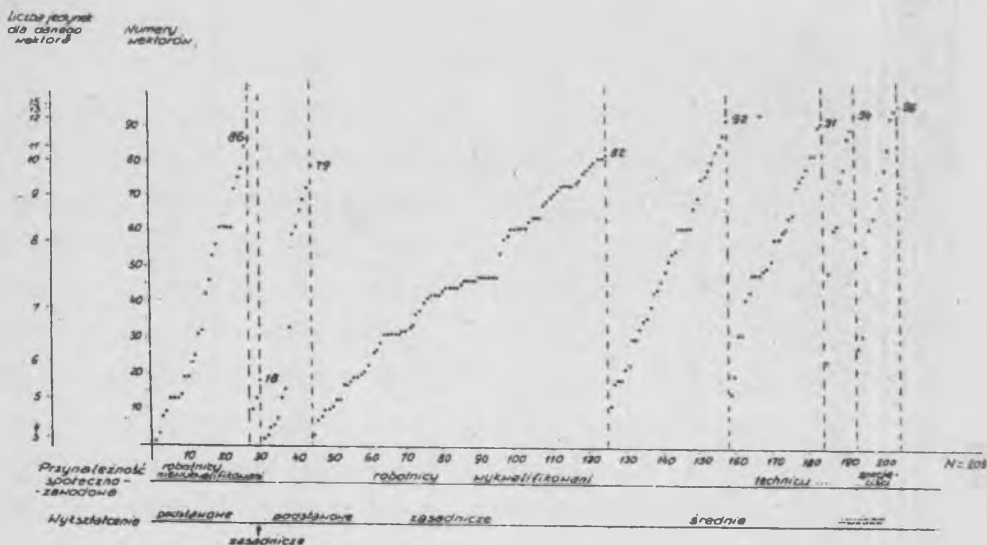
4.4. Leksykograficzne uporządkowanie wektorów

Charakterystyki syntetycznie opisujące uczestnictwo w kulturze wyróżnionych warstw społecznych oparte są na wartościach średnich opisujących dane warstwy. Wartości te zacieraają obraz wewnętrznego zróżnicowania warstwy. Z faktu, że warstwy niższe sytuują się poniżej średniej wartości wskaźnika obliczonej dla całej zbiorowości, nie wynika, iż nie znajdują się wśród nich osoby, które wskaźnik ten przewyższają, osiągając wysoką liczbę punktów na skali rozległości zainteresowań czy intensywności kontaktów. Przeprowadzone analizy operujące kategoriami modalnymi tracą więc w pewnym stopniu perspektywę jednostkową. Zabieg taki jest konieczny, aby móc formułować wnioski ogólniejsze. Tym bardziej pożądane byłoby znalezienie takiej metody postępowania, która, nie tracąc perspektywny zróżnicowania jednostkowego i uwzględniając przyjęte kryteria strukturacji, spełniałaby warunek umożliwiający formułowanie wniosków ogólniejszych.

Warunki te spełnia taki sposób analizy danych empirycznych, który proponuję nazwać metodą leksykograficznego uporządkowania wektorów. Otóż, jeśli wyróżnimy pewną liczbę dóbr kulturalnych, z którymi kontakty respondentów są przedmiotem badania, to każdemu z tych dóbr (w tekście będę używał także zamiennie terminu "rodzaj aktywności kul-

turalnej") można przypisać jeden punkt. W moich badaniach wyróżniłem piętnastoelementowy zbiór dóbr kulturalnych. Każdemu respondentowi przyporządkowany jest wektor o piętnastu współrzędnych stanowiących 0 lub 1. Suma wektorów równa się 205. Współrzędna ma wartość 0, gdy osoba nie uczestniczy w danym rodzaju aktywności kulturalnej, a wartość 1, gdy korzysta z określonego dobra kulturalnego. Na przykład jeśli respondent X chodzi do kina, na imprezy kulturalne, ogląda telewizję, słucha radia i muzyki z płyt, czyta książki i prasę oraz zwiedza muzea - to jest mu przyporządkowany następujący wektor: 1 0 0 0 1 1 1 1 1 1 0 1 0 0. Wektory można uporządkować. Relację porządku definiujemy następująco: wektor A jest większy od wektora B wtedy, gdy wektor A ma większą liczbę jedynek. Jeśli A i B mają tę samą liczbę jedynek, to $A > B$, jeśli pierwsza różniąca się współrzędna wektora A = 1. Przykład: $A > B$, gdy $A = 1 1 0 0 1 1 1 1 1 1 1 1 1 0 0 0$, $B = 1 0 0 0 0 1 1 1 1 1 1 1 1 0 1$. Opisana relacja odznacza się tzw. dobrym uporządkowaniem, co oznacza, że każde dwa wektory są porównywalne oraz, że jeśli $A \geq B \wedge B \geq C \rightarrow A \geq C$. Ze względu na to, że pewną liczbę osób cechuje dokładnie ten sam rodzaj aktywności kulturalnej, faktyczna empiryczna liczba różnych wektorów wynosi 96. Zgodnie z opisanym uporządkowaniem otrzymujemy następujący wykres opisu zróżnicowania uczestnictwa w kulturze w zależności od poziomu wykształcenia i przynależności społeczno-zawodowej.

Wykres 3



Jeśli respondent X korzysta z większej liczby dóbr kulturalnych, to jego wektor wskazuje wyższą wartość na osi rzędnych. Zdarza się także, że na przykład dwie osoby mają tę samą liczbę jedynek, jednak wartość jednego wektora jest wyższa. W tym przypadku można powiedzieć tylko tyle, że ich uczestnictwo w kulturze różni się pod względem preferowanych rodzajów aktywności, nie zaś, że jedno jest większe od drugiego. Każdy punkt wykresu oznaczający jeden wektor przypisany jest jednej osobie. Z wykresu można odczytać, że wraz ze wzrostem wykształcenia wzrasta rozległość zainteresowań kulturalnych, co wyraża się w zajmowaniu wyższych pozycji na osi rzędnych przez osoby należące do warstw z wykształceniem średnim i wyższym. Widać także, że wartość dominująca sumy jedynek uzyskanych przez respondenta wynosi 8 i 9. Oznacza to, że największa liczba osób uczestniczy w 8 lub 9 rodzajach aktywności kulturalnej. Niżej podaję pełną listę wartości wektorów wraz z liczbą osób osiagających tę samą wartość.

T a b e l a 10

Zestawienie wartości wektorów

Suma jedynek	Liczba osób	% N = 205
3	2	0,98
4	3	1,46
5	19	9,26
6	21	10,24
7	28	13,66
8	42	20,49
9	42	20,49
10	28	13,66
11	8	3,90
12	9	4,39
13	2	0,98
14	0	-
15	1	0,49

Z wykresu 3 ponadto widać, że najczęściej występuje wektor 61 o wielkości 9. Świadczy to o tym, że w zbiorowości badanych wystąpił w dominującym stopniu następujący układ różnych rodzajów aktywności kulturalnej, a mianowicie chodzenie do kina, na imprezy kulturalno-rozrywkowe, oglądanie telewizji, słuchanie radia, muzyki z płyt, czytanie książek, prasy, czasopism, zwiedzanie muzeów.

Zastosowana metoda leksykograficznego uporządkowania wektorów pozwala na znalezienie odpowiedzi, które z 15 różnych rodzajów aktywności kulturalnej są wspólne wszystkim osobom należącym do zbiorowości badanych. Inaczej mówiąc, jakie formy uczestnictwa w kulturze można zaliczyć do Lintonowskiej kategorii uniwersaliów.

Kwestie te zilustruję za pomocą zestawienia opracowanego dla wektorów opisujących najczęściej spotykane układy wzorów zachowań kulturalnych.

T a b e l a 11

Układy rodzajów aktywności kulturalnej
dla wektorów o określonych wielkościach

Rodzaje aktywności	15	9	8	7	4	3
Kino	+	+	+	+		+
Teatr	+					
Opera	+					
Filharmonia	+					
Operetka	+					
Imprezy kulturalno-rozrywkowe	+	+	+			
Telewizja	+	+	+	+	+	+
Radio	+	+	+	+	+	+
Muzyka z płyt i taśm	+	+	+	+	+	
Książka	+	+	+	+		
Prasa	+	+	+	+	+	
Czasopisma	+	+	+	+		
Muzeum	+	+				
Ruch amatorski	+					
Hobby	+					
% osób reprezentujących dany układ N = 205	0,5	8,3	4,4	4,4	1,0	0,5

Jak wynika z tabeli, do kategorii uniwersaliów zaliczyć należy podstawowe i typowe dla kultury masowej środki przekazu: radio i telewizję. Wniosek taki potwierdza także szczegółowa analiza rozkładu jedynek w 96 rodzajach wektorów. Zatem empirycznie ustalone minimum uczestnictwa w kulturze wyznaczone jest przez kontakt z radiem i telewizją. Ten warunek spełnia 100% badanych. Rozległość zainteresowań kulturalnych wzrasta, jak wiadomo, wraz z przesuwaniem się ku wyższym warstwom strukturalnym. Natomiast najczęściej występujący układ łączący w sobie różne fazy aktywności kulturalnej obok słuchania radia i oglądania telewizji zawiera w sobie także uczestnictwo w imprezach kulturalno-rozrywkowych, korzystanie z adapteru i magnetofonu jako środków transmisji kulturalnej, zwiedzanie muzeów oraz czytelnictwo książek, gazet i czasopism. Zauważmy jednak, że liczba 96 rodzajów wektorów wskazuje na dużą różnorodność tak zdefiniowanych układów wzorów zachowań kulturalnych, a opisany układ jako najczęstszy wcale nie jest dominujący. Jest to więc kolejny argument na rzecz tezy, że operowanie wartościami średniej arytmetycznej daje tylko pogładowy opis rzeczywistości faktycznie bardziej zróżnicowanej, nawet wtedy, gdy obracamy się tylko w kręgu analiz ilościowych.

Porównując ekstremalne wartości wszystkich wykresów, można wyciągnąć wniosek, że wpływ kryterium wykształcenia na rozległość uczestnictwa w kulturze jest zdecydowanie mocniejszy niż wpływ kryterium przynależności społeczno-zawodowej. Jest też charakterystyczne, że wykształcenie zawodowe nie ma wpływu na widoczny wzrost rozległości zainteresowań w porównaniu z wykształceniem podstawowym. Na tej podstawie zatem można wnioskować, że zasadniczy próg dystansujący wyróżnione w badaniach warstwy strukturalne przebiega między warstwami z wykształceniem średnim i wyższym a warstwami z wykształceniem podstawowym i zawodowym, a według innej kategoryzacji między pracownikami umysłowymi (technicy, specjaliści) a pracownikami fizycznymi (obydwie kategorie robotników).

Na podstawie przedstawionych wykresów widać także zróżnicowanie rodzajów aktywności kulturalnej w obrębie danej warstwy. Na przykład wykres dla warstwy robotników wykwalifikowanych z wykształceniem zawodowym wskazuje na mniej więcej równomierne rozmieszczenie wektorów na osi opisującej zainteresowania kulturalne, natomiast dla warstwy robotników wykwalifikowanych z wykształceniem podstawowym rozmieszczenie wektorów na osi rzędnych jest wyraźnie nierównomierne. Kąt krzywej względem osi odciętych pozwala także na opis zróżnicowania układów rodzajów aktywności kulturalnej w obrębie danej warstwy. Im bardziej kąt jest ostry, tym zróżnicowanie jest mniejsze.

Podsumowując, można stwierdzić, że zastosowanie metody leksyko-graficznego uporządkowania wektorów pozwalające na formułowanie sądów ogólniejszych przy jednoczesnym zachowaniu perspektywy jednostki umożliwia:

- 1) określenie powszechności danych wektorów;
- 2) opis układów wektorów (najczęściej połączonych z sobą rodzajów aktywności kulturalnej);
- 3) opis zróżnicowania układów wektorów w obrębie danej warstwy społecznej;
- 4) opis zróżnicowania wektorów na skali rozległości zainteresowań kulturalnych;
- 5) opis zróżnicowania uczestnictwa w kulturze jako konsekwencja rozległości zainteresowań jednostki;
- 6) określenie siły wpływu zmiennych warunkujących zarówno w skali globalnej, jak i dla wyróżnionych kategorii tworzących badaną zbiorowość.

Z proponowaną metodą analizy danych empirycznych weryfikowaną w specyficznej problematyce badań nad uczestnictwem w kulturze łączy przekonanie o możliwościach jej szerszego stosowania. Wiąże się to, rzecz jasna, z koniecznością dalszych udoskonaleń formalnych i niezbędnych modyfikacji związanych z merytoryczną treścią badań.

ZRÓŻNICOWANIE KULTURALNE W ŚWIADOMOŚCI POTOCZNEJ

Czyniąc przedmiotem pracy analizę treści i formy uczestnictwa w kulturze w relacji do zróżnicowania społecznego, wskazywałem dotąd na dystanse i upodobnienie się wyróżnionych warstw społecznych ze względu na rodzaje aktywności kulturalnej, zaliczając arbitralnie respondentów do określonych poziomów zróżnicowania kulturalnego. Jak widać z wykresów opracowanych "metodą leksykograficznego uporządkowania wektorów", warstwy, jakie można by wyodrębnić w utworzonym ciągu i hierarchicznym zróżnicowania kulturalnego, jakkolwiek w dominującym stopniu zdeterminowane poziomem wykształcenia, w całości swego obszaru nie pokrywały się dokładnie ani ze strukturą społeczno-zawodową, ani nawet ze strukturą wykształcenia. Wnioski te są uzasadnieniem przyjmowanej w literaturze przedmiotu tezy o względnej autonomii zróżnicowania kulturalnego, które warunkowane wszakże zmiennymi "społecznymi", nie jest jednak w całości do nich sprowadzalne.

W niniejszym rozdziale przedstawię rozważania nad potoczną percepcją zróżnicowania kulturalnego i autoleka-

cją strukturalną, które traktowane są jako funkcje usytuowania w strukturze poziomów wykształcenia i przynależności społeczno-zawodowej. Najpierw jednak zreferuję wyniki badań nad potocznym rozumieniem kultury.

5.1. Potoczne rozumienie kultury

Socjologiczne teorie czynności zakładają istnienie związku zależności między werbalnie formułowanymi taksonomiami otoczenia kulturalnego a zachowaniami operacyjnymi. Pewne systemy klasyfikacji będą sprzyjały realizacji bogatszych form aktywności kulturalnej. "Można założyć - jak pisze Z. Bokszański - iż ludzie awansujący kulturalnie będą tworzyć swoiste definicje sytuacji kulturalnej, tzn. w odmienny sposób ujmować będą strukturę kultury symbolicznej niż ludzie nie awansujący. Wydaje się, że pewne rodzaje definicji kultury towarzyszą bądź sprzyjają wystąpieniu kompleksu działań, którym nadajemy miano awansu kulturalnego."¹ Awans kulturalny w ujęciu tego autora oznacza takie wzory uczestnictwa w kulturze, jakie nacechowane są wysokimi standardami kontaktów z kulturą, wysokimi wskaźnikami ich częstotliwości oraz powszedniością i ascetyczną motywacją uczestnictwa. Potoczne rozumienie kultury warunkowane jest poziomem wykształcenia i przynależnością społeczno-zawodową, a także charakterem doświadczeń kulturalnych dostępnych w jednostkowym doświadczeniu. Są one rezultatem oddziaływań środowiska społeczno-kulturalnego jednostki, wyznaczającego ramy, "w obrębie których jednostki i grupy społeczne dokonywać mogą swoistej selekcji w dziedzinie doświadczeń kształtujących pojęcia o kulturze"². W powoływanej już pracy A. Kłoskowska, ba-

¹Z. B o k s z a ń s k i: Młodzi robotnicy a awans kulturalny. Warszawa 1976, s. 115 - 116.

²A. K ł o s k o w s k a: Społeczne ramy kultury. Warszawa 1972, s. 37 - 38.

dając potoczne zrozumienie kultury, analizowała wypowiedzi uzyskane na dwa różne pytania: (1) "Czy uważa Pan, że w Bełchatowie można tak samo kulturalnie spędzić czas jak w dużych miastach?", (2) Jak Pan sądzi, co to znaczy kultura, na czym kultura według Pana polega"? Niezależnie od pewnych odmienności wypowiedzi spowodowanych treścią pytań autorka dowodzi, że ponad 56% odpowiedzi na pierwsze pytanie i ponad 80% na drugie definiowało kulturę w trzech kategoriach: intelektualnych, estetycznych i moralnych. Elementy te, jak pisze autorka, mają charakter symboliczny, odnoszą się do sfery znaczeń i wartości: "stanowisko [badanych - W.Ś.] wobec kultury bliższe jest właściwym socjologii kultury pojęciom selektywnie traktującym sferę zjawisk kulturalnych, aniżeli pojęciom antropologii kulturalnej operującym globalnym pojęciem kultury."³ Obok ujęć selektywnych cechą charakterystyczną jest również ujęcie wartościujące.

Formułując pytania do kwestionariusza wywiadu, poszedłem tą samą drogą co prof. Kłoskowska. Różnice przejawiały się jednak w samej formie pytania. Zdecydowałem się postawić pytanie wprost następującej treści: "Jakby Pan określił, co to jest kultura: (a) w sensie ogólnym, (b) kultura osobista?" Postawienie pytania wprost wydawało się być bardziej trafnym rozwiązaniem, rozróżnienie zaś kultury w sensie ogólnym i kultury osobistej - pożądaną specyfikacją. Przypuszczałem bowiem, że rozkład wypowiedzi omawianych przez A. Kłoskowską może być spowodowany bardzo ogólnym ujęciem problemu. Podsuniecie respondentowi takiego rozróżnienia daje mu możliwość pełniejszej wypowiedzi na żądany temat oraz wyeksponowania takich sformułowań, które trudno osiągnąć, stosując pytanie globalne. Z uzyskanych wypowiedzi wynika, że rodzaj klasyfikacji stosowanych w opisie kultury ogólnej jest bogatszy niż w tych, które są stosowane w opisie kultury osobistej.

³Ibidem, s. 52.

Potoczne definicje kultury w sensie ogólnym i kultury osobistej

Kultura w sensie ogólnym	% osób	Kultura osobista	% osób
0 - brak odpowiedzi, nieumiejętność zdefiniowania	6,8	0 - nieumiejętność zdefiniowania, brak odpowiedzi	3,4
1 - wartości ogólnospołeczne, wszystko to, do czego ludzie doszli, co zostało zgromadzone w ciągu wieków	24,9	1 - dobre wychowanie, umiejętność współżycia z innymi, moralność i estetyka osobista	79,5
2 - sztuka, malarstwo, kino, teatr	21,5	2 - odczytanie, pogłębianie wiedzy i wszechstronne zainteresowania	10,2
3 - rozrywka, zabawy, lokale rozrywkowe	9,3	3 - wartości duchowe człowieka, osobowość	6,8
4 - zainteresowanie sprawami bieżącymi, udział w życiu społecznym	4,9	4 - inne	2,4
5 - dobre wychowanie, umiejętność współżycia z innymi, moralność	26,8		
6 - poziom wiedzy, poziom inteligencji, zdolność recepcji treści kulturalnych	7,3		
7 - inne	5,4		

Na uwagę zasługuje takie rozumienie kultury zarówno w sensie ogólnym, jak i kultury osobistej, które łączy ją z dobrym wychowaniem, umiejętnością współżycia, ogólnie z normami moralnymi. Definiowanie kultury osobistej dodatkowo łączy się także z kwestiami estetyki osobistej. "Kultura w sensie ogólnym to ogół czynników wpływających na charakter i zachowanie człowieka, który ją tworzy" (KS-29); "przez kulturę społeczeństwa rozumiem postępowanie ogółu ludzi, z tym wiąże się kultura osobista" (K2-157); "grzeczne odzywanie się jednego

człowieka do drugiego, dobrze się zachowywać" (KP-88); "trzeba umieć się zachować w społeczeństwie i to jest właśnie kultura osobista" (KZ-157); "umieć zachować się w każdym miejscu" (KZ-19); "nie wybiegać poza zasady przyjęte w środowisku" (KZ-155); "zachowanie się człowieka wobec innych, człowiek kulturalny to inteligentny, w zależności od sytuacji umie dostosować swoje zachowanie" (KZ-170); "kultura osobista to skromność bycia, konkretne zainteresowania, umiarkowanie picia, higiena osobista" (KS-150). Przytoczone wypowiedzi wskazujące jednocześnie, jak można sądzić, pewien kulturowy ideał osobowości uznany przez respondentów ujmują kulturę jako przystosowanie jednostki do otoczenia społecznego, jako mechanizm konformizmu (czy oportunistyczny?). Ten jest bardziej kulturalny, kto bardziej elastycznie potrafi dostosować się do nowej sytuacji. Kultura wyraża się w sprawności definiowania sytuacji. Ogólnie biorąc, około 27% badanych nie wprowadza więc rozróżnienia między kulturą w sensie ogólnym a kulturą osobistą, ponadto blisko 80% definiuje kulturę osobistą w kategoriach "dobrego wychowania i obycia", co wydaje się być zabiegiem poprawnym.

Drugim najczęściej spotykanym potocznym rozumieniem kultury w sensie ogólnym jest definiowanie jej w kategoriach antropologicznych: "kultura jest to całokształt wartości zdobytych przez ludzi" (KW-4); "jest to bardzo rozległa dziedzina, zaliczam do niej kulturę społeczną i techniczną, kultura społeczna to dorobek społeczeństwa w dziedzinie sztuki, kultura techniczna to osiągnięcia w dziedzinie techniki i umiejętność ich wykorzystania, posługiwania się nimi" (FW-50); "kultura to ogólne wartości, uznane w całym kraju, obejmujące dorobek pokoleń czy tradycje pokoleń w najszerszym tego słowa znaczeniu" (KW-31) itp. Kultura jest więc zbiorem przyjętych w danym społeczeństwie zachowań i wytworów kumulowanych w ciągu wielu wieków, przekazywanych przez tradycję.

W dalszej kolejności znajdują się takie określenia, które można traktować jako selektywne definiowanie kultury: "kultura to przybliżenie człowiekowi teatru, kina, festynów, występów zespołów artystycznych" (KS-150); "kultura to sztuka, malarstwo, poezja, proza, muzyka" (KW-7); "jest to powiązanie człowieka z prasą, literaturą na co dzień" (FW-46); "to jest twórczość grup ludzi, którzy potrafią działać na naszą wyobraźnię poprzez różnego rodzaju przekazy bądź to słowem, bądź piórem" (FW-47). Zaliczam tu również wypowiedzi wskazujące na osobiste cechy człowieka kulturalnego, ale charakteryzowane właśnie ze względu na relację wobec kultury symbolicznej. Chodzi w nich zarówno o poziom inteligencji, poziom wiedzy, jak i zdolności do recepcji treści kulturalnych. Do tej grupy zakwalifikowałem także wypowiedzi wiążące pojęcie kultury z rozrywką, zabawą i instytucjami rozrywkowymi. Łącznie selektywne rozumienie kultury podzielało 38,1% badanych: "kultura to rozmaite rozrywki, oświata" (KP-62), "organizowanie imprez rozrywkowych, wszystko co wiąże się z tym, że można się kulturalnie zabawić" (KZ-168). Wypowiedzi te mieszczące się w zakreślonej ogólnej kategorii rozumienia kultury są bardzo różnorodne, wskazują bowiem zarówno na zjawiska związane z genezą kultury, jej funkcjonowaniem, jak i recepcją. Wspólne jest jednak w nich ograniczenie rozumienia kultury do zjawisk symbolicznych.

Ostatni z wyróżnionych sposobów rozumienia kultury w badanej społeczności łączy samo pojęcie kultury ze wzorami zachowań przejawiającymi się w zainteresowaniu sprawami bieżącymi i udziałem w życiu społecznym: "kultura to rodzaj życia, udział w życiu społecznym, interesowanie się sprawami aktualnymi" (KS-26).

W definiowaniu kultury osobistej, jak już stwierdziłem, dominuje ujmowanie jej jako zasad współżycia społecznego i osobistych moralnych cech osoby. Ponadto, aczkolwiek w niedużym już stopniu, wskazywano na takie cechy, jak "oczytanie, pogłębianie wiedzy i wszechstronne zainteresowania" lub ogólniej "wartości duchowe człowieka i

jego osobowość". Kultura osobista w tych ujęciach to "pogłębianie na bieżąco wiadomości społeczno-politycznych" (KW-1), "wyrobienie w sensie znajomości kierunków w literaturze, umiejętność współżycia z ludźmi" (KW-2), to "styl życia polegający na wszechstronnych zainteresowaniach" (KW-6), "powierzchnowość, zachowanie, czytanie, sposób bycia człowieka, jego osobowość" (KS-26) itd.

Na podstawie przedstawionych informacji można uznać jako trafną zastosowaną formę pytania o definicję kultury. W badanej zbiorowości przeważa więc tak zwane naukowe rozumienie kultury, głównie selektywne, ale i antropologiczne. W stosunkowo niewielkim odsetku rozumienie kultury w sensie ogólnym łączy się z zasadami współżycia społecznego i normami moralnymi, czyniąc te cechy dominującą treścią definiens kultury osobistej. Przedstawione wnioski sugerowały duży zakres trafności w sposobie rozumienia kultury. W stosunku do wyników otrzymanych przez A. Kłoskowską zwraca uwagę odsetek osób formułujących definicje kultury w kategoriach właściwych antropologii kulturowej. Można by także uznać, że zarówno definicje selektywne, jak i antropologiczne w dużym stopniu cechuje tzw. ujęcie nie wartościujące. Byłaby to kolejna różnica między badaniami A. Kłoskowskiej a moimi wynikami. Wartościujące ujęcie kultury najczęściej wyraża się w konstrukcjach definicji kultury osobistej oraz wśród tych wypowiedzi, które kulturę w sensie ogólnym określają w kategoriach zasad współżycia społecznego i norm moralnych.

Opisane sposoby definiowania kultury analizowano, uwzględniając również przyjęte zmienne warunkujące, a więc poziom wykształcenia i przynależność społeczno-zawodową. Okazuje się, że definicje kultury w kategoriach zasad współżycia społecznego i norm moralnych formułowali częściej respondenci należący do warstw niższych. Warstwy niższe nieco częściej również formułowały selektywną definicję kultury. Stwierdzenie to wymaga pewnego wyjaśnienia. Otóż oba sposoby definiowania kultury, które składają się na ogólny typ definicji selektyw-

nej - chodzi tu o kategorię wypowiedzi określającą kulturę jako "sztukę, malarstwo, kino, teatr" oraz drugą kategorię podkreślającą rozrywkowe funkcje kultury obejmującą także instytucje rozrywkowe - istotnie częściej formułowane są przez warstwy niższe. Trzecia składowa natomiast w definiensie zawierająca wskazanie na poziom wiedzy, poziom inteligencji i zdolność do recepcji treści kulturalnych częściej była wymieniana przez warstwy wyższe. Ogólnie jednak biorąc, dla ujęcia selektywnego charakterystyczne jest to, że w badanej zbiorowości w nieco większym stopniu jest ono formułowane przez warstwy niższe. Osoby należące do warstw wyższych zdecydowanie częściej natomiast formułowały tzw. antropologiczną definicję kultury. Taki sposób rozumienia kultury reprezentowało 57,1% osób z wykształceniem wyższym, 35,6% - z wykształceniem średnim, 11,9% - z wykształceniem zasadniczym zawodowym, 19,5% - z wykształceniem podstawowym oraz przeszło połowa specjalistów, 37,1% - techników, 18,8% robotników wykwalifikowanych i 23,3% robotników o niepełnych kwalifikacjach.

Kultura osobista definiowana jest przez wszystkie wyróżnione warstwy społeczne przede wszystkim w kategoriach zasad współżycia społecznego i norm moralnych. Zdecydowanie częściej jednak takie określenia formułowały osoby z warstw niższych. Osoby z warstw wyższych częściej natomiast w definiensie kultury osobistej zawierały "czytanie, pogłębianie wiedzy i wszechstronne zainteresowania" oraz "wartości duchowe człowieka, jego osobowość". Z badań wynika także, że wraz z przesuwaniem się ku wyższym warstwom strukturalnym maleje odsetek osób, które deklarują definicje aksjologiczne, zbliżając się bardziej do ujęć antropologicznych lub selektywnych.

Gdyby wziąć pod uwagę te trzy sposoby definiowania kultury, a także dominujące relacje między typem definicji a warstwami społecznymi w podziale ogólnym na warstwy wyższe i niższe, to wynikające z badań zależności można by przedstawić w formie następującego schematu:

Wykres 4



Potoczne definicje kultury a struktura społeczna

Definicje selektywne są najczęściej w badanej zbiorowości reprezentowane zarówno przez obie kategorie robotników, jak i techników oraz specjalistów. Drugim najczęściej spotykanym typem są definicje aksjologiczne w przeważającym stopniu formułowane przez kategorie robotników. Kolejne miejsce zajmują definicje antropologiczne formułowane głównie przez techników i specjalistów. Na podobne zależności wskazuje także kryterium poziomu wykształcenia.

Pozostaje jeszcze do rozważenia kwestia relacji między werbalnie konstruowanymi klasyfikacjami a zachowaniami operatywnymi. Problematyka ta nie była przedmiotem badań i jakkolwiek skłonny jestem uznać za trafne założenie, które przedstawiłem na początku tego rozdziału, to jednak trudno byłoby się dopatrywać wprost wynikających zależności między sposobem formułowania definicji a wzorami zachowań, których deklarowane przejawy omówiłem w poprzednich rozdziałach pracy. Trzeba jednak założyć istnienie pewnego indywidualnego i względnie wewnętrznie spójnego systemu generującego postrzeganie rzeczywistości, wpływającego na sposób definiowania sytuacji i charakter podejmowanych zachowań operatywnych. Względna spójność systemowa współwyznaczana jest charakterem relacji aspektów racjonalnych, wolitywnych i

emotywnych współwyznaczających osobowość społeczną jednostki. W niektórych teoriach socjologicznych wskazuje się na ścisłą zależność owych systemów od cech położenia społecznego jednostki. Takie znaczenie można przypisać koncepcji kodów językowych Bernsteina czy teorii habitusów Bourdieu⁴. Autorzy weryfikowali swoje koncepcje w odmiennym ustroju społeczno-politycznym, w którym proces demokratyzacji szeroko rozumianej kultury, w tym zwłaszcza oświaty przebiegał w mniej sprzyjających warunkach, a dużą rolę odgrywa tam skomercjalizowana kultura masowa⁵. Niemniej jednak i w naszym społeczeństwie można by wskazywać na podobne zależności, aczkolwiek z pewnością przyjmują one inny kształt i charakter. W takim kontekście można też usytuować wyniki badań nad potoczną percepcją zróżnicowania kulturalnego. W wielu przypadkach wypowiedzi klasyfikujące owo zróżnicowanie wydają się być wprost funkcją usytuowania społecznego jednostki.

5.2. Zróżnicowanie kulturalne społeczeństwa

W kwestionariuszu wywiadu sformułowano dwa rodzaje pytań dotyczących kwestii postrzegania zróżnicowania kulturalnego. Pierwsze z pytań zmierzały do uchwycenia kryteriów, na podstawie których opisuje się to zróżnicowanie. Uwzględniono również sposoby autolokacji w wyróżnionych warstwach czy grupach o podobnych cechach aktywności kulturalnej. Drugi rodzaj pytań zmierzał do opisu uwarstwienia kulturalnego opartego na kryterium wyższości - niższości poziomu uczestnictwa w kulturze.

⁴ Zob. na przykład B. B e r n s t e i n: *Language and Social Class*. "British Journal of Sociology" 1960, nr 3; P. B o u r d i e u: *Cultural Reproduction and Social Reproduction*. In: *Knowledge, Education and Cultural Change*. Red. R. B r o w n. London 1973.

⁵ E. v a n d e n H a a g: *Kultura popularna*. W: *Superameryka*. Red. W. G ó r n i c k i, J. K o s s a k. Warszawa 1970.

Zwraca uwagę fakt, że formułowana wcześniej teza o względnej autonomii zróżnicowania kulturalnego znajduje swoje odbicie także w potocznej percepcji. Wśród stosowanych kryteriów opisu najczęściej podkreślano "zainteresowanie i zaangażowanie kulturalne" (44,9% badanych), w mniejszym stopniu kryterium "wychowania i tradycji środowiska" (16,6%) i "autonomicznych podziałów kulturalnych" (16,1%). Kryterium stosowane zwykle w opisach zróżnicowania społecznego uwzględniło tylko 7,3% badanych: zaliczyłem tu charakterystyki zróżnicowania kulturalnego w kategoriach podziału klasowo-warstwowego oraz zawodu i zajmowanego stanowiska. Ponadto za kryterium opisu uznano także poziom wykształcenia, miejsce zamieszkania w podziale na miasto - wieś, ilość wolnego czasu (1,5%). 4,4% odpowiedzi zakwalifikowałem do kategorii "inne", a 6,8% badanych nie udzieliło odpowiedzi bądź uznało, że nie istnieje zróżnicowanie ludzi ze względu na ich życie kulturalne. Jak więc widać, obraz zróżnicowania kulturalnego społeczeństwa w świadomości badanych odwołuje się głównie do takich kryteriów, które sugerują niezależność od miejsca zajmowanego przez grupy i warstwy w strukturze klasowej. Stosowane przez respondentów opisy najczęściej odwołują się do trychotomicznego, a rzadziej dychotomicznego rozkładu cech wyznaczonych przez dane kryterium. Tak na przykład w świetle najbardziej popularnego kryterium zróżnicowania jego obraz przedstawiany był następująco "ludzie w ogóle nie zajmujący się kulturą, sposób umiarkowany zajmujący się kulturą, ludzie żyjący z kulturą na co dzień" (KW-3), "grupa ludzi, która nie ma ambicji odbioru jakichkolwiek dóbr kulturalnych, grupa największa ograniczająca się do konsumpcji dóbr kulturalnych, elita artystyczna decydująca o kształtowaniu życia kulturalnego" (KW-31), "zaangażowani w życie kulturalne, w ogóle nie zaangażowani i średnio zaangażowani" (KZ-170) itd. Podobnie w przypadku innych stosowanych kryteriów. Osoby operujące kryterium przynależności zawodowej i stanowiska wskazywały

przede wszystkim na konieczność rozróżnienia między profesjonalistami w dziedzinie kultury, a więc grupą twórców i tzw. działaczy kulturalnych, jak na przykład pracownicy domów kultury, a innymi grupami społecznymi. Kryterium podziału klasowo-warstwowego najczęściej tworzy układy dychotomiczne, wyróżniając kategorię inteligencji, inaczej też określaną jako pracownicy umysłowi i robotnicy. Operowanie układami dychotomicznymi, a więc z pominięciem trzeciego podstawowego członu spopularyzowanego opisu struktury społeczeństwa socjalistycznego, jakim jest klasa chłopska - trzeba potraktować jako funkcję szeroko pojętego położenia społecznego jednostek, określającego sposoby postrzegania rzeczywistości. Wpływ ten jest większy, ponieważ w przypadku górnośląskiego okręgu przemysłowego dwie wymienione kategorie w zasadzie wyczerpują podstawowe opisy struktury tej społeczności. Pozostałe kryteria nie wymagają, jak sądzę, komentarza. Warto zwrócić uwagę na to, że wśród różnych kryteriów nie wymienia się usytuowania ekonomicznego. Stwierdzenie to koresponduje z wnioskami wynikającymi z analiz w poprzednich rozdziałach pracy. Dochód nie jest więc traktowany jako zmienna ingerująca w charakter kulturalnego zróżnicowania społeczeństwa.

Interesujące jest także ukazanie zależności między sposobami postrzegania zróżnicowania kulturalnego a poziomem wykształcenia i przynależnością społeczno-zawodową. Mając na uwadze częstotliwość występowania poszczególnych kryteriów, można stwierdzić, że warstwy wyższe zdecydowanie częściej opisywały zróżnicowanie kulturalne społeczeństwa za pomocą kryterium wskazującego na zainteresowanie i zaangażowanie kulturalne, a także częściej stosowały kryterium zawodu i stanowisk oraz podziału klasowo-warstwowego. Warstwy niższe natomiast zdecydowanie częściej postrzegały obraz zróżnicowania w kategoriach tradycji środowiska i wychowania, a także częściej podkreślały kryterium autonomicznych podziałów kulturowych i stosowały kryteria "inne". W pozostałych przypadkach nie było specjalnych różnic między warstwami. Jeśli rozpatrzy się najczęściej stosowane kryteria

warstw wyższych i niższych, można zauważyć, iż są one pochodną dosi-
 nującego w danej warstwie sposobu rozumienia kultury w sensie ogólnym.
 Charakterystyczne jest również to, że wraz z przesunięciem się
 ku niższemu warstwowi społecznemu wzrasta odsetek osób reprezentujących
 pogląd o braku zróżnicowania kulturalnego w społeczeństwie polskim.
 Pogląd taki deklarowało 2,9% osób z wykształceniem średnim, 4,7% - z
 wykształceniem zasadniczym zawodowym, 23,3% - z wykształceniem pod-
 stawowym, a także 3,4% techników, 7,1% robotników wykwalifikowanych
 i 14,6% robotników o niepełnych kwalifikacjach. Specjaliści i osoby
 z wyższym wykształceniem wykazali absencję w tej kategorii wypowiedzi.

Uzyskane przeze mnie wyniki korespondują z badaniami nad potoczną
 percepcją struktury społecznej⁶. Także w tym przypadku kategorii ro-
 botników stosunkowo najczęściej uznawały pogląd o nieistnieniu po-
 działów społecznych. Zachowana została również ta sama tendencja
 wskazująca, że wraz z przesuwaniem się ku wyższym warstwom struktury
 społeczno-zawodowej malał odsetek osób reprezentujących takie stano-
 wisko. Autorzy badań (K. M. Słomczyński i W. Wesołowski), interpre-
 tując wyniki, odwoływali się do dwóch rodzajów zmiennych, związanych
 z obiektywnymi przemianami w strukturze społecznej i z dominującą w
 naszym kraju ideologią. W przypadku badań nad potoczną percepcją zróż-
 nicowania kulturalnego w świetle wyników sugerujących względną au-
 tonomię zróżnicowania sformułowane wyjaśnienia wydają się nie wy-
 starczające. Hipotetycznie można by zakładać, że określone stanowi-
 sko w kwestii zróżnicowania kulturalnego jest funkcją indywidualnych
 cech położenia społecznego i pewnych swoistych sposobów postrzegania
 rzeczywistości społecznej, co wyraża się w możliwościach bogatszych

⁶K. M. Słomczyński, W. Wesołowski: Potoczna percepcja struktury społecznej. W: Struktura i ruchliwość społeczna. Red. K. M. Słomczyński, W. Wesołowski. Ossolineum 1973.

bań uboższych klasyfikacji tej rzeczywistości. "Bogatszych" nie tylko ze względu na frekwencję przymiotników, ale także na klasowo-warstwową przynależnością warunkowany zakres postrzegania rzeczywistości. Inaczej mówiąc, chodzi o układ społecznego odniesienia, który stanowi podstawę do werbalizowanych opinii w kwestii dotyczącej zróżnicowania kulturalnego. Im układ ten jest szerszy, tym większe istnienie prawdopodobieństwo tworzenia bardziej rozbudowanych klasyfikacji zróżnicowanej rzeczywistości. Rozległość układu odniesienia wzrasta wraz z przesuwaniem się ku wyższym warstwom strukturalnym. Gdyby postawiona hipoteza była trafna, to sugestie z niej wynikające mogłyby stanowić dodatkową zmienną interpretacyjną również dla wyników Słomczyńskiego i Wesołowskiego.

Konstruowany przez respondentów - ze względu na swoisty dla nich układ społecznego odniesienia - obraz zróżnicowania kulturalnego miał jednocześnie umożliwić autolokację w wyróżnionych warstwach i grupach kulturalnych. Jeśli przyjmie się pewien uproszczony mechanizm autolokacji i opisz go w układzie trychotomicznym, to okaże się, że najwięcej osób deklarowało swoją przynależność do warstw pośrednich, rzadziej do warstw dolnych. Stosunkowo dużo osób wskazywało na przynależność do warstw górnych. Dotyczyło to opisów zróżnicowania opartych na kryteriach zainteresowania i zaangażowania, tradycji środowiska i wychowania, podziału klasowo-warstwowego oraz autonomicznych podziałów kulturalnych. Autolokacja wykazywała pewne związki z miejscem zajmowanym w strukturze społecznej. Ogólnie biorąc, można powiedzieć, że im wyższe wykształcenie i wyższe miejsce w strukturze społeczno-zawodowej, tym wyższe odsetki osób umieszczających siebie w warstwach górnych, a więc kwalifikujących siebie do grupy bardziej zaangażowanych i zainteresowanych kulturą, bardziej obytych towarzysko, kulturalniejszych itp. Autolokacja w warstwach dolnych występuje sporadycznie i jedynie w przypadku kryterium "zainteresowania i zaangażowania" przyjmuje wyższe wartości (6,3% badanych), przy czym

zdecydowana większość osób reprezentuje warstwy średnie. Obraz identyfikacji warstwowej jest więc dość jednolity, jeśli określa się go według wyróżnionych poziomów zróżnicowania kulturalnego. Koncentruje się on na poziomach średnich z pewną tendencją ku wyższym. Ogólny wniosek wskazywałby zatem na raczej optymistyczną wizję własnego usytuowania w hierarchii zróżnicowania kulturalnego.

Charakterystyka uwarstwienia kulturalnego społeczeństwa, tzn. określenie, jakie grupy ludzi w Polsce reprezentują najwyższy, a jakie najniższy poziom życia kulturalnego, opierała się na podobnych kryteriach. Dość istotne odmienności polegają na tym, że respondenci stosowali z reguły więcej niż jedno kryterium oceny, a także że rozkłady wielkości wskazujących częstotliwość posługiwania się danymi kryteriami były inne. Ponadto wystąpiło także kryterium usytuowania ekonomicznego. W wielu przypadkach opis warstw o wyższym poziomie życia kulturalnego odwoływał się do innych kryteriów niż opis warstw o niższym poziomie życia kulturalnego. Analiza wypowiedzi wskazuje, że respondenci mieli większą łatwość werbalizowania ocen określających, jakie grupy czy warstwy osiągają wyższy poziom życia kulturalnego. Stąd też wiele osób, a zwłaszcza robotników nie umiało wskazać, na podstawie jakich kryteriów można stwierdzić, że pewne grupy reprezentują niższy poziom życia kulturalnego, lub udzielało odpowiedzi przeczącej istnieniu w naszym kraju uwarstwienia kulturowego.

Do zdecydowanie najczęściej stosowanych kryteriów ocen zaliczyć trzeba poziom wykształcenia (76,1% wypowiedzi) i podział klasowo-warstwowy (67,4%). Jeśli jednak kryterium wykształcenia służy przede wszystkim do opisu uwarunkowań warstw wyższych, to kryterium klasowo-warstwowe w jednakowej mierze jest podstawą opisu zarówno warstw wyższych, jak i niższych. Tak więc wyższy poziom życia kulturalnego reprezentują grupy z wyższym wykształceniem, a także inteligencja czy pracownicy umysłowi w odróżnieniu od robotników, jeśli stosuje się klasyfikacje dychotomiczne - lub inteligencja i robotnicy w

przeciwieństwie do ludności chłopskiej, gdy stosowany jest trójczłonowy opis struktury społeczeństwa. Z mniejszą częstotliwością stosowane są inne kryteria ocen: kryterium tradycji środowiska społecznego i wychowania (32,6%), zawodu i stanowiska (28,3%), zainteresowania i zaangażowania (22%), miejsca zamieszkania w podziale na miasto - wieś (22%), ilość wolnego czasu (21%), usytuowania ekonomicznego (7,9%). Ogólnie jednak biorąc, można z pewnym uproszczeniem wnioskować, że w świadomości badanej zbiorowości najwyższy poziom życia kulturalnego reprezentują grupy o najwyższym poziomie wykształcenia, a więc inteligencja; często też chodzi tu o profesjonalistów w dziedzinie szeroko rozumianej kultury, grupy zajmujące wysokie stanowiska zawodowe lub kultywujące pewne tradycje życia kulturalnego, szczególnie zainteresowane i zaangażowane w konsumpcję kulturalną, mieszkające w wielkich miastach, dysponujące dużą ilością wolnego czasu i dobrą sytuacją ekonomiczną.

Fakt, że najczęściej stosowanymi kryteriami opisu był poziom wykształcenia i w nieco mniejszym stopniu przynależność klasowo-warstwowa, można uznać za wskaźnik adekwatności potocznej wizji uwarstwienia kulturowego i wyników różnych badań socjologicznych, które tym właśnie kryteriom warunkującym uczestnictwo w kulturze zdają się przypisywać największe znaczenie⁷. Jednocześnie większa częstotliwość posługiwania się kryterium poziomu wykształcenia może stanowić argument na rzecz tezy o pewnej subiektywnie odczuwanej niezależności zróżnicowania kulturalnego i zróżnicowania społecznego opierającego się na kryterium klasowo-warstwowym. Uwaga ta wydaje się tym bardziej słuszna, jeśli wziąć pod uwagę dekompozycję cech położenia społecznego, która, jako kategoria obiektywnej rzeczywistości¹ wyraża się także w świadomości potocznej. Znaczne odmienności w rozkładach

⁷Z polskich badań można przytoczyć wielokrotnie już powoływane prace Bokszańskiego, Tyszkii, Wojciechowskiego i innych.

wypowiedzi między pytaniem o zróżnicowanie kulturalne w "wymiarze horyzontalnym" a pytaniem o hierarchiczne uporządkowanie grup i warstw reprezentujących podobny poziom życia kulturalnego można hipotetycznie tłumaczyć tym, że w pierwszym przypadku respondenci wskazywali głównie te cechy, które ich zdaniem powodują, że ludzie różnią się między sobą pod względem poziomu życia kulturalnego. Jak wspomniałem, stosowane kryteria odwołują się przede wszystkim do "zainteresowania i zaangażowania w życie kulturalne". W drugim przypadku natomiast hierarchicznego uporządkowania grup i warstw kulturalnych dokonuje się na podstawie akceptowanych sposobów opisu struktury społeczeństwa, a więc w podziale według poziomów wykształcenia i przynależności społeczno-zawodowej. Kryteria te są punktem wyjścia w formułowaniu ocen. Można też uznać, że pytania zostały zdefiniowane tak, że pierwsze z nich inspirowało do udzielenia odpowiedzi na temat zróżnicowania kulturalnego, skłaniając do tworzenia swoistych warstw kulturalnych w pewnym stopniu także uporządkowanych wertykalnie. Z wypowiedzi bowiem, że ludzi można podzielić na bardziej zaangażowanych kulturalnie, średnio zainteresowanych kulturą i nic nie mających wspólnego z kulturą, wynika określona hierarchizacja wyróżnionych warstw. Drugie pytanie natomiast, sądząc z rozkładu wypowiedzi, zostało zdefiniowane jako pytanie o ocenę życia kulturalnego klas, warstw i grup uporządkowanych w ciągu hierarchicznym zróżnicowania społecznego. Prawomocne rozpatrzenie tych kwestii wymagałoby badań metodologicznych. W każdym razie nie jest to obojętna forma pytań o potoczną percepcję zróżnicowania społecznego.

Analizując wpływ zmiennych warunkujących na rodzaj wypowiedzi w kwestii uwarstwienia kulturalnego, można stwierdzić, że we wszystkich wyróżnionych warstwach opartych zarówno na kryterium wykształcenia, jak i przynależności społeczno-zawodowej stwierdzono podobne tendencje. Ocena warstw i grup o wyższym poziomie życia kulturalnego odwołuje się do kryterium poziomu wykształcenia, a ocena warstw i

grup o niższym poziomie życia kulturalnego opiera się na kryterium klasowo-warstwowym. Różnice obserwuje się natomiast w rozkładach wypowiedzi, w których zastosowano pozostałe z wymienionych kryteriów ocen. Na przykład kryterium usytuowania ekonomicznego, którym posługiwały się osoby z wyższym wykształceniem, w opisie warstw o wyższym poziomie kulturalnym, w niewielkim tylko stopniu stosowane było przez osoby z wykształceniem podstawowym i to do opisu warstw o niższym poziomie kulturalnym. Niektóre wypowiedzi respondentów oparte były na funkcjonujących stereotypach, jak na przykład te, które za kryterium oceny przyjęły ilość czasu wolnego, jakim dysponują określone warstwy społeczne. Wypowiedzi takie uwarunkowane były, jak sądzę, właśnie przez ów układ społecznego odniesienia wyznaczony miejscem zajmowanym przez jednostkę w strukturze klasowo-warstwowej. Dużą część wypowiedzi jednak cechowała trafność formułowanych ocen. Takie cechy przypisałbym tym sądom, które wysoki poziom życia kulturalnego grup i warstw społecznych łączyły z wysokim stopniem wykształcenia, wiedzy, z łatwością dostępu do dóbr kulturalnych, z czym wiąże się zamieszkanie w wielkich ośrodkach miejskich, z inspirującym znaczeniem określonych zainteresowań, potrzeb i aspiracji uczestnictwa w życiu kulturalnym oraz z pewną tradycją kulturalną środowiska wychowania. Absencja wymienionych czynników była jednocześnie podstawą klasyfikacji grup i warstw w niższych poziomach życia kulturalnego. Jest charakterystyczne, że w powszechnej świadomości niższy poziom życia kulturalnego reprezentują te grupy i warstwy, które związane są ze społecznościami wiejskimi. Intuicyjne spostrzeżenia znajdują potwierdzenie w sugestiach profesjonalistów. Na opóźnienie kulturowe wsi zwraca na przykład uwagę A. Pawełczyńska. Zdaniem tej autorki teza o względnej autonomii zróżnicowania kulturalnego odnosi się tylko do społeczności miejskich: "na niższym poziomie techniczno-cywilizacyjnym (wieś) mamy do czynienia bowiem z koherentnymi procesami rozwojowymi, w których poziom techniczny i ekonomiczny decyduje w sposób

jednoznaczny o względnie jednolitym przebiegu procesów kulturowych"⁸.

Przedstawiony obraz potocznej percepcji zróżnicowania kulturalnego, jak można zaobserwować, wskazuje na względną niezależność cech opisujących życie kulturalne grup i warstw od cech położenia klasowo-warstwowego. Ilustruje też subiektywnie odczuwaną naturę dystansów kulturalnych między wyróżnionymi grupami i warstwami społecznymi. Są one wyznaczane zarówno przez warunki obiektywne, cechy otoczenia społecznego, jak i specyfikę warunków subiektywnych.

5.3. Dynamiczne ujęcie relacji między zróżnicowaniem społecznym a zróżnicowaniem kulturalnym

Podjęmując badania nad zróżnicowaniem społecznym i uczestnictwem w kulturze, koncentrowałem się na ujęciu statycznym. Jednakże rzeczywistość społeczna będąca nieustannym "stawaniem się" wymaga również, aby omawiane relacje rozpatrzeć w aspekcie dynamicznym. Dostrzegając konieczność takich badań, przedstawię tu tylko propozycję postępowania badawczego ilustrowaną przez bardzo wąski zakres danych empirycznych. Dynamiczne ujęcie problemu łączy się z kwestią badań nad ruchliwością społeczną oraz awansem społecznym i kulturalnym. Bez poznania mechanizmów i głębszych charakterystyk tych zjawisk nie jest jednak możliwa pełna odpowiedź na pytanie o stopień zaawansowania procesów demokratyzacji kultury w naszym społeczeństwie.

Podstawowymi kategoriami proponowanych ujęć badawczych są pojęcia ruchliwości i awansu. W literaturze są one często niezbyt jasno definiowane. Zwykle awans utożsamia się z efektem odpowiednich przesunięć w strukturze społecznej. W tym sensie mówi się o awansie jednostkowym lub całych grup i warstw, a nawet klas społecznych. Jest

⁸ A. Pawełczyk: Dysproporcje uczestnictwa w kulturze i kierunki przemian. Maszynopis w bibliotece WNS UW.

Jednak dostatecznie wiele powodów, aby dokonać bliższego sprecyzowania tych pojęć. Teza o istnieniu względnej autonomii zróżnicowania kulturalnego skłania do wyraźnego wyodrębnienia dwóch typów rzeczywistości: społecznej i kulturowej. Zaznaczymy, że jest to możliwe na gruncie przyjętej orientacji badań nad kulturą i koncepcji uprawiania socjologii kultury, o czym pisałem w rozdziale pierwszym. Wynika stąd, że zarówno proces awansu i ruchliwości opisywać będzie tak rzeczywistość społeczną, jak i rzeczywistość kulturalną. Głównym problemem badawczym byłoby udzielenie odpowiedzi na pytanie o charakter relacji między wyróżnionymi kategoriami.

Ruchliwość społeczna - jak ją definiują Lipset i Benedix - "oznacza proces przesuwania się jednostek z jednej pozycji społecznej na drugą, przy czym według powszechnego uznania pozycjom tym przypisuje się wyraźnie zhierarchizowane wartości. Studiując ruchliwość społeczną, analizujemy w ramach systemu społecznego przesuwanie się jednostek z zajmowanych przez nie pozycji o pewnej randze społecznej do innych pozycji wyższych lub niższych"⁹. Podobne jest moje rozumienie pojęcia ruchliwości kulturalnej. Przestrzeń ruchliwości kulturalnej obejmuje "grupy ludzi i wartości kulturowe w układach wertykalnych i określa w związku z tym zasady stanowiące o wyodrębnieniu grup ludzi i wartości kulturowych, a także rodzajów dystansów między nimi"¹⁰. Miernikiem ruchliwości kulturalnej może być zarówno konsumpcja kulturalna badana metodami ankietowo kwantytatywnymi, jak i na przykład nasycenie gospodarstwa domowego dobrami kulturalnymi. Zwykle w wyniku badań nad konsumpcją kulturalną tworzy się ciągi hierarchicznie uporządkowanych warstw kulturalnych cechujących się podobnym poziomem życia kulturalnego wyrażającym się na przykład w rozległości za-

⁹S. M. L i p s e t, R. B e n e d i x: Ruchliwość społeczna w społeczeństwie przemysłowym. Warszawa 1964, s. 23.

¹⁰Z. B o k s z a ń s k i: Młodzi robotnicy ..., s. 52.

interesowań czy intensywności kontaktów kulturalnych. W badaniach dynamicznych przedmiotem dociekań mogłoby stać się określenie, jak w biografii jednostek lub grup kształtuje się owo przesuwanie się z zajmowanych przez nie "pozycji" poziomów życia kulturalnego do innych "pozycji" wyższych lub niższych, jak przedstawia się relacja ruchliwości kulturalnej wobec ruchliwości społecznej, jakie są mechanizmy wyznaczające skłonność do ruchliwości kulturalnej, jakie cechy położenia społecznego wzmacniają tendencje do ruchliwości kulturalnej, a jakie ją hamują itd.

Pojęcie ruchliwości zarówno społecznej, jak i kulturalnej rezerwałbym dla dających się metodami ilościowymi scharakteryzować przesunąć w strukturze obydwu ciągów hierarchicznie uporządkowanych warstw i grup. Wprawdzie efektem przesunąć w kierunku wyższych warstw i grup może być zjawisko awansu, jednakże nie jest tak, iżby awans występował wyłącznie jako następstwo ruchliwości. O awansie można mówić także wówczas, gdy jednostka lub grupa przyswajają sobie wartości właściwe wyżej sytuowanym warstwom i grupom, klasom, ale nie jest to wynik ruchliwości. Na oznaczenie tych zjawisk Goldthorpe i Lockwood wprowadzają termin "normatywna identyfikacja klasowa" w odróżnieniu od sytuacji awansu będącej następstwem ruchliwości, którą nazywają "relacjonalną identyfikacją klasową"¹¹. Istotę awansu, za J. Chałasińskim, można upatrywać w "inkorporacji treści grupowych, wyższych wartości społecznych do treści własnego »ja« społeczno-osobistego. Tą drogą postępuje również rozszerzanie się grupowej i zbiorowej świadomości"¹². Awans oznacza zatem przyswojenie sobie pewnego systemu wartości, przyjęcie określonego układu społecznego odniesienia będącego podstawą do formułowania klasyfikacji otoczenia

¹¹D. Lockwood, J. H. Goldthorpe: Affluence and the British Class Structure. "Sociological Review" 1963, July.

¹²J. Chałasiński: Drogi awansu społecznego robotnika. Poznań 1931, s. 9.

społecznego i kulturalnego i wydawania ocen reprezentowania stylu życia właściwego warstwie lub grupie będącej miejscem awansu. Przeciwnieństwo awansu nazwiemy degradacją. Jak łatwo zauważyć, nie każda ruchliwość w górę jest awansem, tak jak nie każda ruchliwość w dół jest degradacją. Awans jest kategorią odnoszącą się do przemian w strukturze świadomości, ruchliwość społeczną natomiast można opisać bez odwoływania się do czynnika świadomości jednostki. Na podstawie danych statystycznych można wnioskować o tym, jak pewne kategorie struktury społeczno-zawodowej przesunęły się na wyższe pozycje w hierarchii strukturalnej, natomiast na podstawie tych samych danych nie można orzekać, że zanotowane przesunięcie jest awansem w przyjętym rozumieniu. Byłoby nim wówczas, gdyby okazało się, że przemieszczające się jednostki lub grupy inkorporowały owe wyższe wartości, style życia, układy społecznego odniesienia wyrażające się w określonych wzorach zachowań właściwych warstwom i grupom będącym terenem awansowania.

Interesujące studia nad problematyką awansu kulturalnego prowadził w powoływanych już badaniach Z. Bokszański. Autor ten wyróżnił trzy płaszczyzny awansu kulturalnego, takie jak: (1) płaszczyzna napełnienia kontaktów z kulturą (liczba przeczytanych książek w jakimś czasie, obejrzanych filmów w kinie itp.), (2) płaszczyzna procesów "selekcji jakościowej", opierającej się na przyjętej wersji hierarchizacji elementów kultury symbolicznej i kryteriach zaliczania respondentów do "klas czy form uczestnictwa w kulturze", (3) płaszczyzna "wymiarów uczestnictwa w kulturze" scharakteryzowanych w dwóch układach dychotomicznych: relaksu i ascezy, powszedniości i odświętności¹³. O awansie kulturalnym, jak wykazał to powoływany autor, de-

¹³Z. Bokszański zmienił nieco terminologię A. Tyszki, zastępując "odświętność" "sakralizacją". Moim zdaniem zmiana taka jest niezbyt fortunnna. Sakralizacja oznacza raczej poświęcenie związane ze świętością, a nie z odświętnością i ma związek z kultem religijnym. Zob. też napisaną przez mnie recenzję książki Z. Bokszańskiego o pt. Stablini i awansujący kulturalnie. "Kultura i Społeczeństwo" 1977, nr 3.

cyduje znaczna intensywność kontaktów z elementami kultury, osiągnięcie średnich lub wysokich standardów jakościowych oraz występowanie cech "powszedniości" i "ascezy". Jego zdaniem o awansie możemy mówić również w przypadku zachowań charakteryzujących się wysokimi standardami i "ascezą" przy niskim wskaźniku uczestnictwa w kulturze (cecha "powszedniości" traci wtedy znaczenie). Stan określony jako stabilność kulturalna odznacza się niskim lub wysokim wskaźnikiem ilościowym, pozostawianiem na poziomie niskich i średnich standardów oraz relaksem i odświętnością.

Niezbędnym uzupełnieniem w badaniach nad problematyką awansu jest także określenie psychospołecznych mechanizmów recepcji treści kulturowego komunikatu. Przedmiotem analiz staje się wówczas zagadnienie klasyfikacji otoczenia kulturalnego tworzonych przez kategorie badanych takich jak poziom i charakter sprawności językowych, jakimi oni dysponują. Istotnym problemem jest określenie relacji między kodem komunikatu a kodem odbioru. Opierając się na sformułowanej przez A. Kłosowską koncepcji odtwarzania treści kulturowego komunikatu, można podjąć próbę charakterystyki tych procesów jako cech opisujących jednostki i grupy awansujące oraz warstwy i grupy będące miejscem awansowania. Także Z. Bokszański przewiduje taką sytuację awansową, która nie wyraża się wzrostem wskaźnika intensywności kontaktów z kulturą. Inaczej mówiąc, awans kulturalny może wiązać się ze wzrostem intensywności kontaktów, ale nie musi, jest jak gdyby wobec tej cechy niezależny. Gdyby rozumowanie moje okazało się trafne, wówczas wyróżnioną przez autora płaszczyznę "poziomów uczestnictwa w kulturze" należałoby zakwalifikować do kategorii ruchliwości społecznej. Z drugiej strony, ruchliwość kulturalna wyrażająca się w przemieszczeniu w kierunku warstw o wyższych wskaźnikach rozległości i intensywności kontaktów kulturalnych nie musi pociągać za sobą przemian w świadomości, które nazwać by można awansem. Dlatego też wnioski z badań w orientacji ankietowo-kwantytatywnej utożsamiające często ruch-

liwość kulturalną z awansem kulturalnym, ruchliwość zaś społeczną z awansem społecznym - wymagają bardziej wnikliwych analiz i weryfikacji sformułowanych uogólnień. Przedstawione możliwości badań nad procesami ruchliwości i awansu można zilustrować w formie następujących zależności:

T a b e l a 13

Ruchliwość a awans

Ruch- liwość i awans w społeczeń- stwie	Ruchliwość i awans w kulturze	Ruchliwość kulturalna		Awans kulturalny	
		+	-	+	-
Ruchliwość społeczna	+				
	-				
Awans społeczny	+				
	-				

+ oznacza występowanie danego zjawiska

- oznacza niewystępowanie danego zjawiska

Przedstawiona tabela opisująca możliwe relacje między wyróżnionymi kategoriami pozwala na wyczerpującą, jak sądzę, analizę problematyki ruchliwości i awansu. Proponowany, w wersji ramowej, schemat postępowania badawczego umożliwia dokonanie bardziej trafnych opisów przemian społecznych i kulturalnych w naszym społeczeństwie. Mogłoby znaleźć również zastosowanie w badaniach nad procesami demokratyzacji kultury. Na podstawie przedstawionego schematu można także podjąć dyskusję nad wieloma problemami wynikającymi z badań nad strukturą społeczną, jej przemianami, identyfikacją klasową czy ruchliwością. Jednym z nich jest na przykład problem tych grup społecznych, które podlegały ruchliwości "w górę", zachowując jednocześnie iden-

tyfikację z poprzednio zajmowaną pozycją w strukturze klasowo-warstwowej¹⁴. Utożsamianie ruchliwości z awansem¹⁵ niewątpliwie utrudnia głębsze rozeznanie w problematyce przemian strukturalnych.

Omawiany tu pokrótce dynamiczny aspekt badania związków między strukturą społeczną a uczestnictwem w kulturze ma swoje odniesienie także do wewnętrznych charakterystyk sfery społeczeństwa i kultury. Bliższa dyskusja nad tą problematyką wykraczałaby poza zaplanowane ramy pracy. Warto jednak wskazać na interesującą sformułowaną przez P. DiMaggio¹⁶ koncepcję analiz dynamiki kultury w kategoriach zdolności do innowacji i różnorodności. Autor podejmuje jako punkt wyjścia tezę, iż treści i formy kultury zwłaszcza masowej nie tyle zależne są od struktury społecznej, ile od rynkowego systemu organizacji kultury. Proponowany przez niego model wyjaśnienia prowadzi od struktury rynku poprzez organizację procesów twórczych do analizy poziomu innowacji i różnorodności kultury. Wyróżniając trzy typy kultury: masową, klasową i pluralistyczną, najwyższy poziom zdolności do innowacji i różnorodności przypisuje kulturze pluralistycznej, której zasady struktury rynkowej oparte są na konkurencji, a nie na systemie oligopoli.

Koncepcję badań nad dynamiką kultury sformułowała też A. Kłoskowska¹⁷, która wskazała jednocześnie na możliwość przejścia do analiz wewnętrznych sfery kultury do badań nad dynamiką uczestnictwa w kul-

¹⁴K. M. Słomczyński, W. Wesołowski: Pociągająca percepcja struktury społecznej...

¹⁵M. Jarosińska, J. Kulpińska. Czynniki położenia klasy robotniczej. W: Kształt struktury społecznej. Studia do syntezy. Red. W. Wesołowski. Ossolineum 1978.

¹⁶P. DiMaggio: Market Structure, the Creative Process and Popular Culture. "Journal of Popular Culture" 1977, nr 11.

¹⁷A. Kłoskowska: Marksizm i kryteria rozwoju kultury. W: Marksizm i procesy rozwoju społecznego. Red. W. Wesołowski. Warszawa 1979.

turze. Autorka wyróżniła trzy poziomy analizy: poziom twórczości i innowacji, poziom odtwarzania (receptji) i poziom organizacji kultury. Każdy z nich powinien być rozpatrywany zarówno w aspekcie rozwoju ilościowego, jak i jakościowego. Jeśli uznać, że propozycja A. Kłoskowskiej ma walory ujęcia kompleksowego (syntetycznego w konsekwencji), to jednocześnie trzeba zwrócić uwagę na zasadnicze trudności teoretyczne i metodologiczne związane z ustalaniem kryteriów i mierników rozwoju kultury (czy kultur) w każdym z wyróżnionych poziomów. Innym zagadnieniem jest także określenie wzajemnych relacji między wyróżnionymi poziomami czy aspektami kultury z równoczesnym ustaleniem wagi każdego z nich w globalnej ocenie stopnia ilościowego i jakościowego rozwoju kultury na danym etapie historii społeczeństwa. Byłaby to ewentualnie także kwestia stopnia ekwiwalencji wyróżnionych poziomów jako zasady generującej ocenę globalną. Łatwo by było chyba także wykazać, że w zależności od przyjętych aksjomatów o charakterze aksjologicznym będących podstawą formułowanych teorii rozwoju społeczeństwa i kultury, jak również zasad polityki kulturalnej - rola wyróżnionych aspektów kultury w wyznaczaniu stopnia jej globalnego rozwoju będzie odmienna. Można by jeszcze niewątpliwie wyróżnić wiele innych czynników, które dopełniałyby sformułowany schemat badań. Zresztą autorka przedstawia również syntetyczne kryterium rozwoju kultury, pisząc, że "kultura rozwija się, gdy w dostatecznie długich następujących po sobie odcinkach czasu wzrasta zakres i intensyfikacja aktywności kulturalnej, gdy następuje wzrost złożoności, zróżnicowania treści kultury, zarazem zaś wśród faktycznie realizowanych treści zwiększa się proporcja elementów, które zgodnie z oceną społecznie akceptowanych znawców reprezentują wyższy poziom kultury, określone wartości intelektualne, estetyczne, ideologiczne i moralne. Wartościujące elementy tego kryterium - dodaje A. Kłoskowska - oparte na teorii marksizmu nawiązują do założeń odnoszących

się w ostatecznym rezultacie do potrzeb ludzkich i warunków ich pełnego zaspokojenia¹⁸.

Badania ruchliwości i awansu wymagają ujęć diachronicznych. Można wyodrębnić, najogólniej biorąc, dwa sposoby tego typu badań. Jeden z nich polegałby na systematycznej obserwacji przemian w biografii jednostek i grup w określonych jednostkach czasowych. Drugi typ, najczęściej stosowany, opiera się na analizach retrospektywnych. Stosując taką właśnie metodę, przedstawię kilka danych o ruchliwości społecznej i awansie kulturalnym obserwowanym w badanej zbiorowości.

Uwzględnienie kryterium wykształcenia wskazuje, że blisko 60% badanych reprezentowało ruchliwość międzypokoleniową "w górę", a 6,4% - - ruchliwość międzypokoleniową "w dół". Najintensywniejszą ruchliwość "w górę" wykazywały osoby z wykształceniem wyższym, a najsłabsza ruchliwość była udziałem osób z wykształceniem podstawowym. Warstwę tę cechowała jednocześnie proporcjonalnie największa stabilność. Zwraca uwagę także duży stosunkowo odsetek osób stabilnych - największy wśród osób z wykształceniem podstawowym i średnim. Można by mówić o dużej sile reprodukcji cechujące wymienione warstwy społeczne. Jednocześnie warstwy o niższym poziomie wykształcenia charakteryzują się występowaniem pewnej liczby osób reprezentujących ruchliwość "w dół". Proporcjonalnie najczęściej pojawia się ona wśród osób z wykształceniem podstawowym.

Niepełne wykształcenie podstawowe rodziny pochodzenia stanowi najsilniejszą barierę dla ruchliwości społecznej, zwłaszcza nakierowanej na podniesienie wykształcenia powyżej poziomu podstawowego. Uwzględnienie kryterium przynależności społeczno-zawodowej wskazuje na to, że warstwą najbardziej stabilną są robotnicy niewykwalifikowani, największą ruchliwością charakteryzują się natomiast specjaliści. Ogólnie biorąc, można powiedzieć, że wśród specjalistów i techników

¹⁸ Ibidem, s. 375.

odsetek stabilnych jest mniejszy niż wśród obydwu kategorii robotników. Grupy specjalistów i osób z wyższym wykształceniem to głównie inteligencja w tzw. pierwszym pokoleniu wywodząca się przede wszystkim z klasy robotniczej. Największa liczba badanych wywodzi się z klasy robotniczej: 25,4% z rodzin robotników wykwalifikowanych i 19% z rodzin robotników niewykwalifikowanych. Dużą grupę stanowiły także osoby pochodzące z rodzin chłopskich (22,9%) i z rodzin wyspecjalizowanych pracowników biurowych, mistrzów i techników (12,7%). Wykwalifikowani pracownicy fizyczni najczęściej pochodzili z rodzin o identycznej przynależności społeczno-zawodowej (30,5%), a w dalszej kolejności z rodzin chłopskich (22,6%) i z rodzin niewykwalifikowanych pracowników fizycznych (16,4%). Jednocześnie, co warto odnotować, około 20% pochodzi z rodzin pracowników umysłowych, w tym 7,8% - z rodzin techników i 3,9% - z rodzin specjalistów. Robotnicy niewykwalifikowani wywodziли się głównie z rodzin chłopskich (43,4%) i z rodzin o identycznych cechach położenia w strukturze społeczno-zawodowej (40,0%). Można także ogólnie wnioskować, że ciąg strukturalny oparty na kryterium wykształcenia jest znacznie bardziej drożny dla ruchliwości międzypokoleniowej niż ciąg strukturalny oparty na kryterium przynależności społeczno-zawodowej. Tylko 38,4% badanych reprezentowało ruchliwość "w górę" w strukturze społeczno-zawodowej, podczas gdy analogiczny odsetek dla struktury poziomów wykształcenia wynosi 59,0%. W ciągu strukturalnym opartym na poziomie wykształcenia notuje się także mniejszy udział procentowy osób stabilnych i reprezentujących ruchliwość "w dół".

Znacznie trudniej jest scharakteryzować procesy awansu. Wpływa na to brak zadowalających rozstrzygnięć metodologicznych w zakresie technik badań nad systemami wartości i przemianami w świadomości jednostkowej i społecznej. Nie czyniąc zagadnienia awansu przedmiotem pogłębionych analiz, wyrywkowe zaledwie informacje na ten temat przedstawię, opierając się na pytaniu zaczerpniętym z badań Z. Bok-

szańskiego, zmierzającym do ustalenia, czy w ostatnim czasie respondent zbliżył się do jakiejś dziedziny kultury, którą przedtem definiował w kategoriach "obcych" elementów otoczenia kulturalnego¹⁹. Jeżeli uznamy, że odpowiedź pozytywna na owo pytanie jest wskaźnikiem sytuacji awansu kulturalnego, wówczas będzie można powiedzieć, że 32,7% badanych kwalifikuje się do grupy awansujących kulturalnie. Do grupy tej zaliczała się jedna trzecia osób z wykształceniem wyższym, podobnie w przypadku warstw z wykształceniem średnim i zasadniczym i 17% z wykształceniem podstawowym, a także nieco więcej niż połowa specjalistów, 14,3% techników, 39,1% robotników wykwalifikowanych i 16,7% robotników niewykwalifikowanych. Kategorie z wyższym wykształceniem podkreślają zbliżenie do muzyki poważnej, muzyki klasycznej i symfonicznej, literatury amerykańskiej, społeczno-politycznej, poezji awangardowej, filmów społeczno-politycznych. Dla awansujących z wykształceniem średnim zbliżenie do kultury oznaczało przyswojenie sobie treści muzyki poważnej, muzyki klasycznej, jazzu, polskiej literatury współczesnej, literatury młodzieżowej, teatru i podjęcie nauki języków obcych. Dla osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym awans wyrażał się w zbliżeniu do muzyki jazzowej, muzyki poważnej i klasycznej, do literatury faktu, do książek w ogóle, do filmów o tematyce społecznej, psychologicznej i fantastyczno-naukowej. Osoby z wykształceniem podstawowym wskazywały najczęściej na film kryminalny, muzykę big-beatową, jazzową, muzykę poważną, książki popularnonaukowe i historyczne.

Jakkolwiek trudno by było na podstawie przytoczonych wypowiedzi w uprawniony sposób scharakteryzować całość zagadnień związanych z awansem kulturalnym, to jednak można ogólnie - i taki wniosek jest, jak sądzę, uzasadniony - wskazywać, że obok międzypokoleniowej ruchliwości społecznej w badanej zbiorowości mamy do czynienia także z

¹⁹2. B o k s z a ń s k i: Młodzi robotnicy..., s. 266.

indywidualną świadomością awansu kulturalnego. Te bowiem dziedziny kultury, które niegdyś były obce, niezrozumiałe, odrzucane, obecnie stały się bliskimi elementami otoczenia kulturalnego. Rzecz oczywista, że podobnie jak nie każda ruchliwość społeczna ma jednakową wagę, tak i nie każdy awans kulturalny oznacza "oswojenie się" - jak to się określa w powoływanej literaturze amerykańskiej - z kulturą wysokiego poziomu artystycznego. Otrzymany zarys zaledwie obrazu awansu uwypukla dobrze ten fakt. Inna jest treść zbliżenia się do kultury warstw niższych, a na inną treść tego zbliżenia wskazują warstwy wyższe. W obydwu przypadkach mamy do czynienia jednak z awansem kulturalnym. Zwraca uwagę również to, że różnice w treściach awansu przebiegające między warstwami wyższymi a niższymi korespondują z obrazem uczestnictwa w kulturze, który naszkicowałem w podsumowaniu poprzedniego rozdziału.

* * *

Badania nad konsumpcją kulturalną czy nad uczestnictwem w kulturze, jak się to inaczej określa, mają w literaturze polskiej już swoją tradycję. Dotyczy to zwłaszcza tej orientacji badawczej, którą nazywano ujęciem ankietowo-kwantytatywnym. Studiując liczne raporty z badań, nie trudno zauważyć koncentrację zainteresowań wokół pewnych wybranych problemów, tych zwłaszcza, które względnie łatwo przełożyć na język wskaźników. Są to najczęściej badania nad uczestnictwem w kulturze masowej. Orientacja badawcza zmierzająca do pogłębionych analiz fenomenu aktywności kulturalnej jest, jak można sądzić, na etapie twórczej ekspansywności, lecz mimo to jej osiągnięcia stały się powszechnie znane, co wyraża się na przykład w przejmowaniu pewnych schematów pojęciowych czy klasyfikacyjnych w tak zwanych badaniach ilościowych. Jeszcze inna sprawa dotyczy społecznego odniesienia badań nad partycypacją w kulturze. Sposób bowiem definiowania zmiennych społecznych jest bardzo różnorodny. Nie sprzyja to niewątpliwie możliwościom opracowań syntetycznych. W tym kontekście należy wi-

dzieć znaczenie badań A. Wojciechowskiej, która przyjmując szeroko stosowane przez zespół badaczy struktur społecznych schematy klasyfikacji i opisu zróżnicowania społecznego zastosowała je do badań nad konsumpcją kulturalną. I aczkolwiek praca ta nie jest bezdyskusyjna (zwracałem na to uwagę w recenzji książki "Studia Socjologiczne" 1979, nr 1), to proponowany sposób definiowania zmiennych społecznych, czy ściślej strukturalnych, wydaje się zabiegiem celowym i koniecznym, jeśli w perspektywie zgromadzenia większej liczby badań operujących podobnymi schematami istnieje możliwość opracowań syntetycznie ujmujących procesy przemian kulturalnych. Taki też "perspektywiczny" sens przypisywałbym moim badaniom, których wyniki zreferowałem w niniejszej pracy. Stosowane zaś metody zbierania informacji i analizy danych, łączące niektóre elementy obydwu wyróżnionych orientacji badawczych, aczkolwiek dalekie jeszcze od metodologicznej doskonałości i wyczerpującego ujęcia tematu, mogą, jak sądzę stanowić propozycję dla badań o podobnym typie zainteresowań.

Gdyby na zakończenie tych może nazbyt długich opisów sformułować jakiś wniosek ogólny, który miałby wskazywać na istotne przejawy życia kulturalnego badanej zbiorowości, to trzeba by podkreślić obserwowane zróżnicowanie w rodzajach aktywności kulturalnej wyrażające się nie tylko w różnicy częstotliwości tych kontaktów, ale także w rozległości zainteresowań kulturalnych, w sposobach motywacji kontaktów, charakteryzowania otoczenia kulturalnego, w treściach potocznej percepcji zróżnicowania kulturalnego, w sposobach definiowania kultury, w poziomach uczestnictwa. Podobieństwa między wyróżnionymi warstwami społecznymi przejawiają się w powszechnym uczestnictwie w kulturze masowej, w preferencji domowych środków transmisji kulturalnej i w wysokim stopniu absencji w drugim i trzecim układzie kultury. W kontaktach z kulturą dominuje pierwiastek relaksowy i udział w kulturze poziomu średniego. Stwierdzenie to nie jest sprzeczne z faktem, że niektóre kategorie usytuowane w górnych miejscach hierarchii

klasowo-warstwowej partycypują także w treściach obiegu kultury wyższego poziomu, a niektóre kategorie usytuowane w dolnych miejscach hierarchii strukturalnej partycypują, niekiedy nawet wyłącznie, w obiegu treści kultury niższego poziomu. I odwrotnie - zjawisko zwane puryzmem kulturowym jest raczej rzadko spotykane, a w badanej zbiorowości w ogóle nie zostało odnotowane. Zwraca uwagę fakt, że obserwowane dystanse utrzymują się mimo warunków "obiektywnie" nie sprzyjających takiej sytuacji, badania bowiem przeprowadzono w silnie uprzemysłowionym i zurbanizowanym środowisku wśród "przemysłowych" kategorii zawodowych. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że środowiska takie cechuje najwyższy zaawansowany proces upodabniania się wzorów zachowań kulturalnych. Wsunięte sugestie, nie kwestionując wspomnianej tezy, wskazują jednak stopień zaawansowania procesów demokratyzacji kultury w naszym społeczeństwie.

Общественное расслоение и участие в культуре

Р е з ю м е

При исследовании преобразований современного общества, в том числе изменений классовой структуры, необходимо учитывать аспекты культурной неоднородности, неразрывно связанной с этой структурой. Как свидетельствуют исследования социологов культуры, культурная неоднородность не должна обязательно совпадать с общественной неоднородностью, а зачастую может составлять на основе специфических культурных критериев автономную по сравнению с ней систему обособленных слоев. Целью настоящей статьи является анализ соотношений между общественной структурой и культурной неоднородностью общества, в особенности проявляющейся в модели участия в культуре. Совокупность рассуждений заключена в теоретические рамки концепции социологии культуры как социологической субдисциплины, исследующей явления символической культуры. В первой части представлен анализ теорий, касающихся общественных обусловленностей участия в культуре, а также замечания о комплексном подходе к предмету исследований. В следующих главах обсуждаются результаты исследований участия в культуре некоторых общественно-профессиональных категорий рабочего класса и интеллигенции. В четвертой главе предложены показатели, описывающие участие в культуре, а в последней главе наряду с вопросами распространенного опеределения культуры представлена также попытка динамического рассмотрения соотношения между общественным расслоением и культурной неоднородностью, а также представлен образ обиходной перцепции культурных различий, существующих в польском обществе.

Social differentiation and participation in culture

S u m m a r y

Studies on the contemporary society transformation (including the transformation of the class structure) stipulate that the implications of the social differentiation inherent to this structure must be taken into consideration. Investigation performed by culture sociologists showed that the cultural differentiation of a society must not correspond to its social differentiation many times it constitutes an autonomous system of classes discriminated with specific cultural criteria. The study presents an analysis of the interrelation between a social structure and cultural differentiation of a society, noticeable, in particular, in the models of the participation in culture. The author's reflections are contained within the frames of the theoretical conception stipulating treatment of the sociology of culture as a sociological subdiscipline which deals with some phenomena of a symbolic culture. Chapter one analyzes social conditions governing the participation and it presents some reflections on how the complex approach to the matter should be done. Next chapters discuss the results of the investigation on the participation in culture of the selected groups of workers and intellectuals. Chapter four proposes some synthetic indicators relevant to the participation in culture. The last chapter treats of the problems involved into the commonly used definition of culture, and makes an attempt at the dynamic interpretation of the correlation between the social differentiation of a society and its cultural differentiation it describes also how cultural gaps noticeable in the Polish society are perceived.

nr inw.: BGN - 286



BG N 286/644